

WIADOMOŚCI NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO

KOMITET REDAKCYJNY

Przewodniczący:

Naczelny Dyrektor Narodowego Banku Polskiego — Dr Witold Trzampczyński

Członkowie:

Dr Mirosław Orłowski — Redaktor Główny

Mgr Adam Cegielski

Mgr Kazimierz Karśnicki

Mgr Roman Seidler

Mgr Henryk Tomczak

Irena Oczechowska — Sekretarz Redakcji

TREŚĆ

1. Sytuacja ekonomiczna Polski we wrześniu 1946 r.	str. 1	Reglamentacja zapłat międzypaństwowych w Polsce — dr J. Świdrowski	str. 46
2. Z bieżących zagadnień gospodarczych: Problem węgla w Niemczech powojennych—M. O.	„ 30	Zagadnienia finansowe w Trzyletnim Planie Odbudowy — dr K. Secomski	„ 53
3. Dział artykułowy: Elementy polityki finansowej Polski współczesnej (zakończenie) — T. Dietrich	„ 30	Gospodarka planowa a sektor prywatno-gospodarczy — dr M. Orłowski	„ 58
		4. Przegląd ustawodawstwa	„ 61

SYTUACJA EKONOMICZNA POLSKI WE WRZEŚNIU 1946 R.

(Na podstawie informacji Wydziału Ekonomicznego i sprawozdań miesięcznych Oddziałów)

1. **Przemysł Węglowy.** Wydobycie węgla we wrześniu rb. osiągnęło ogółem 4.154.875 t. W porównaniu z sierpniowymi wynikami oznacza to niewielki spadek ogólny (o 41.727 t), obniżka jest jednak uzasadniona mniejszą w miesiącu sprawozdawczym ilością dni wydobywania (25 we wrześniu, 26 w sierpniu). Zaznaczyć przy tym należy, iż wydobycie węgla we wrześniu ubiegłego roku wyniosło załedwie 2.457.457 t (więc niemal dwa razy mniej).

Na wrzesień planowano wydobycie 4.100.000 t. Plan został wykonany w 101,3%, a więc wykonanie planu było nieco lepsze niż w sierpniu (101,0%). Jeżeli chodzi o wyniki poszczególnych Zjednoczeń, składających się na całość przemysłu węglowego, osiem przekroczyło, bądź osiągnęło plan produkcyjny, przy czym na pierwszym miejscu stanęło Zjednoczenie Katowickie — 105,7% wykonania planu, dwa zaś: mikołowski i rudzkie wykonały plan w 100%.

Tabela 1

Wydobycie węgla i wydajność (w tonach)
w m-cu wrześniu r. b.

Zjednoczenie	Wydobycie w m-cu wrześniu	Wydobycie na robotników kodniówkę		Wzrost	
		sierpień	wrzesień	W	%
Krakowskie . . .	2.207.866	0.845	0.855	+	1.2
Dąbrowskie . . .	457.593	0.908	0.920	+	1.3
Katowickie . . .	449.414	1.144	1.186	+	3.7
Chorzowskie . . .	518.566	1.285	1.285	—	0.0
Rudzkie . . .	450.084	1.114	1.192	+	7.0
Bytomskie . . .	379.933	1.122	1.160	+	3.4
Zabrskie . . .	419.811	1.148	1.155	+	0.6
Gliwickie . . .	424.987	1.067	1.067	—	0.0
Rybnickie . . .	432.097	1.030	1.033	+	0.3
Mikołowskie . . .	166.791	1.094	1.098	+	0.4
Razem Zagłębie Śląsko-Dąbrow- skie	3.907.142	1.078	1.098	+	1.9
d-tto Dolnośląskie . .	247.733	0.592	0.574	—	3.0
Razem przemysł węglowy . . .	4.154.875	1.027	1.041	+	1.4

Pozostałe trzy Zjednoczenia planu nie wykonały, wykazując niedobór w granicach 4,7% — 3,3%.

Wydajność na robotniko-dniówkę dla całego przemysłu węglowego i w tym miesiącu wykazała wzrost, a mianowicie o 1,4% w porównaniu z sierpniem rb. Mimo znacznego absolutnego wzrostu wydajności nie osiągnięto jednak wyników planowanych, w tym kierunku, pozostawiając niedobór 0,4%. 4 Zjednoczenia (te same co i w zeszłym miesiącu) osiągnęły lub przekroczyły plan miesięcznej wydajności wydobywania węgla ze Zjednoczeniem Dąbrowskim na pierwszym miejscu (107%). Wydajność 7 pozostałych była poniżej planowanej; przy czym najwyższy niedobór wykazało Zjednoczenie Mikołowskie (10,1%).

Plan załadunku węgla przewidywał na wrzesień 2.816.750 t., w miesiącu tym wysłano faktycznie z kopalni 2.882.114 t, wykonywując tym samym plan z nadwyżką 2,3%. W porównaniu z sierpniem załadowano o 18.083 ton więcej. Widoczne jest wyraźne polepszenie się warunków przewozu węgla. Jeśli chodzi o równomierność wysiłku produkcyjnego, to i w tej dziedzinie wiele osiągnięto, gdyż w sierpniu jedynie cztery Zjednoczenia wykonały plan z nadwyżką, we wrześniu natomiast, jedynie cztery Zjednoczenia planu nie osiągnęły.

Poniższe dane obrazują wyniki zapośredniczonej przez Centralę Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego sprzedaży węgla i koksu w sierpniu rb.

Sprzedaż w kraju:

węgla 1.915.165 t wartości 657.828.672 zł
koksu 127.125 t „ 96.103.868 zł

W sierpniu rb. wyeksportowano z kraju węgla ogółem 1.340.186 t wartości 824.024.324 złote (plus koszty przewozu 294.840.865 zł), w tym wywieziono do Z.S.R.R. 890.939 t wartości 547.793.814 zł.

Równowartość dostaw materiałowych dla górnictwa węglowego wyniosła we wrześniu sumę 361.270 tys. zł wobec 318.010 w lipcu. Wybitnie zwyżkowała dostawa drzewa (wartość dostawy czerwcowej w tys. zł 178.731, lipcowej 137.392, wobec 72.602 w maju). Pozwoliło to na stworzenie odpowiedniej rezerwy surowcowej na ciężki dla dostaw okres zimy.

Sytuacja na odcinku zatrudnienia nadal jest trudna, gdyż istnieją poważne niedobory ilościowe, a przede wszystkim jakościowe: nieliczni fachowi górnicy to ludzie już starsi

a więc z konieczności mniej wydajni, nowy zaś narybek górniczy wymaga przeszkolenia i zaprawy, co znów nie sprzyja rozwojowi wydajności w tym stopniu jaki byłby konieczny dla jak najszybszego zrównania się z poziomem przedwojennej produkcji węgla.

2. Przemysł hutniczy. Poniższa tabela podaje wyniki produkcji *hutnictwa żelaznego* za wrzesień rb. w porównaniu z lipcem i sierpniem rb. (w tonach).

Tabela 2

Produkcja hutnictwa żelaznego we wrześniu r. b. (w tonach)

Grupy materiałów	Produkcja planowana	Produkcja wykonana	%	Produkcja w sierpniu	Produkcja w lipcu
Koks	76.000	79.263	104	82.379	78.634
Surówka	60.830	61.329	101	65.831	64.403
Stal we wlewkach	93.000	98.245	106	97.682	104.475
Odlewy stalowe	1.340	2.098	157	.	.
Wyroby walcowane, kute, przetworzone i odlewy żeliwne	86.920	88.943	102	93.008	84.483

Plan produkcyjny we wszystkich najważniejszych hutach został przekroczony, przy czym maksimum wydobywania wykazało odlewnictwo (157% wykonanie planu). Jednakże w porównaniu z sierpniem rb. widoczny jest spadek produkcji, a mianowicie: koksu o 3.116 ton, surówki o 4.052 t, wyrobów walcowanych i różnych odlewów żeliwnych o 4.065 t.

Spadek ten w dużej mierze uzasadniony jest mniejszą ilością dni roboczych w miesiącu sprawozdawczym (25 wobec 26 w sierpniu) po części także niedostateczną wciąż jakością pracowników, przeważnie repatriantów, wśród których odsetek fachowców nie jest wielki. Zatrudnionych w hutnictwie żelaznym było na koniec sierpnia rb. 75.827, w tym 67.981 pracowników fizycznych i 7.846 umysłowych. W porównaniu ze stanem zatrudnienia na koniec lipca rb. (73.828 w tym 66.263 fizycznych i 7.565 umysłowych) oznacza to zwyżkę ogólną o 1.999 pracowników, w tym 1.718 fizycznych i 281 umysłowych.

Mimo zaznaczonych wyżej braków w materiale ludzkim wydajność w tonach na robotniko-dniówkę w I-szym półroczu rb. wykazała pewien choć nieznaczny lecz stały wzrost, a mianowicie: od 1,96 dla koksu, 0,642 dla surówki i 0,685 dla stali surowej w styczniu rb. do 2,20 dla koksu, 0,715 dla surówki i 0,805 dla stali surowej w czerwcu.

Zbyt wyrobów żelaznych w lipcu 1946 r. wyniósł 212.857 t, podczas gdy zbyt za cały rok 1945 nie przekroczył ilości 528.429 t. Oznacza to niewątpliwie i wielki postęp.

Tabela 3

Główni odbiorcy hutnictwa żelaznego (w tonach)

Odbiorcy	1945	I-e półrocze 1946
Komunikacja	120 703	115.872
Górnictwo	25.140	31.169
Przemysł przetwórczy	177.917	73 310 (4 Zjedn.)
Ministerstwo Odbudowy	7.002	11.243
Sprzedaż komercyjna	19 500	41.326
Eksport	120.146	41.214
Różni	58.020	76.715

Czołowymi odbiorcami wyrobów hutnictwa żelaznego w I-szym półroczu 1946 r. były: komunikacja i górnictwo. Dostawy w tym okresie przewyższyły znacznie ilości dostarczone przez cały rok ubiegły. Tak więc, gdy w roku zeszłym wyniosły one dla kolejnictwa 22,9% globalnej ilości sprzedażnych, w pierwszym tylko półroczu rb. Min. Komunikacji łącznie ze Zjednoczeniem Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego otrzymało 32% wszystkich dostaw. Dużo żelaza zużywa metalowy przemysł przetwórczy, w szczególności Zjednoczenia zajmujące się produkcją drutu, odlewów, maszyn rolniczych i wyrobów z blachy. Przemysł ten łącznie z eksportem zużywa 70% całej produkcji. Dalsze miejsce zajmują: Ministerstwo Odbudowy i sprzedaż komercyjna Centrali Zbytu żelaza i Stali („Centrostali“). Wyniki eksportu za I półrocze rb. w porównaniu z ubiegłym rokiem nie są jeszcze zadawalające. Możliwości wywozowe są wielkie z uwagi na panujące obecnie na rynkach zagranicznych duże zapotrzebowanie żelaza. Jeszcze bardziej wskazaniem byłoby, zamiast eksportowania półfabrykatów hutniczych, odbudować jak najszybciej metalowy przemysł przetwórczy i rozwinąć wywóz gotowych wyrobów tego przemysłu.

Zaopatrzenie hutnictwa żelaznego w surowce podstawowe i artykuły pomocnicze w miesiącach sierpnia i wrześniu było wystarczające i wykazywało ogólną tendencję zwykłą.

Dostawy rud krajowych we wrześniu wyniosły ogółem ca 27.600 t ogólnej wartości ca 30.675.000 zł, nie spadając z osiągniętego w lipcu najwyższego poziomu dostaw w ciągu ostatnich 18 miesięcy. Jest to wielkim sukcesem organizacyjnym i dobrym świadectwem rzetelnej pracy na tym odcinku.

Największym dostawcą zagranicznym rudy żelaznej była Szwecja zarówno w sierpniu jak i wrześniu. W ciągu sierpnia do Gdyni i Gdańska przyłynęło 59 statków, przywożąc ogółem 114.000 t ogólnej wartości ca 90 mil. zł, w tym do Gdyni zawinęło 27 statków z 45,5 tys. ton. do Gdańska — 32 statki z 68,5 tys. ton. Dla zmagazynowania tych transportów Centrala Zaopatrzenia Hutniczego stworzyła szereg składowisk zimowych, które umożliwią dostawę rudy do hut niezależnie od zimowych warunków atmosferycznych. Przedstawiciele Centrali zawarli ostatnio umowę ze Szwecją na dostawę 240 tys. ton rudy, dzięki czemu Centrala przy końcu roku będzie posiadała 4-miesięczny zapas cennego surowca. Dostawy wrześniowe Szwecji wyniosły ca 96.000 t wartości ogólnej ca 56 milionów zł.

Dostawy rudy żelaznej i manganowej z Z.S.R.R. wykazują stałą tendencję zwykłą. W sierpniu wyniosły one 26.300 t rudy żelaznej wartości ca 24,8 mil. zł oraz 4.873 rudy manganowej nikopolskiej wartości 7.251.000 t. We wrześniu Rosja dostarczyła ca 31.000 t rudy wartości ca 30 mil. zł oraz ca 5.000 t rudy manganowej nikopolskiej wartości ca 7,5 milj. złotych, wypełniając tym samym zawartą z nami umowę o dostarczenie 100.000 t rudy żelaznej. Trudności techniczne nie pozwoliły na dostarczenie umówionej ilości 20.000 t rudy czciurskiej, która ma być zastąpiona najbardziej zbliżoną do niej rudą nikopolską I-go gatunku.

Sierpniowe dostawy złomu żelaznego wyniosły 40.281 t. Dzięki sprężystej organizacji zbierania złomu dostawy nie tylko pokryły zapotrzebowanie bieżące lecz nadto pozwoliły na nagromadzenie zapasów w ilości 135.463 t (stan na 1 września 1946 r.). Organizacja zbierania złomu składa się z 13 hurtowni wojewódzkich, obsługiwanych przez podhurtownie w ogólnej liczbie 2.227, te znowu opierają się na pracy poszczególnych zbieraczy, którymi zasadniczo winna być obsadzona każda gmina. Mimo osiągnięcia tych wyników, sprowadzono z Danii 10.000 t, a to dla nawiązania kontaktu z dostawcami zagranicznymi. Jest to konieczne na przyszłość, krajowe bowiem zapasy złomu wystarczą jedynie na 1—2 lata.

3. **Hutnictwo cynkowe.** Obecnie w przemyśle cynkowym czynne są następujące zakłady: 4 kopalnie rudy, 2 zakłady przeróbki, 6 prażalń i spiekalń, 4 huty cynku, 1 huta

ołowiu, 3 walcownie cynku, 2 zakłady kadmu, 6 fabryk kwasu siarkowego, 1 fabryka siarki element., 1 fabryka przetworów chem., 2 huty tlenku cynku, 1 zakład materiałów ogniotrwałych.

Produkcję hutnictwa cynkowego w miesiącu wrześniu rb. ilustruje poniższa tabela.

Tabela 4

Produkcja hutnictwa cynkowego za wrzesień r. b. (w tonach)

Wyszczególnienie	Produk- cja plano- wana	Produk- cja wyko- nana	% wyko- nania plano
Rudy cynku surowe . . .	58.000	57.726	99,5
Piryt	2.500	2.184	87,4
Koncentraty cynku . . .	10.660	11.311	106,1
Kwas siarkowy 100% . .	8.765	8.308	94,8
Siarka	640	532	83,1
Cynk	5.140	5.060	98,4
Pył cynkowy przesiewany	150	174	116,-
Razem cynk	5 290	5.234	98,9
Blacha cynkowa	2.480	2.707	109,2
Ołów rafinowany	700	741	105,9
Kadm rafinowany	12,5	12,4	99,2

Z tabeli tej widoczne jest ogólne niewykorzystanie norm planu produkcyjnego, w przeciwieństwie do wyników ubiegłego miesiąca, w którym osiągnięto znaczne przekroczenia planu. Remont prażalni w Szopienicach i huty Silesia, który wstrzymał produkcję prażalni na 4 dni a huty na 6 dni, jest powodem tak niepomyślnego wyniku pracy, odnośnie kwasu siarkowego i siarki elementarnej. Poza tym jedynie produkcja pirytu dała niedostateczne wyniki w miesiącu sprawozdawczym; co do pozostałych grup materiałowych, widoczne są nieznaczne niedociągnięcia, w niektórych wypadkach natomiast — nawet dość poważne przekroczenia planu produkcyjnego. Ogólnie biorąc produkcja w miesiącu sprawozdawczym przewyższyła jednak wyniki sierpniowe.

Dla zobrazowania wielkości wysiłku produkcyjnego w przemyśle cynkowym w porównaniu z produkcją miesięczną przedwojenną posłużyć może następujące zestawienie stosunku produkcji listopadowej 1945 r. i kwietniowej 1946 r. do przeciętnej miesięcznej wytwórczości w latach 1938/1939.

Powyższe dane wykazują pewnąwyżkę i stały postęp w dążeniu do zrównania się z produkcją przedwojenną wszystkich ważniejszych grup materiałowych hutnictwa cynkowego, z wyjątkiem jedynie ołowiu i kadmu. To, że nie osiągnięto jeszcze (z wyjątkiem blachy

	mies. pro- dukcja w 1938/1939 r.	listopad 1945 r. w %	kwiecień 1946 r. w %
Wydobycie rudy	86 989 t	41,6%	54%
Koncentraty cynku	13.876 t	56,4%	65%
Kwas siarkowy .	20.000 t	38,0%	62%
Cynk	8.910 t	45,0%	46%
Blacha cynkowa	1.632 t	84,5%	127%
Ołów	1.127 t	66,6%	62%
Kadm	15 t	76,6%	89%

cynkowej) produkcji z r. 1938/1939 jest przede wszystkim wynikiem braku surowców; dalszymi przyczynami tego zjawiska jest zupełne prawie zdemontowanie kopalń rudy cynkowej na Śląsku Opolskim, trudności w zaopatrzeniu w niezbędne materiały ruchu, wreszcie brak wykwalifikowanych robotników.

Stan zatrudnienia w przemyśle cynkowym na koniec września rb. wynosił 12.295 pracowników, w tym 1.372 umysłowych i 10.923 fizycznych (365 Niemców). Oznacza to pewną, nieznaczną wyżkę w stosunku do stanu zatrudnienia w miesiącu ubiegłym, jak też i w stosunku do zatrudnienia przedwojennego w przemyśle cynkowym (12.202 pracowników, w tym 1.307 umysłowych).

Zbyt produkcji hutnictwa cynkowego w sierpniu rb. przedstawiał się następująco (w tonach) cynk: 2.788 t, w tym eksport do Z.S.R.R. — 1.240, Szwecji — 362, Anglii — 300, Szwajcarii — 200, Holandii — 100; blacha cynkowa: — 2.670 t, w tym eksport do: Z.S.R.R. — 935, Danii — 373, Szwecji — 87, Anglii — 80 t; kwas siarkowy (100%-wy): 9.069 t; siarka elementarna — 968 t, w tym eksport do Z.S.R.R. — 669, ołów handlowy — 445 t, w tym eksport do Anglii — 200, miedź i glejta ołowiana — 118 t, w tym eksport do Danii — 50, kadm rafinowany — 15 t, w tym eksport do Z.S.R.R. — 10 t.

Tak jak przed wojną, gdy cynk był oprócz węgla i wyrobów żelaznych, jednym z naszych najważniejszych artykułów wywozowych, obecnie również przemysł cynkowy nastawiony jest głównie na eksport.

Zjednoczeniu Przemysłu Cynkowego podporządkowane zostały ostatnio przejęte na Dolnym Śląsku kopalnie i zakłady przetwórcze metali kolorowych, a mianowicie: huta miedzi Wizów pow. Złotorya k/Bolesławca, kopalnia miedzi i anhydrytu „Lubiechowo“ tamże (pow. Bolesławiec), kop. miedzi i zakład przetwórczy „Lena“ k/Leszczyny (pow. Złotorya) kop. miedzi „Konrad“ k/Konradowa (pow. jw.), za-

kiady niklowo-magnetyczne w Szkarach, pow. Ząbkowice i zakład doświadczalny „Jedlice“ w Jedlicach k/Ożimka (Śląsk Opolski). Zakłady te są obecnie nieczynne wskutek kompletnego niemal zdewastowania przez Niemców i działania wojenne. Jednakże, jako nie mające odpowiednika swego w granicach Polski przedwrześniowej, są one wartością (tymczasem potencjalną tylko) nie do pogardzenia, z uwagi na to, że produkcję kopaliń miedzi ocenia się na ca 20.000 t rocznie, co pokryje około 50% naszego zapotrzebowania; produkcję niklu szacuje się na ca 1.000 t rocznie.

4. Paliwa płynne. Poniższe zestawienie wykazuje wysokość produkcji przemysłu naftowego w sierpniu rb. w porównaniu z miesiącem ubiegłym.

Tabela 5

Wydobycie i ilość otworów w przemyśle naftowym

Wyszczególnienie	Lipiec	Sierpień
Ropa (w tonach)	10.267	10.064
Gaz (w tys. m ³)	9.717	10.166
Gazolina (w tonach)	240	242
Otwory w produkcji	2.267	2.290
„ „ wierceniu	53	57
Metry wiercane	3.393	3.392

W porównaniu z lipcem wydobycie ropy w sierpniu spadło o ca 203 tony, wskutek obniżki produkcji w odwiertach dowieconych w miesiącach ubiegłych, co jest naturalnym zjawiskiem jeżeli chodzi o nowe odwierty. Dzienna produkcja wyniosła 324,6 t tj. o 6,5 t mniej niż w miesiącu zeszłym. Jednakże miesięczna produkcja nowodowieconych otworów zwiększyła się w stosunku do poprzedniego miesiąca o 61,2 t. Nową produkcję uzyskano w Sędkowej, Krygu, Biezu, Iwoniczu i Grabownicy, wydobywając ogółem 4.93,05 t ropy. Ilość odwiertów w eksploatacji ropy wyniosła w miesiącu sprawozdawczym 2.290 a więc o 23 więcej w stosunku do miesiąca ubiegłego, dzięki częściowemu uruchomieniu kopalni w Tyrawie Solnej. Nader pocieszającym jest stan produkcji gazu ziemnego; w sierpniu rb. wyprodukowano 449 tys. m³ więcej niż w miesiącu poprzednim. 51 odwiertów znajduje się obecnie w eksploatacji dla wydobywania gazów. Spodziewane jest uzyskanie poważnej ilości gazu ziemnego z szybu Nr 1 w Hankówce koło Jasła. W Kłęczanach nawiercono silne ślady gazów.

Z uwagi na postępującą rozbudowę pól gazowych oraz intensywnych wierceń poszukiwawczych można mieć nadzieję na znaczną poprawę produkcji tego paliwa. Dnia 15 sierpnia rozpoczęto budowę gazociągu Oświęcim—Kra-ków, który w przedłużeniu swoim do Zabrze da możliwość dostarczenia gazu koksowego do Krakowa i Tarnowa. Na 57 wierceń czynnych w sierpniu przypadło: 17 na wiercenia nowe eksploatacyjne, 19 na pogłębione, 6 na rozbudowę pola, 15 na wiercenia poszukiwawcze. W otworach tych uwiercono 3.392 metrów w tym 1.750 m przypadło na wiercenia eksploatacyjne, 1.642 — na poszukiwawcze. Przeciętny postęp miesięczny w wierceniach na ryg wykazał spadek z 59,5 m w sierpniu wobec 63,9 m w zeszłym miesiącu.

Przedsiębiorstwo „Poszukiwania Naftowe“ rozpoczęło w sierpniu wiercenia koło Skoczowa, dające duże prawdopodobieństwo uzyskania korzystnych rezultatów. Z.P.N. i G.Z. projektuje budowę gazociągu Oświęcim — Dębówce długości 45 km. W miesiącu sprawozdawczym przejęto w Oświęcimiu ca 3.000 t urządzeń fabryki benzyny syntetycznej w Schwarzhede. Prace nad uruchomieniem fabryki posunięto już dosyć daleko, a mianowicie mają się ku końcowi: montaż urządzeń do odsiarczania gazu i budowa fundamentów pod budynek syntezy. W laboratoriach przeprowadza się już badania nad katalizatorami. Przewidywana wytwórczość roczna wynosić będzie ca 40.000 t syntyny surowca służącego do przeróbki na benzynę i produkty. Przemysł rafineryjny przerobił 9.070 t ropy i 773 t półfabrykatów. Z przerobu ropy uzyskano 8.435 t różnych wyrobów w tym 2.536 t benzyny, 1.318 t nafty, 2.326 t olejów i 1.877 t surowców. W porównaniu z lipcem oznacza to nieznaczny spadek produkcji o 476 t. Przemysł ten zatrudnia 2.533 pracowników. Gazoliniarnie przerobiły 3.631.662 m³ gazu, otrzymując 247 t gazoliny i 43 t gazu, przy zatrudnieniu 88 pracowników. Przed wojną przemysł naftowy był nastawiony na eksport. Sytuacja taka trwała do ostatnich lat przedwojennych. Już w 1938 82% produkcji wchłonął rynek krajowy, w 1939, wobec szybkiego rozwoju motoryzacji prawdopodobnie cała produkcja byłaby skonsumowana, zostawiając nawet pewien niedobór, pokryty dostawą ropy rumuńskiej. Obecnie większą część zapotrzebowania musimy pokryć importem zza granicy. W miesiącu sprawozdawczym

jak i w ubiegłym, najpoważniejszym źródłem dostaw paliw płynnych była UNRRA w ilości 47.682 t, następnie Rosja, która dostarczyła 11.438 t oraz 6 mil. m³ gazu ziemnego. Z Węgier sprowadzono 2.853 t paliw płynnych i 1.262 t ropy, z Rumunii 530 t ropy. Nadto w drodze wymiany za benzol Związek Radziecki dostarczył 602 t benzyny syntetycznej.

Tabela 6

Wartość produkcji w tysiącach zł w/g cen z 1937 r.

Przemysł	Lipiec	Sierpień
Obrabiarkowy		
grupa obrabiarek	2.582	2.941
" narzędzi	760	856
" precyzyjno-optyczna	633	719
Maszyn rolniczych	2.070	2.286
Taboru kolejowego	13.988	17.687
maszynowy	1.975	2.354
motoryzacyjny	1.510	1.603
odlewniczy — Kraków	1.789	1.790
" — Radom	1.069	1.270
śrub, nitów, części kutych	3.029	3.309
Wyrobów z blachy	1.365	3.197
Druć, gwoździ i wyrobów z drutu	2.590	3.019
Wyrobów z metali kolorowych	2.067	1.840
Metali, stopów i okuć budowlanych	561	618
Kotlarski	3.449	3.039
Razem	40.026	47.276

5. Przemysł metalowy. Wartość produkcji przemysłu metalowego w sierpniu wzrosła w porównaniu z lipcem w odniesieniu do wszystkich niemal przemysłów (z 17 pozycji tylko 3 wykazują pewien spadek), w ogólnym wyniku składając się na wzrost o ca 18%. Widoczne jest coraz większe zbliżenie się produkcji tego przemysłu do poziomu przedwojennego. Już w kwietniu rb. osiągnięto 71% przedwojennej produkcji wartości 38 milionów zł przedwojennych. Obecnie procent ten jest jeszcze większy, wartość bowiem produkcji uzyskanej w sierpniu przenosi 40 milionów zł przedwojennych. Osiągnięcia te są tym cenniejsze, że przemysł metalowy należy do przemysłów najbardziej zniszczonych; tak np. z 60.000 obrabiarek posiadanych przez Polskę przed r. 1939 pozostało niecałe 40.000.

Procentowo największy wzrost produkcji aż do 134% wykazała wytwórczość wyrobów blaszanych, a to z powodu poprawy w dostawach blachy cienkiej. Ilościowo największy wzrost wykazała grupa przemysłu taboru kolejowego, dzięki wzrostowi zaopatrzenia w blachę grubą; popyt na ten półfabrykat nadal jeszcze prze-

wyższa podaż. Udział tego przemysłu wyniósł 37% sierpniowej produkcji całego przemysłu metalowego. W związku z tym, mimo wielkiego zapotrzebowania krajowego, rozpoczęto pertraktacje z Bułgarią celem odpowiedniego wyzyskania tego przedwojennego rynku zbytu na parowozy.

Stan zatrudnienia w przemyśle metalowym przedstawiał się w sierpniu następująco: czynnych zakładów przemysłowych: 275 (wobec 276 w lipcu), pracowników czynnych: 91.088 (wobec 87.968 w lipcu).

Tabela Nr 7 przedstawia stan produkcji najważniejszych artykułów przemysłu metalowego w sierpniu w porównaniu z miesiącem ubiegłym.

Przemysł obrabiarkowy zwiększył swoją produkcję we wszystkich swoich działach, mimo nadal niedostatecznego jeszcze zaopatrzenia w łożyska kulkowe. Niedobory w podaży łożysk pokryć można jedynie wwozem zza granicy; braki te częściowo pokrył import z Ameryki lecz w stopniu jeszcze niewystarczającym. Fabryki szwedzkie i czeskie będą mogły przyjąć zamówienia nasze nie wcześniej niż za 2 lata. Nadal również odczuwa się brak stali narzędziowej.

Tabela 7

Produkcja najważniejszych artykułów przemysłu metalowego

Artykuł	Jednostka	lipiec	sierpień
Obrabiarki do metali	szt/ton	101/207	123/203,1
" " drzewa	"	23/41	31/45,2
Wagony towarowe nowe	sztuk	507	515
Parowozy nowe	"	5	10
" " (wąskol.)	"	4	1
Kieraty	"	768	875
Młockarnie	"	602	666
Sieczkarnie	"	509	541
Siewniki	"	696	591
Plugi	"	4.053	4.648
Brony	"	5.064	7.026
Kosy	tys. szt.	5	8,1
Wyroby z blachy	ton	580	1.599
Druć i wyr. z drutu	"	2.945	3.790
Śruby i części kute	"	2.191	2.215

Duże znaczenie dla podwyżki produkcji w dziale precyzyjno-optycznym miało uruchomienie Polskich Zakładów Optycznych w Warszawie, które wznowiły obecnie produkcję mikroskopów; 67 obrabiarek z Czechosłowacji przeznaczono dla tych zakładów. Groźnym dla dalszej pracy P.Z.O. jest brak proszku szmer-

głowego, który to brak katastrofalnie odbił się na pracy identycznych zakładów w Łodzi i w Jeleniej Górze.

W związku z nadal odczuwanym brakiem surowców do wyrobów z emalii prowadzone są rozmowy z Czechosłowacją w przedmiocie ich dostawy wzamian za gotowe naczynia emaliowane. Również toczą się pertraktacje z Anglią odnośnie zakupu tlenków dla celów emalierskich. Brak wymienionych materiałów odbija się nader wyraźnie na jakości dotychczasowej produkcji naczyń kuchennych.

Natomiast trudności surowcowe odnośnie kauczuku i mlecza kauczukowego zostały częściowo rozwiązane.

Przemysł odlewniczy zwiększył wartość swojej produkcji w sierpniu o 7% w porównaniu z lipcem. W związku z akcją „Przemysł dla wsi” zamiast projektowanych 45 t miesięcznie odlewnie: „Blacharnia” k/Częstochowy, „Neptun” oraz Herzfeld i Victorius w Końskich dostarczyły we wrześniu 100 t. Produkcja tych fabryk stale wzrasta. Nadwyżki produkcyjne wyrobów odlewniczych lokowane są w Związku Radzieckim i krajach skandynawskich. W końcu września rb. odbyta konferencja przedstawicieli wszystkich odlewni wykazała, że odlewnictwo polskie w ciągu najbliższego półrocza, począwszy od 1.X. rb., oprócz przyjętych już zobowiązań, może eksportować jeszcze 10.600 t. Odlewnia „Węgierska Górka” posiada na składzie ca. 2.500 rur kanalizacyjnych i łączników, z bieżącej zaś produkcji może wytworzyć w ciągu półrocza ca. 4.800 t tychże materiałów. Zakłady fabryczne Herzfeld i Victorius w Grudziądzu do końca roku nie są w stanie eksportować z powodu wyczerpania surowca, za to odlewnia tejże nazwy w Końskich może wyeksportować 600 t rur kanalizacyjnych ze składu, nadto 300 t rur miesięcznie. Zakłady odlewnicze Kamienna w Skarżysku mają na eksport 300 wanien oraz rury zlewowe i inne artykuły łącznej wagi ca. 280 t. Produkcja wanien jest preliminowana na 500 szt. miesięcznie; po wykończeniu odbudowującej się hali, produkcja wzrośnie do 1.000 szt. Odlewnia „Neptun” w Końskich wznowiła swoje dawne stosunki handlowe z Palestyną i przygotowuje na eksport na razie 50 t rur zlewowych.

Produkcja drutu, gwoździ i wyrobów drucianych wzrosła o 17%, śrub, nitów i części kutech o 9%, maszyn rolniczych o 10%. Z uwagi na małą chłonność rynku krajowego na maszy-

ny rolnicze, dział ten poszukuje możliwości eksportowych. Jedynie dwa działy przemysłu metalowego wykazują spadek produkcji, a mianowicie: kotlarstwo i wyroby z metali kolorowych. Spadek ten jednak nie jest niepokojący, a uzasadnia się tym, że w lipcu, przed wprowadzeniem zapowiadanej reglamentacji metali kolorowych, intensywnie wykańczano wszystkie poprzednie zamówienia.

Tabela 8

Produkcja ważniejszych wyrobów z metali kolorowych w (tonach)

Rodzaj wyrobów	lipiec	sierpień	wrzesień
Blachy	139,—	115,—	131,—
Pręty	83,8	92,4	99,2
Druty	78,1	64,9	87,8
Rury	34,1	34,8	24,8
Stopy	158,7	96,4	65,7

We wrześniu było wielkie zapotrzebowanie na pręty i druty ze strony komunikacji, przemysłu elektrotechnicznego i chemicznego. Fabryki nie mogły podołać zamówieniom. Nader niepokojący jest spadek produkcji stopów. Jest on spowodowany z jednej strony brakiem zamówień Ministerstwa Komunikacji R.P. z drugiej zaś — brakiem tygli grafitowych do topienia. Dzięki wwozowi zza granicy opanowano już trudności z przeciągarkami i produkcja drutu wkracza na normalne tory.

Co do wyników produkcji wrześniowej — brak jest danych szczegółowych, które przedstawione będą dopiero w numerze następnym „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego”. Rozporządzamy jedynie następującymi danymi ogólnymi. Ogólna wartość produkcji za wrzesień (w zł przedwojennych) wynosi okragło zł 48.776.000. Tym samym osiągnięto 89% produkcji przedwojennej. Miesięczny plan produkcyjny został wykonany w 107,7%.

Pewne dane bardziej szczegółowe przedstawiają się następująco: w związku z przedstawieniem fabrykacji wagonów towarowych na wytwarzanie wagonów typu polskiego, produkcja tych wagonów pozostała na poziomie sierpnia tj. 514 sztuk. Natomiast parowozów wykonano we wrześniu 14, a więc o 3 więcej niż w ubiegłym miesiącu. We wrześniu fabryka Cegielskiego wypuściła setny parowóz własnej produkcji.

Dzięki zastosowaniu nowych środków zastępczych: boraksu i produkowanego dotychczas przez Niemcy tzw. „V. 26” wzrosła wydajność produkcja wyrobów z blachy, szczególnie

w fabrykach Zjednoczenia Bytomskiego. Wzrosła również produkcja wyrobów emaliowanych, a to wskutek zastąpienia kwarcu piaskiem kwarcowym, którego duże ilości znajdują się na terenie pow. olkuskiego.

Znacznie podniosła się wytwórczość rowerów, a mianowicie: 5.248 szt. we wrześniu wobec 4.095 szt. w sierpniu.

Odpowiednią wyżkę produkcji wykazały wszystkie inne działy przemysłu metalowego.

Stan zatrudnienia w przemyśle metalowym we wrześniu wyniósł 93.175 osób.

Naogół stwierdzić można, iż wiele dokonano w przemyśle metalowym, mimo tak wielkiego zniszczenia przez wojnę tej właśnie gałęzi życia gospodarczego. Jest bardzo prawdopodobne, że uda się osiągnąć przedwojenny poziom produkcji już w IV kwartale rb., z tą różnicą, iż asortyment produkcji będzie nieco inny niż w 1939 r., a mianowicie wyprodukujemy więcej niż przed wojną parowozów, wagonów, obrabiarek i konstrukcji żelaznych. Fabryka wagonów i konstrukcyj żelaznych w Zielonej Górze będzie mogła niebawem produkować 300 wagonów i 1.500 ton konstrukcyj motorowych miesięcznie. Szereg uruchomionych poniemieckich fabryk konstrukcyj żelaznych i urządzeń transportowych zatrudnia już przeszło 2.000 robotników.

Dnia 15 lipca rb. dokonano pierwszej produkcji szkła optycznych w świeżo uruchomionej jednej z czterech największych fabryk optycznych w Europie — Państwowej Wytwórni Optycznej w Jeleniej Górze.

Również uruchomiono już w Bytomiu fabrykę lin stalowych, produkującą 60 t lin miesięcznie.

Uruchomiono także największą z europejskich fabrykę wodomierzy we Wrocławiu (dawniej Meinecke). Wszystkie wyżej przedstawione dane mogą słusznie napęlić otuchą co do przyszłości polskiego przemysłu metalowego.

6. **Przemysł elektrotechniczny.** Tabela Nr 9 przedstawia porównawczo wartość produkcji tego przemysłu w miesiącach lipcu i sierpniu.

W porównaniu z lipcem przemysł omawiany wykazuje w sierpniu wyżkę produkcji o 14% niezmienionej ilości zakładów czynnych (60).

Z poszczególnych grup tego przemysłu najbardziej wzrosła produkcja maszyn elektrycznych oraz kabli i przewodów.

Tabela 9

Wartość produkcji przemysłu elektrotechnicznego w/g cen z r. 1937 (w tys. zł)

Przemysł	lipiec	sierpień
Maszyn elektrycznych	1.099	1.313
aparatów	1.064	1.132
lamp	428	810
kabli i przewodów	2.468	2.720
ogniw i akumulatorów	706	797
teletechniczny	222	170
radiotechniczny	217	236

Produkcja maszyn elektrycznych osiągnęła już 60% produkcji przedwojennej.

Fabryki tego przemysłu produkują już silniki elektryczne o mocy do 3.500 KM, transformatory suche o mocy do 25.000 KW napięcia do 165.000 V, maszyny prądu stałego dla trakcji elektrycznej, specjalnie silniki morskie i dla dźwigów portowych, generatory trójfazowe o mocy 1.250 KW oraz różnego rodzaju aparaty. Przemysły: węglowy i hutniczy wykazują wielkie zapotrzebowania na maszyny elektryczne. Produkcja ich napotyka na poważne trudności w postaci braku blach magnetycznych, miedzi nawojowej i elektrolitycznej. Na skutek wzmożonych dostaw z UNRRA i Z.S.R.R. odczuwa się ostatnio polepszenie sytuacji odnośnie miedzi nawojowej. W dalszym ciągu niedostateczne jest zaopatrzenie w olej transformatorowy, który musimy sprowadzać z zagranicy.

Tabela 10

Produkcja ważniejszych artykułów przemysłu elektrotechnicznego

Artykuł	Jednostka	lipiec	sierpień
Silniki	Sztnk	865	884
Transformatory	"	46	43
Akumulatory	"	2.648	3.579
Kable silnoprądowe	ton	248	213
Żarówki	sztuk	228.377	628.177
Zegary elektryczne	"	893	839
Spawarki łukowe	"	23	34
Przewody w gumie	"	47	91

Ogólnie biorąc wzrosła produkcja ważniejszych artykułów przemysłu elektrotechnicznego. Spadek produkcji wykazuje jedynie dział kablowy, zegarów elektrycznych i transformatorów. Przemysł kablówy ostatnio przestawił swoją produkcję z kabli o dużych przekrojach na mało-przekrojowe, co spowodowało spadek wagi produkcji o 35 t, wraz z jednoczesnym zresztą wzrostem ilościowym produkcji o 12%. W tej dziedzinie przemysłu panują duże trudności surowcowe, a mianowicie: brak taśm sta-

lowych zabezpieczających, bawełny do izolacji oraz oleju kablowego. Wskutek braku przeciągarek niedostateczna również jest, mimo bogatych zapasów miedzi, podaż drutu. 26% spadek produkcji przemysłu teletechnicznego spowodowany jest przerwą w produkcji fabr. Lorenz-Heliowat w Renkowie (Śląsk Dolny), której całe urządzenie, w wyniku akcji komasacyjnej, przewieziono zostało do Państwowej Wytwórni Teletechnicznej w Łebkowie. Ustawianie i uruchamianie tych urządzeń spowodowało również zakłócenie w pracy Wytwórni.

W przemyśle aparatów elektrycznych — trudności w produkcji zegarów elektrycznych spowodowane są brakiem kamieni do osadzania osi. Globalna jednak produkcja tego działu wzrosła o 12%; szczególnie wzrosła ilość spawarek łukowych (34 w sierpniu w porównaniu do 23 w lipcu).

W dziale ogniów i akumulatorów fabryka „Tudor“ w Piastowie, która już całkowicie skompletowała wywiezione przez okupanta maszyny, mimo braku skrzynek do akumulatorów, znacznie zwiększyła swoją produkcję.

Produkcja lamp elektrycznych, po chwilowej przerwie w pracy fabryki „Helios“ i „Osram“ spowodowanej koniecznością remontu, osiągnęła w sierpniu normalny poziom produkcji.

Wytwórczość przemysłu radiotechnicznego od kilku miesięcy utrzymuje się na tym samym poziomie równym mniej więcej 3% całej produkcji wyrobów elektrotechnicznych. Przemysł ten jest prawie całkowicie rozmieszczony na Dolnym Śląsku, gdzie znajdują się największe zakłady fabryczne: Państw. Fabryka Lamp Radiowych w Dzierżoniowie, Państwowa Fabryka Odbiorników Radiowych w Rychbachu i Wytwórnia Urządzeń Radiotechnicznych w Bielsku. Jednak produkcja tych fabryk jest jeszcze b. mała. Do samodzielnej produkcji lamp radiowych brakuje urządzeń i surowców, a przede wszystkim katod; produkcja katod krajowych będzie podjęta dopiero w roku przyszłym. Tymczasem produkcja ogranicza się do wytwarzania z remanentów niemieckich lamp prostowniczych systemem laboratoryjnym. W produkcji odbiorników radiowych ograniczamy się do wykorzystywania niemieckich remanentów. Rozpoczęto pertraktację ze Szwecją o dostawę 30.000 radioodbiorników.

7. Przemysł materiałów budowlanych. W porównaniu z lipcem wykazuje spadek wartości produkcji o 3%.

Tabela 11

Wartość produkcji przemysłu materiałów budowlanych w/g. cen z r. 1937 (w tys. zł.)

Przemysł	lipiec	sierpień
Ceramika	1.570	1.614
Szkło	5.838	4.844
Papa i izolacja	499	418
Cement	5.161	5.253
Wapno i kamień	1.880	2.157
Wyroby uboczne	617	781
Razem	15.559	15.067

Blizsza analiza danych statystycznych wykazuje, że spadek produkcji dotknął jedynie szkła (17%) oraz papy i izolacji (16%).

Spadek produkcji w przemyśle szklanym został spowodowany zmniejszeniem produkcji kryształów (66%) i szkła taflowego (17%); wzrosła natomiast produkcja szkła lanego, stołowego i butelek monopolowych.

W Kaławsku k/Pieńska uruchomiono ostatnio hutę do produkcji butelek monopolowych; dzięki zmontowaniu tam 6 specjalnych półautomatów, zdolność produkcyjna tej huty będzie w stanie osiągnąć 600 tys. butelek miesięcznie.

W toku są prace nad uruchomieniem huty w Zawidowie, jedynej w Polsce zakładu do wytwarzania nici i przędzy szklanej, służących, jako materiały wyjątkowo mocne, do obicia siedzeń w wagonach kolejowych i samochodach.

Przemysł szklany był nastawiony głównie na eksport: szkła płaskiego i stołowego do Danii, gospodarczego do Z.S.R.R. We wrześniu wywieziono do Rosji szkła na sumę 43 milj. zł. Natomiast ze zbytem szkła lanego były znaczne trudności.

Wielkie zapotrzebowanie jest na szkło zbrojowe, lecz brak siatki metalowej ogromnie utrudnia produkowanie tego artykułu. Spadek produkcji w dziale papy i izolacji dotyczy głównie papy (15%); wytwórczość izolacji spadła jedynie o 1%.

Największy wzrost produkcji w omawianym przemyśle wykazuje wapiennictwo i kamieniarstwo (14%). Produkcja wapna wzrosła o 9%, kamienia wapiennego o 57%. Produkcja cementu wykazuje nieznaczny, bo sięgający zaledwie 2% wzrost w porównaniu z ubiegłym miesiącem. Cement jest nadal głównym artykułem wywozowym przemysłu materiałów budowlanych.

ných. We wrześniu eksportowano 60.000 t cementu na sumę 60,5 mil. zł, do Z.S.R.R. (69%), Szwecji, Malty, Brazylii i Afryki (Dakar). Z 21 cementowni podlegających Zjednoczeniu jedynie 12 jest czynnych, 9 zdemontowanych jeszcze. O 10% więcej wyprodukowano w sierpniu cegły budowlanej, o 23% — porcelany. W Przyborsku na Dolnym Śląsku uruchomiono fabrykę ceramiki okładzinowej, produkującą płyty odporne na działanie mrozu i kwasów i stąd mające wielkie zastosowanie w budownictwie mieszkaniowym.

W dziale ceramiki wzrost produkcji wynosi 3%. Eksport tych materiałów nie został jeszcze należycie zorganizowany i wielu potencjalnych odbiorców nie zna ani asortymentów produkowanych przez nas towarów, ani naszych produkcyjnych możliwości.

Mimo to przyszło już kilka poważniejszych zamówień z Ameryki, Szwecji i Danii na wyroby z ceramiki szlachetnej.

Poniższa tabela przedstawia stan zakładów czynnych omawianego przemysłu.

Tabela 12
Ilość zakładów przemysłu materiałów budowlanych czynnych w sierpniu r. b.

B r a n ż a	Ilość
Ceramiczny	104
Cementowy	10
Wapienny i kamieniarski	75
Szklany	38
Papy i izolacji	21
Razem	248

Tabela 13 przedstawia porównawczo wysokość produkcji ważniejszych artykułów omawianego przemysłu.

Tabela 13
Produkcja ważniejszych artykułów przemysłu materiałów budowlanych

A r t y k u ł	Jednostka	lipiec	sierpień
Cegła budowlana	1.000 szt	12 930	14.190
Porcelana	ton	331	408
Szkoło tafłowe	1.000 m ²	831	689
„ lane	„	173	295
„ stołowe i galant.	ton	340	395
Butelki monopolowe i do piwa	1.000 szt	2 145	2.638
Papa dachowa	m ²	1.245 510	945.975
Cement	ton	149.663	152.926
Wapno	„	34.679	37.882
Kamień wapienny	„	55.521	87.620
Brukowiec	„	407	392
Kostka granitowa	„	9.481	8.799
Tektura surowa	„	428	444
Worki papierowe	1.000 szt.	1.160	1.728

8. Przemysł włókienniczy. Poniższa tabela podaje wysokość zatrudnienia i produkcji tego przemysłu w miesiącu wrześniu rb.

Tabela 14
Stan zatrudnienia i produkcji przemysłu włókienniczego (w tonach) we wrześniu 1946 roku

Rodzaj przemysłu	Polska Centralna		Ziemia Odzyskana	
	Ilość zatrud.	Tkan i przędza w t.	Ilość zatrud.	Tkan i przędza w t.
Bawełnany	66.140	7.301	20.339	914
Wełniane	38.465	1.777	4.241	271
Włókien łykowych	12.681	tys. szt. 1.868,3		
		2.165	19.225	787
Jedwabniczo-galanteryjny	8.553	198	986	32
Dziwiarsko-pończosznicy	14.235	647	2.202	50
Konfekcyjny	19.794	tys. szt. 3.362	6.276	tys. szt. 258
Włókien sztucznych	8.572	1.208	1.572	46
Zjedn. Tkanin i Art. Tech.	1.348	tys. zł 44.530	596	tys. zł 10.155,5
Razem	169.788	t. 13.296	55.437	2.100
		tys. zł 5.230,3		tys. szt. 258
		tys. zł 44.580		tys. zł 10.155,5

Suma danych z Polski Centralnej i Ziemi Odzyskanych podaje nam, że ilość wyprodukowanych we wrześniu towarów włókienniczych (tkaniny i przędzy) wyniosła 158.302 t, 5.488.000 szt. oraz 54.185.500 zł wartości, przy czym ostatnia liczba odnosi się tylko do produkcji artykułów technicznych, pomocniczych, wytworzonych przez Zakłady Zjednoczenia Tkanin i Artykułów Technicznych. Ilość zatrudnionych w przemyśle włókienniczym w tymże miesiącu wyniosła ogółem 225.225 pracowników w tym 12.415 umysłowych i 205.810 fizycznych. Wykonanie planu produkcyjnego we wrześniu było b. dobre. Mimo trwających urlopów robotniczych przekroczono plan o 19,5%. W poszczególnych rodzajach włókiennictwa Polski Centralnej wykonano plan w następujących rozmiarach. Przemysł bawełniany: 90—95,5%, wełniany: 92,5 — 123,3%, włókien łykowych: 110,9 — 135,9%, jedwabniczo-galanteryjny: 97,8 — 122,2%, dziwiarsko-pończosznicy 122,0 — 135,4%, konfekcyjny — 121%, włókien sztucznych — 109,9 — 147,9%, artykułów technicznych i pomocniczych: 122,2%.

Na Ziemiach Odzyskanych osiągnięto wyniki następujące: przemysł bawełniany: 72,4 — 112,4%, wełniany: 110,8 — 127,7%, włókien łykowych: 114,5 — 117,0%, jedwabniczo-galanteryjny: 53,8 — 167,8%, dziwiarski —

127,90%, konfekcyjny: 125,10%, włókien sztucznych: 106,10%, art. techn. pomocn.: 124,40% wykonania planu.

Zestawienie powyższe wykazuje przede wszystkim dużą rozpiętość wahań w granicach każdego niemal rodzaju przemysłu. Szczególnie widoczne jest to w Polsce Centralnej. Na Ziemiach Odzyskanych z wyjątkiem bawełny i jedwabnictwa galanteryjnego większa jest równomierność wysiłku we wszystkich pozostałych gałęziach przemysłu. Wskazuje to na większą realność i wyższy stopień przewidywania w planowaniu tamtejszej produkcji.

Następną charakterystyczną cechą tych danych jest utrzymujące się nadal (tj. tak jak w miesiącu zeszłym) mniejsze na ogół niż w innych rodzajach, wyłączenie wysiłku wytwórczego w przemyśle bawełnianym, wełnianym i polski Centralnej. Tak samo w przemyśle bawełnianym, wełnianym i jedwabniczo-galanteryjnym Ziemi Odzyskanych.

W dużej mierze przypisać to należy nagłemu wyjazdowi robotników niemieckich. Do innych, dalszych przyczyn tego zjawiska zaliczyć trzeba: niewystarczającą jeszcze wydajność robotników, postoję maszyn, które w dalszym ciągu są znacznej. Zaopatrzenie w surowce podstawowe nadal szwankuje: niedostateczne są ilości wełny i lnu; w końcu września zapas wystarczał maksymalnie na 4—5 tygodni pracy. Jeszcze mniej, bo na 10 dni był zapas bawełny. Spodziewane są większe dostawy z Z.S.R.R. towaru wysokiej jakości, znacznie przewyższającej wartość bawełny z dostaw U.N.R.R.A. Dostawy węgla były w tym miesiącu wystarczające i pokryły całkowicie zapotrzebowania włókiennictwa. Na razie brak jeszcze dokładnych danych w tej materii. Wielki brak jest: barwników, mydła, sody kaustycznej, nadto cewek i igieł dziewiarskich. Brak tych ostatnich jest bardzo dotkliwy, a to z powodu odpadnięcia produkcji Niemiec, dotychczasowego głównego dostawcy tego towaru.

Przed eksportem wyrobów włókienniczych otwierają się wielkie możliwości, z powodu panującego powszechnie na rynkach światowych wielkiego zapotrzebowania na te towary, oraz jednoczesnego braku poważnej konkurencji. Przemysł bowiem angielski zaledwie przekroczył 50% swej przedwojennej produkcji, przemysł niemiecki niemal nie istnieje, japoński dopiero niedawno otrzymał zezwolenie na produkcję bawełny. Możliwości te należy wyzyskać

w czasie możliwie jak najkrótszym, gdyż eksport angielski w tym kierunku rośnie coraz bardziej, w krótkim już czasie rozpocznie się odbudowywanie i stopniowe uruchamianie przemysłu niemieckiego. Eksport nasz jest szczególnie zainteresowany rynkami Bliskiego Wschodu (Egipt, Palestyna, Syria) bałkańskimi i skandynawskimi, a przede wszystkim — Z.S.R.R. Przewidziany w ostatniej piatiletce wzrost produkcji przemysłu bawełnianego Z.S.R.R. ogranicza nasze możliwości wywozowe w tym kierunku.

Podjęta przez C.Z.P.W. w I-ym kwartale rb. akcja komasacyjna poszczególnych fabryk włókienniczych pod kątem widzenia utworzenia takich kompleksów produkcyjnych, które umożliwiłyby zastosowanie wszelkich korzyści planowej gospodarki, postępuje nadal.

9. Rolnictwo. Miesiąc wrzesień jest dla rolników okresem orki jesiennej i ozimych zasiewów. Na 11.500.000 ha ziemi ornej (bez Ziemi Odzyskanych) obsiano do końca września około 4.500.000 ha. W uprawie roli głównymi przeszkodami były: niedostateczny sprzężaj (posiadamy obecnie w Polsce 1.490.000 koni, a więc około 45% stanu przedwojennego) oraz brak nawozów naturalnych z powodu małego pogłowia bydła i owiec. Jeśli chodzi o ilość traktorów, to obecnie nie przekracza ona 7.000 szt. (z czego było w stanie używalnym tylko 5.000 sztuk), a więc połowa stanu przedwojennego.

Dalszą bolączką rolnictwa był brak kwalifikowanego ziarna siewnego, co specjalnie ostro dało się odczuć w woj. poznańskim, gdzie rolnicy przed wojną byli przyzwyczajeni do używania ziarna wyborowego. W różnych okolicach kraju wystąpił w ogóle brak ziarna do siewów jesiennych np. w woj. olsztyńskim, gdańskim (i częściowo rzeszowskim), spowodowany niskimi urodzajami i klęską gryzoni.

Województwa położone w północnej części Polski miały we wrześniu pogodę deszczową, która w okolicach Grudziądza miała charakter klęskowy. Przebieg pogody był zatem dla rolnictwa w tej strefie niekorzystny.

Stan okopowych przedstawiał się raczej korzystnie. Burakom cukrowym liczne opady zaszkodziły tym więcej, że były one zaatakowane przez chróścika. W północnych okolicach kraju rolnicy wykazali wstrzeźliwość w zakupie nawozów pod orkę jesienną, twierdząc, że użycie ich nie kalkuluje się, mimo że we wrześniu utrzymała się tendencja zwyżkowa cen ziemio-

plodów, zapoczątkowana w drugiej połowie sierpnia. W woj. białostockim dało się zaobserwować złe rozproszanie nawozów sztucznych.

W Poznńskim rolnicy wykazali szczególną troskliwość w uszlachetnianiu inwentarza żywego.

W zbiorach rzepaku i rzepiku rolnicy ponieśli duże straty, gdyż nasiona tych roślin, sprowadzone w ramach dostaw zagranicznych, były pomieszane jare z ozimymi. Zniechęceni tym rolnicy jesienią zmniejszyli przestrzeń obsianą roślinami olejnymi, co wobec niedoborów tłuszczowych w Polsce ma specjalne znaczenie. Dotyczy to również konopni, lnu i maku.

Z województwa olsztyńskiego wyszła na Polskę północną i zachodnią plaga gryzoni: myszy i norników. Ponieważ to województwo miało wiele pól leżących w br. odłogiem, to rozplenie nie się gryzoniów przybrało charakter nieomal kłęski elementarnej i rozprzestrzeniło się w sposób katastrofalny prawie na połowie ziem ornych Polski. Walka z gryzoniami jest ciężka i przypomina nam podobną kłeskę po pierwszej wojnie światowej — kornika, niszczącego przez wiele lat nasze lasy.

Doszło do tego, że w niektórych powiatach na Mazurach plony tegoroczne zupełnie przepadły. Ministerstwo Rolnictwa czyni wielkie wysiłki w celu opanowania tej kłęski. Stosuje się zatrute ziarno, pułapki skrzynkowe, rowki ochronne, palenie resztek poźniwnych i chwastów oraz forsownie przeorywa odłogi. Biologiczna walka z myszami — szczepienie szkodnikom tyfusu — też już została rozpoczęta. Walka z plagą myszy należy, podobnie do różycy wśród świń, która już wygasa — do największych kłesk naszego rolnictwa w bieżącym okresie gospodarczym.

W woj. śródkowych: Ziemia Lubuska, Poznańskie, Warszawskie, Łódzkie i Lubelskie, przebieg pogody sprzyjał we wrześniu robotom rolnym. W końcu miesiąca sprawozdawczego były zakończone orki i zasiewy jesienne. Rolnicy tych województw zwracają uwagę, że przy 80% przemiale brakuje otręb dla karmienia zwierząt gospodarskich i ostatecznie trzeba będzie wiele zboża poświęcić na spasanie inwentarzem.

Do bieżącej kampanii cukrowniczej przystąpi 16 nowouruchomionych cukrowni (w tym 2 na ziemiach starych) i spodziewany jest obecnie przyrost produkcji cukru w wysokości 130.000 t (w kampanii 1945 r. były czynne tylko 52 cukrownie).

W woj. południowych wrzesień był miesiącem suchym, specjalnie w woj. rzeszowskim. Ten stan pogody hamował wzrost okopowych i ozimin. Wystąpił też brak paszy i stąd duża podaż bydła na jarmarkach. Z Krakowskiego i Rzeszowskiego duże ilości świń wywieziono na Śląsk. W Kieleckim, gdzie uprawiano wsiew ręczny, sygnalizowano duży brak ziarna selektywnego. Siewy rozpoczęto dość wcześnie z powodu sprzyjającej pogody.

Stan ziemniaków — poniżej przeciętnego, a w miastach śląskich dał się odczuć duży brak ziemniaków jadalnych. W woj. śląsko-dąbrowskim nasilenie pomoru drobiu nie uległo zmniejszeniu.

We wrześniu zaobserwowano wyrównanie się cen ziemniaków na Ziemniach Odzyskanych z okręgami centralnej Polski. Wzrost cen artykułów przemysłowych i podwyżka taryfy kolejowej zdają się wskazywać na lekkie pogorszenie wypłacalności rolników w niektórych okręgach rolniczych.

W woj. wrocławskim Zarząd Nieruchomości Państw. zamierza powiększyć powierzchnię zasiewów jesiennych z 200.000 na 600.000 ha. Należy zwieźć z tego obszaru 1.270 tys. q buraków i 500 tys. q ziemniaków.

Na Dolnym Śląsku do orki jesiennej szeroko stosowano tzw. „delegacje końskie“ i przerzuty traktorów.

Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyty na jesienną akcję siewną 1946 r. w globanej sumie 120 mil. zł — dotyczą one wyłącznie ziem dawnych. W tej akcji uwzględniono specjalnie gospodarstwa położone na terenach przyczołkowych lub dotkniętych kłeskami żywiołowymi. Pożyczki poniżej 50 tys. zł rozprowadzane są przez komunalne kasy oszczędności, pożyczki większe przez P.B.R. Ostateczny termin spłaty tych pożyczek przypada na koniec 1947 r., a oprocentowanie wynosi 6%.

Ceny ziemniaków we wrześniu zwyżkowały na terenie całego kraju (z małymi wyjątkami). Wiele wiadomości zdaje się świadczyć, że jesienią br. wystąpiło raczej podniesienie się dobrobytu rolników.

10. Handel.

a) Handel państwowy.

Obroty Państwowej Centrali Handlowej w sierpniu wyniosły 823 mil. zł, we wrześniu zaś osiągnęły one poziom 1.255 mil. zł. Przyrost obrotów we wrześniu wyniósł 432 mil. zł, co

stanowiło przyrost 50% obrotów sierpniowych. Ten wybitny wzrost obrotów był spowodowany w głównej mierze handlem ziemiołdami, których w sierpniu sprzedano za 29 mil. zł, a we wrześniu za 127 mil. zł, a więc o 98 mil. zł więcej, oraz artykułami włókienniczymi, wykazującymi zwyżkę obrotów o 286 mil. zł (wzrost sprzedaży z 335 mil. do sumy 621 mil. zł).

Handel ziemiołdami PCH przeprowadza na zlecenie Ministerstwa Aprowizacji i Handlu biorąc udział w zakupach rynkowych ziemiołdów po cenach wolnokonkurencyjnych.

Na wzrost obrotów artykułami tekstylnymi wpłynęła akcja „Przemysł dla Wsi“, w której PCH bierze żywy udział.

Po raz pierwszy zjawily się w obrotach PCH artykuły pochodzenia zagranicznego, których we wrześniu sprzedano za 19 mil. zł.

Tabela 15

Obroty PCH (w tys. zł)

	Sierpień		Wrzesień	
	O b r o t y sprzedażne			
	w tys. zł	w %	w tys. zł	w %
1. Cukier . . .	302.804	36,9	310.068	25,7
2. Artykuły wytwarzane przez C. Z. Państw. Przem. Spoż. . . w tym:	37.601	4,5	40.654	3,0
drożdże . .	11.121	1,3	9.140	0,7
cukierki . .	6.423	0,8	7.672	0,6
wyroby konserw. . .	1.463	0,2	1.317	0,1
wina i soki . .	2.924	0,4	5.670	0,4
ocet . . .	6.014	0,7	5.832	0,4
makaron . .	668	0,1	1.253	0,1
kawa i namiastki . .	8.988	1,0	9.770	0,7
3. Wyroby monopolowe	42.285	5,1	37.726	2,9
sól . . .	22.084	2,7	18.247	1,4
zapalki . .	20.201	2,4	19.479	1,5
4. Pozostałe artykuły spożywcze , . . . w tym:	44.798	5,4	151.945	11,9
ziemiołody	29.008	3,5	127.299	10,1
chleb . .	1.557	0,2	61	—
ryby i śledzie	125	—	212	—
tłuszcze i nab.	4.045	0,5	3.838	0,3
warzywa . .	196	—	1.392	0,1
różne artyk. spoż. . . .	9.867	1,2	19.143	1,5
5. Artykuły przemysłowe	397.114	46,1	683.288	54,1
włókiennicze	335.152	40,8	620.786	49,4
metalowe . .	15.226	1,8	23.544	1,8
papiernicze . .	7.402	0,9	10.500	0,8
chemiczne . .	16.377	2,0	21.189	1,6
różne . . .	4.957	—	7.269	0,5
6. Remanenty poniemieckie	16.149	2,0	11.934	0,9
7. Artykuły importowane	—	—	19.449	1,5
R a z e m:	822.751	100,0	1.255.064	100,0

Jednym odbiorcą całej, polskiej produkcji włókienniczej jest Centrala Tekstylna, która jako organ nadrzędny skupuje wyroby włókiennicze, a następnie je hurtowo rozsprzedaje w kraju za pośrednictwem PCH, Związku „Spółem“ oraz oddziałów firmy „Bata“ (przejściowo zajmującej się rozdziałem tekstyliów). Ponieważ Polskie Tow. Handlu Włókienniczego jest w stadium likwidacji, więc i eksport towarów włókienniczych przejdzie stopniowo w ręce Centrali Tekstylnej.

Okresem organizacyjnym Centrali były miesiące maj i czerwiec br., a w końcu września Centrala Tekstylna miała w kraju 15 składnic wyrobów bawełnianych, 12 — wyrobów wełnianych, 3 — jedwabniczo-galanteryjnych, 10 — dziewiarsko-pończosznich, 7 — konfekcyjnych, 4 lniarskich oraz 3 hurtownie.

Składnice i hurtownie Centrali są zlokalizowane w głównych ośrodkach produkcji włókienniczej i przeważnie Centrala nie posiada własnych magazynów, które mieszczą się na terenach większych zakładów włókienniczych.

Centrala płaci fabrykom za dostarczone towary według ceny sztywnej, sprzedaje zaś towary na zaopatrzenie w ramach aprowizacji gwarantowanej po cenach sztywnych, część zaś towarów sprzedaje po cenach komercyjnych.

Tabela 16 ilustruje wykonanie planu sprzedaży Centrali Tekstylnej.

Tabela 16

Wykonanie planu sprzedaży Centrali Tekstylnej w mil. zł.

Rodzaj artykułów	Miesiące 1946 r.					Razem
	IV	V	VI	VII	VIII	
Bawełniane	109	136	238	284	414	1.181
Wełniane	131	154	180	345	646	1.456
Jedwabn.-galanter. .	34	37	47	41	137	296
Łykowe	29	2	49	124	129	333
Dziewiarsko-pończoszn	79	69	108	89	201	546
Konfekcyjne	100	42	37	51	221	451
	482	440	659	934	1.748	4.263
					*)224	224
					1.972	4.487

*) Obroty hurtowni Nr 4 we Wrocławiu bez rozbięcia na branże.

Zainkasowana przez Centralę Tekstylną różnica ceny komercyjnej i sztywnej jest odpro-

wadzana do Ministerstwa Przemysłu, które przeznacza odnośne nadwyżki na polepszenie aprowizacji pracowników przemysłu włókienniczego, na prowadzenie stołówek fabrycznych i inne cele.

Dla orientacji czytelników podajemy poniższe krótkie zestawienie ujmujące powyżej omawiane sprawy:

	1 9 4 6 r. lipiec sierpień w mil. zł	
Wartość towarów		
otrzymanych z fabryk	1.262	2.305
Sprzedaż po cenach sztywnych	739	1.074
Sprzedaż po cenach komercyjnych	195	674
Sprzedaż ogółem	934	1.748

Działalność Centrali Tekstylnej ze względu na bardzo szeroki zakres kompetencji i wyłączność zbytu zasługuje na specjalną uwagę. Kwestia rozliczenia Centrali z zakładami wytwórczymi z tytułu dostaw towarów ma doniosłe znaczenie dla sytuacji finansowej poszczególnych fabryk. Opieszałość w regulowaniu należności za towary ma również wpływ na stosunki kredytowe kraju, na sytuację banków itp. Organizacja zbytu i inkasa na razie jeszcze szwankuje, ale ma ulec poprawie w najbliższym czasie.

We wrześniu Centrala Tekstylna była zaopracowana dwoma problemami: dostaw towarów włókienniczych w ramach akcji „Przemysł dla Wsi“ (do dnia 20.IX.46 rozproszono towarów dla wsi na sumę półtora miliarda zł) oraz uregulowania prywatnego handlu hurtowego wyrobami tekstylnymi. W tej ostatniej sprawie chodzi o zakwalifikowanie na terenie Polski około 380 prywatnych hurtowni tekstylnych.

W ostatnich miesiącach w większych miastach Polski poczęły powstawać państwowe Centrale Zbytu. W związku z powyższym zamierzamy dokonać przeglądu tych nowych placówek zbytu przemysłu państwowego.

Centrala Odlewów miała ogólny obrót w sierpniu w wysokości 84 mil. zł. Największą grupę w zbycie krajowym reprezentowały odlewy piecowe oraz naczynia — dały obrót 115 mil. zł w ciągu pierwszych 7 miesięcy br. (27% całych obrotów). Chłonność rynku na te artykuły

jest jeszcze nadal duża. Poszukiwane są kotły do centralnego ogrzewania, produkowane w jednej fabryce tego artykułu im. Strzelczyka (dawniej J. John) w Łodzi. Centrala Odlewów posiada w opracowaniu większe zamówienie Ministerstwa Komunikacji na klocki hamulcowe i ruszty parowozowe. Również duże zainteresowanie zagranicą wykazuje na łączniki żelazne. W celu zaspokojenia popytu na ten artykuł huta Zabrze ma uruchomić dział produkcji łączników. Szwecja pertraktuje o dostawę 5.000 t rur wodociągowych. Centrala Odlewów zabiega o dostawę rur wodociągowych dla miasta Stambułu.

Centrala Zbytu Przemysłu Metali Kolorowych od końca lipca wykonywa wszystkie zamówienia zaliczkowo na poczet przyszłego kontyngentu. Firma „Warimex“ zamierza eksportować galanterię metalową na Bliski Wschód i przygotowuje cenniki i próbki towarowe.

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego w Warszawie miała obrotu w sierpniu 22 mil. zł (w lipcu 20 mil.). Rynek miejscowy jest bardzo chłonny i byłby w stanie zakupić większe ilości mebli, ale produkcja fabryk krajowych jest stosunkowo mała, remanenty niemieckie są bliskie wyczerpania oraz zbyt krajowy jest nieduży z powodu eksportu mebli do Anglii.

Wytwórnice mebli przyjmują tylko zamówienia zaliczkowane. W Polsce znajduje się około 200 fabryk meblarskich, które jesienią br. mają przestawić swą produkcję na wyroby seryjne.

Państwowy przemysł spożywczy obecnie zamierza oddzielić organizację produkcji od zbytu. Centrala Zbytu tego przemysłu przy Zjednoczeniu miała od początku roku do końca sierpnia obrót surogatami kawy w wysokości 367 mil. zł, a do końca br. przewiduje się osiągnięcie 548 mil. zł. Obrót paloną kawą ziarnistą z dostaw UNRRA dochodzi miesięcznie do 300 mil. zł.

Przemysł cukierniczy w ciągu 7 miesięcy 1946 r. sprzedał 7.796 t wyrobów cukierniczych, m. in. do Szwecji ma być eksportowane 700 t cukierków.

W Polsce istnieje rozgałęziony przemysł ziemniaczany. Wytwórnice podlegające Zjednoczeniu Przemysłu Ziemniaczanego produkują mączkę ziemniaczaną, cukier gronowy, kleje roślinne i karmel. Artykuły te mają bardzo szerokie zastosowanie w technice i przemyśle. Karmel i syrop ziemniaczany używa się przy

fabrykacji cukierków. Zbyt przetworów ziemniaczanych odbywa się w większych partiach — wagonowo, albo w mniejszych ilościach w punktach sprzedaży. Obrót do końca lipca wyniósł 283 mil., a za cały 1946 r. przewidywany jest w wysokości 1.108 mil. zł.

Centrala Handlowa Przemysłu Cukrowniczego sprzedała w sierpniu 38.495 ctm cukru po cenie sztywnej (w lipcu 51.125 ctm) i 101.128 ctm cukru po cenie komercyjnej (w lipcu 121.041 ctm). Spadek sprzedaży cukru w sierpniu jest objawem normalnym i odpowiada zmniejszonemu zazwyczaj zapotrzebowaniu w tym miesiącu.

Przewidywana w 1946 r. wartość obrotu przemysłu cukrowniczego wynosi 2.635 mil. zł.

Możliwości produkcyjne przemysłu drożdżowego nie są wykorzystane w całości z powodu małego zapotrzebowania (zakaz wypieku ciast i białego pieczywa) oraz może zbyt wysokich opłat akcyzowych (zł 275,— od kg drożdży). Jednakże przewidywany obrót w br. — poza akcyzą — ma wynieść 286 mil. zł.

Przemysł olejarski organizuje swą Centralę Zbytu. Do końca lipca wyprodukował on 3.979 t oleju i 1.624 margaryny. W tym czasie osiągnięto ze sprzedaży wolnorynkowej oleju 39 mil., a za mydło 20 mil. zł. Na rynku odczuwa się duży brak tych artykułów.

Zbyt piwa w przemyśle państwowym odbywa się albo hurtowo za pośrednictwem 16 hurtowni państwowych (i 200 prywatnych), albo detalicznie przez rejonowe zjednoczenia, których jest 6.

Sprzedaż wyrobów przemysłu winiarskiego odbywa się przez Centralę Zbytu. Uprzywilejowanym odbiorcą jest PCH, która przy odbiorze wina i soków korzysta z 15% rabatu, a przy odbiorze octu ze specjalnej ceny. Płynny owoc jest słabo rozprowadzony wskutek braku popytu na rynku. Przewidywany obrót przemysłu winiarskiego ma wynieść w br. 430 mil. zł.

Sprzedaż przetworów jarzynowych odbywa się tylko hurtowo. Główna praca zakładów jest nastawiona na dostawy finansowane przez Fundusz Aprowizacyjny.

Ogólny obrót przemysłu konserwowego przewiduje się w rb. w wysokości 2.401 mil. zł w tym: konserw rybnych za 240 mil., przetworów jarzynowych za 1.518 mil. oraz konserw mięsnych za 643 mil. zł.

Jeśli chodzi o całość przemysłu spożywczego, to w rb. jest przewidziany obrót w wysokości 10.800 mil. zł.

Skupem ziemiopłodów zajmują się spółdzielnie rolniczo-handlowe, PCH oraz Zrzeszenie Kupców Zbożowych, które liczy 300 członków, uprawnionych do dostaw dla Ministerstwa Aprowizacji, przy czym to Zrzeszenie partycypowało w 60% całej akcji skupu.

Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego wysuwa ostatnio na pierwsze miejsce sprawę planowania zbytu, tj. rozprowadzenia wyrobów elektrotechnicznych według z góry przewidzianego i dokładnie opracowanego planu.

Wszystkie centrale zbytu przemysłu państwowego utworzyły wydziały planowania zbytu i na zlecenie Ministerstwa Przemysłu mają dokonywać analiz rynków zbytu, mają ponadto opracować najbardziej celową sieć dystrybucyjną na terenie całego kraju i rozwiązywać zagadnienia transportowe.

Na tę drogę racjonalizacji zbytu wkroczyła, jako pierwsza, placówka p.n. Centrostal, która utworzyła szereg państwowych składów żelaza. Wyroby chemiczne rozprowadza Państwowa Centrala Chemiczna, handel drzewem zaś na stopniu hurtowym jest skoncentrowany w Polskiej Agencji Drzewnej („Paged“).

Sprzedaż cementu wewnątrz kraju, ze względu na pilne potrzeby związane z odbudową zniszczeń wojennych, jest całkowicie reglamentowana i cement rozprowadzany jest przez Ministerstwo Przemysłu, Ministerstwo Odbudowy oraz Ministerstwo Aprowizacji i Handlu oraz przez „Społem“. Do wolnego obrotu cement nie jest dopuszczony.

Sprzedaż szkła taflowego odbywa się w ten sposób, że 50% produkcji otrzymuje „Społem“, 25% — Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu, a resztę firma „Elabor“ na zaopatrzenie wolnego rynku po cenie reglamentowanej zł. 260.— za 1 m. kw.

b) Akcja „Przemysł dla Wsi“

Począwszy od sierpnia przemysł państwowy jest zajęty dostawami dla wsi. W ciągu dwóch miesięcy letnich Centrala Zbytu Wyrobów Blasowanych dostarczyła naszym rolnikom 774.000 kg naczyń emaliowanych (43% planu), wyrobów ocynkowanych i szlifowanych (54,6% planu), 87.660 sztuk latarni wiatroodpornych (108% planu), 35.696 kg konwi do mleka (58,1% planu) oraz 477.260 sztuk wiader ocynkowanych (60% planu).

Centrala Zbytu Gwaździ i Drutu załadowała dla rolników 545 t gwoździ, 45 t łańcuchów, 5 t młotków, 29.000 sztuk wideł, 2.000 kompletów kosiarskich i 1.000 tuzinów nakryć stołowych, wykonywując plan ilościowo w granicach 12,5 do 100% zależnie od rodzaju towaru, a wartościowo w 29,6%.

Centrala Odlewów dostarczyła wsi 500 t naczyń kuchennych, 408 t odlewów kuchennych, 212 t tulei do wozów oraz 97 t różnych odlewów, wykonywując plan ilościowo w granicach 35 do 122%.

Centrala Zbytu Maszyn Rolniczych rozprowadza narzędzia i maszyny rolnicze zarówno bezpośrednio, jak i przez „Społem“ oraz przez firmy prywatne. Zamierzano dostarczyć rolnikom różnych środków produkcji za 810 mil. zł., z czego „Społem“ miała rozprowadzić za 248 mil. zł., z czego już zakontraktowała 75% umówionych dostaw.

Centrala Żelaza i Stali w ramach dostaw dla wsi dostarczyła 3.285 t blachy i żelaza o ogólnej wartości 55 mil. zł. Dalsze 500 t blachy cynkowej będzie rozprowadzone w listopadzie, gdyż zamówienia hutnicze wymagają opracowania specjalnych profili dla blachy walcowanej.

Reasumując dotychczasowe wyniki akcji „Przemysł dla Wsi“ dojść można do wniosku, że preliminowany program spełniono dotychczas prawie w 50%, z tym że większe nasilenie dostaw nastąpi w listopadzie i grudniu, zgodnie z życzeniami rolników, którzy dopiero po ukończonych zbiorach będą reprezentować większą siłę nabywczą.

c) Handel prywatny

Prawie 40% ludności Polski korzysta z zaopatrzenia przydziałowego dostarczanego po niskich cenach sztywnych przez państwo. Pozostała ludność, a więc wieś w przeważającej części zaopatruje się w potrzebne towary w handlu prywatnym. W tej sytuacji o ogólnym poziomie cen decydują ceny, które ludność musi płacić w handlu prywatnym, tym bardziej, że dotychczasowy przydział kartkowy tekstyliów i obuwia jest raczej niewystarczający, jeśli się weźmie pod uwagę, że ludność Polski podczas ubiegłej, długotrwałej wojny zużyła wszelkie zapasy ubrań i obuwia. Podaż krajowa dóbr trwałej konsumpcji jest jeszcze ciągle za mała i w niskim gatunku.

W drugiej połowie sierpnia wystąpiła poważna zwyżka cen artykułów będących przedmiotem handlu prywatnego. Ta tendencja zwyżkowa utrzymała się również przez cały miesiąc wrzesień. Podrożały głównie wyroby włókiennicze i skórzane. Największe nasilenie drożyzny nastąpiło na terenach obu Śląsków: górnego i dolnego. Pończochy podrożały o 50%, skóra o 60%, galanteria o 60—70%, chemikalia zaś o 70%. Proces zwyżki cen był oczywiście niejednorodny, oraz nierównomierny w różnych okolicach kraju, ale rzecz szczególna, że w Lubelszczyźnie, typowo rolniczym obszarze, zwyżkowały ceny mąki, pieczywa i nabiału.

Proces zwyżki cen był oczywiście dyskutowany przez czynniki spekulacyjne, co było energicznie zwalczane przez władze administracyjne.

Wyżej wzmiankowana zwyżka cen nie poprawiła bynajmniej sytuacji kupiectwa prywatnego. Mimo zwyżki cen obroty nie wzrosły, gdyż panika na rynku nie wystąpiła, a zdyscyplinowana ludność nie przeprowadzała nadmiernych zakupów towarowych. Kupował tylko ten, kto musiał.

Rozpoczęcie się roku szkolnego i powrót rodzin z letnisk przyczynił się do wzrostu obrotów tylko w woj. krakowskim stosunkowo najmniej zniszczonym i zamieszkałym przez ludność, która podczas wojny nie podlegała większej migracji.

Izby Handlowo-Przemysłowe przeprowadziły w dn. 1 lipca 1946 r. spis przedsiębiorstw handlowych. W dniu spisu było w Polsce 100.713 przedsiębiorstw prywatnych, 5.346 placówek handlu spółdzielczego oraz 79 oddziałów i agentur P.C.H. — czyli łącznie było 106.138 przedsiębiorstw handlowych.

d) Handel spółdzielczy.

Obroty zewnętrzne Zw. Gosp. „Społem“ w lipcu i sierpniu br. kształtowały się na poziomie przekraczającym sumę 5 milrd. zł. miesięcznie. Około 70% tych obrotów stanowiły sprzedaże towarów bezpośredniej konsumpcji (wydział spożywczy) w tym handel wyrobami Polskiego Monopoli Spirytusowego, wynoszący miesięcznie ponad 1 milrd. zł.

Bliższe szczegóły, dotyczące handlu spółdzielczego podaje tabela 17.

Należy spodziewać się, że w końcowych miesiącach rb., gdy akcja „przemysł dla wsi“ roz-

Tabela 17

Obroty zewnętrzne „Społem” w mil. zł

W y d z i a ł	lipiec	sierpień
	Obroty zewnętrzne	
Ogółem	5.129	5.713
Wydział Spożywczy	3.441	3.787
„ Rolniczy	287	359
„ Mleczarsko-Jajczarski	158	175
„ Produkcji	89	103
„ Handlu Zagranicznego	3	—
„ Przemysł-Rolny	1	1
Główny Dział Transportowy	13	13
Hurtownia Pols. Mon. Spiryt.	1.137	1.275

winie się na większą skalę, obroty sprzedażne „Społem” jeszcze bardziej wzrosną.

W sierpniu 1946 r. „Społem” zaczęło przejmować nową partię 100.000 ton zboża ze Związku Radzieckiego, a w Gdyni przyjęło dalsze statki z transportem 25.000 t pszenicy kanadyjskiej, 14.000 t mąki pszennej i około 8.500 t mąki kukurydzianej.

Wydział Rolniczy „Społem” rozpoczął zakupy ziemniaków po cenach wolnorynkowych.

W lipcu i sierpniu utworzono w niektórych województwach parę komisowych hurtowni soli. Soli kartkowej w sierpniu sprzedano 2.485 t za 4,8 mil. zł. i 2.495 t po cenie komercyjnej za 13,6 mil. zł. Remanenty zapalek uległy pewnemu zmniejszeniu, sprzedano zaś w sierpniu 9.500 skrzyń zapalek wartości 104,5 mil. zł. Jeśli chodzi o inne artykuły produkowane przez monopole państwowe, to w końcu sierpnia było pod zarządem „Społem” 189 czynnych hurtowni monopolowych, z których 168 hurtownie, które nadesłały raporty, sprzedały w miesiącu omawianym wyrobów P.M.S. za 1.292 mil. zł. (liczba ta różni się nieco od podanej w powyższej tabeli). Ponadto w sierpniu „Społem” przeprowadziła na karty aprowizacyjne około 600 mil. sztuk papierosów.

Wydział Rolniczy „Społem” sygnalizował, że w kraju wystąpiło duże zapotrzebowanie na węgiel, cement, szkło taflowe i buksy wozowe, narzędzia rolnicze oraz skóry. Jednak ceny niektórych maszyn i narzędzi rolniczych, cegły, a nawet wapna są zbyt wysokie.

Produkcja pługów jednoskibowych, bron posiewnych i sprzężynowych jest w obecnej chwili jeszcze niewystarczająca i nie zaspakaja potrzeb rynku. „Społem” zamówił w Szwecji 8.700 sztuk noży do sieczkarni. W sierpniu Wydz. Rolniczy sprzedał 7.317 sztuk maszyn

i narzędzi rolniczych, 89.004 części zapasowych, 17.352 sztuk noży do sieczkarni oraz 143.542 części płużnych na ogólną sumę 42 mil. zł.

W sierpniu sprzedano 10 t parafiny, 111 t benzyny, 70 t olejów, 1.020 t nafty i 33 t smaru na ogólną sumę 38 mil. zł.

W dziale materiałów budowlanych podpisało nowe umowy o dostawę 40.000 t cementu, 5.000 szt. płyt dachowych azbestowo-cementowych, 200.000 m² szkła okiennego, 8.000 t wapna budowlanego, 100.000 szt. rolek papy, 6 mil. szt. cegły i 1,2 mil. cegły dziurawki, 1,5 mil. dachówki, 1 mil. sączków oraz 180.000 szt. kafli, 1.200 t smoły preparowanej, 400 t paku w kawałkach i 200 t farb suchych.

Referat drzewny uruchomił 2 tartaki pod Olsztynem.

W dziale nawozów sprzedano w lipcu 29.140 t, a w sierpniu 74.097 ton — ale dystrybucję nawozów prowadzi ponadto Centrala Handlowa w Gliwicach. Część tych nawozów była pochodzenia zagranicznego, a mianowicie 41.416 t, które sprzedano za 152 mil. zł.

Przechodząc do działalności Wydz. Mleczarsko-Jajczarskiego należy stwierdzić, że w sierpniu produkcja mleka zmalała, co pociągnęło za sobą wzrost cen nabiału. W miesiącu sprawozdawczym było czynnych 735 zakładów mleczarskich, którym przydzielono dalszych 20 wirówek oraz 10.000 konwi do mleka z dostaw UNRRA. W lipcu skupiono dalszych 21 mil. sztuk jaj (a od początku sezonu 64 mil. szt. łącznie), a zakonserwowano ponad 20 mil. jaj.

Tuczarnie drobiu przystąpiły do skupu gęsi, ponadto organizacja zakupu pierza jest w pełnym toku.

Wydział Produkcji zarządzał 95 młynami, 2 kaszarniami i 8 makaroniarniami. W sierpniu obroty działu młynarskiego wyniosły 140 mil. zł, a więc o 27% więcej niż w lipcu.

Nie skupowano owoców do przerobu na marmeladę z powodu znacznego zapasu pulp zeszłorocznych, natomiast kupowano owoce szlachetnych gatunków do wyrobu konfitur, dżemów, kompotów i powideł. Zarządzono likwidację fabryki cukierków w Elblągu. Zakłady rybne osiągnęły obrót o 50% wyższy niż w lipcu. Zakłady chemiczne nadal odczuwają brak tłuszczów, parafiny, terpentyny oraz olejków zapachowych. Spotyka się trudności w sprzedaży kawy zbożowej, browary miały duże obroty, chociaż brakuje chmielu. Fabryki octu wykazały dobre wyniki, aczkolwiek przydział spiry-

tusu do produkcji octu pokrywa tylko $\frac{1}{3}$ zapotrzebowania. Zakłady odżywcze w Poznaniu i Oliwie mają małe ilości olejków aromatycznych i waniliny.

W ramach dotychczasowych umów importowych sprowadzono 675.030 kg. masła solonego z Danii, 18.500 kg. arbuzów z Węgier, 120.145 t żyta i 14.083 t pszenicy z Z.S.R.R. oraz 1.700 t żyta siewnego z Czechosłowacji. Eksportowano zaś 3.000 t czarnych jagód do Szwajcarii.

Uzyskano promesy na transakcje kompensacyjne z U.S.A. pewnej ilości puchu i podskubu wzamian za ziarno kakaowe, oraz z Anglią piór kurzych za pieprz.

„Społem“ zamierza w 1947 r. importować większe ilości narzędzi i maszyn rolniczych ze Szwecji.

Zw. Gosp. „Społem“ przewidywał, że w ciągu całego 1946 r. będzie miał obrotów niewiele ponad 40 milrd. zł., w tym obroty zewnętrzne miały wynosić 23, a wewnętrzne 17 milrd. zł. Tymczasem w ciągu pierwszych 8 miesięcy br. do sierpnia włącznie preliminowany poziom całorocznych obrotów został z nadwyżką przekroczony i rzeczywiste obroty „Społem“ w tym czasokresie osiągnęły poziom przeszło 48 milrd. złotych.

Poniżej przytaczamy tabelę 18 która podaje bliższe szczegóły powyższego rozwoju polskiej spółdzielczości:

Tabela 18

Obroty Zw. Gosp. „Społem“ — preliminowane i osiągnięte w czasie styczeń — sierpień 1946 rok w milionach złotych

Wydziały	Preliminowane na cały rok 1946		Osiągnięte			
	Zewn.	Wewn.	Zewn.	%	Wewn.	%
Ogółem	23.371	17.400	28.828	123.3	20.074	115.4
Wydz. Spożywczy.	14.486	12.080	19.764	136.4	15.392	127.4
„ Rolniczy	1.741	2.656	1.823	104.7	2.050	77.2
„ Mleczarsko-Jajczarski	826	469	940	113.8	678	165.8
Wydz. Produkcji	1.735	1.863	655	37.8	1.293	69.4
„ Handlu Zagranicznego	8	392	6	75.0	219	55.9
Wydział Przemysł-Rolny	—	—	2	—	—	—
Główny Dział Transportowy	—	—	47	—	306	—
Hurtownie Polsk. Mon. Spiryt.	4.575	—	5.591	122.2	136	—

Na zakończenie naszych rozważań o skali handlu spółdzielczego w Polsce zauważamy, że wydziały „Społem“: produkcji, przemysłowo-

rolny i handlu zagranicznego rozwijają się do tej pory stosunkowo słabo. Nie powinno to wzbudzać zdziwienia, skoro uświadomimy sobie, że Zw. Gosp. „Społem“ jest w rzeczywistości głównie centralą szeroko rozbudowanej spółdzielczości spożywców.

e) Handel zagraniczny.

Handel zewnętrzny, w ramach umów handlowych, we wrześniu wyniósł po stronie importu 1.018 mil. zł. (w sierpniu 891 mil. zł.), w eksporcie zaś osiągnął kwotę 1.143 mil. zł. (w sierpniu 702 mil. zł.).

Analizując bliżej import umowny we wrześniu stwierdzamy, że w omawianym miesiącu przywieźliśmy do kraju z ZSRR zbóż i strączkowych za 341 mil. zł., produktów naftowych za 74 mil. zł, surowców włókienniczych (bawełna, wełna, len) za 68 mil. zł, rudy żelaznej za 39 mil. zł oraz rudy manganowej i chromowej za 12 mil. zł. Z radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech przywóz objął tylko 3 pozycje: kauczuku syntetycznego za 101 mil. zł, soli potasowych za 33 mil. zł i syntetycznej benzyny motorowej za 10 mil. zł. Import ze Szwecji był bardziej różniczkowany, ale główna pozycja obejmowała przywóz rudy żelaznej w wysokości 112 mil. zł. Ponadto ze Szwecji przywieziono celulozę (wiskozową i sulfanową), ekstrakty garbnikowe, filce i sita dla przemysłu papierniczego, elektrody, łożyska kulkowe, surówkę, maszyny, aparaty i narzędzia, fluoryt, szpat i kwarc, a z artykułów spożywczych śledzie i ryby. Żadna z tych pozycji nie przekroczyła wartości 10 mil. zł.

W imporcie duńskim dominują artykuły żywnościowe: masło (46 mil. zł.) i bekony oraz słonina (7 mil. zł.). Z Jugosławii przywieziono niewielkie ilości koncentratów chromowych, z Węgier produkty naftowe i różne artykuły, z Rumunii produkty naftowe, a ze Szwajcarii chemikalia (za 50 mil. zł.).

Z kolei przechodzimy do omówienia naszego eksportu we wrześniu. Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że wachlarz towarów eksportowanych z Polski staje się stopniowo coraz bardziej szeroki i najwięcej różniczkowany jest nasz wywóz do ZSRR. Do naszego wschodniego sąsiada wywieziono w miesiącu sprawozdawczym: węgla za 115 mil. zł, tkanin bawełnianych za 118 mil. zł, tkanin lnianych za 92 mil. zł, wyrobów dzianych za 62 mil. zł, cementu za 49 mil. zł, stali i żelaza za 32 mil. zł, artykułów

szklanych za 30 mil. zł, szkła za 15 mil. zł, cynku 16 mil. zł, oraz sody za 14 mil. zł. Ponadto eksportowano do ZSRR nieznaczne ilości blachy i bieli cynkowej, nici i taśm bawełnianych, wyrobów szklanych i różnych innych towarów.

W wywozie do Szwecji główną pozycję eksportową stanowił węgiel (208 mil. zł) oraz wyroby bawełniane (13 mil. zł). Do innych krajów, z którymi zawarto traktaty handlowe, wywóz w ramach tych umów obejmował głównie węgiel i pewne ilości artykułów hutniczych.

We wrześniu eksportowano do Finlandii po raz pierwszy po zakończeniu wojny drobne ilości węgla.

Tabela 19 podaje dane liczbowe dotyczące miesięcy sierpnia i września.

Tabela 19

**Obroty handlu zagranicznego Polski
(w mil. zł obiegowych)**

	sierpień			Wrzesień		
	Przy- wóz	Wy- wóz	Saldo	Przy- wóz	Wy- wóz	Saldo
A. W ramach umów handlowych						
Z. S. R. R. . . .	649	253	-396	574	593	+ 19
Radziecka strefa okupac. w Niem- czech.	8	115	+107	144	55	- 89
Szwecja	77	155	+ 78	165	238	+ 73
Dania	60	61	+ 1	54	75	+ 21
Norwegia	1	19	+ 18	—	21	+ 21
Jugosławia	1	1	0	1	1	0
Węgry	56	19	- 37	27	15	- 12
Rumunia	2	8	+ 6	2	12	+ 10
Szwajcaria	37	26	- 11	51	53	+ 2
Francja	—	45	+ 45	—	78	+ 78
Finlandia	—	—	—	—	2	+ 2
Razem:	891	702	-187	1.018	1.143	+125
B. Poza umowami handlowymi						
Z. S. R. R. . . .	—	517	+517	—	301	+301
Anglia	—	36	+ 36	—	27	+ 27
Czechosłowacja . .	—	—	—	2	1	- 1
Stany Zjedn. Am. .	—	—	—	—	—	—
Argentyna	—	1	+ 1	—	3	+ 3
Austria	—	11	+ 11	—	6	+ 6
Holandia	—	1	+ 1	—	1	+ 1
Francja	—	—	—	—	—	—
Belgia	—	—	—	—	—	—
Razem:	—	566	+566	2	329	+337
Ogółem:	891	1.268	+377	1.020	1.482	+462

Obroty handlu zagranicznego, poza umowami handlowymi, osiągnęły we wrześniu poziom 339 mil. zł w wywozie, a w przywozie tylko 2 mil. zł. Handel poza umowami nosi charakter wybitnie eksportowy. Do ZSRR jednym towa-

rem wywiezionym w ramach tego rodzaju obrotu był węgiel (301 mil. zł), do Anglii eksportowano ołowiu za 9 mil. zł, a cynku i blachy cynkowej za 16 mil. zł, wywóz zaś do Argentyny obejmował drobne ilości łączników do rur i blachy cynkowej, do Holandii — minii ołowianej, a do Austrii — węgla.

f) Dostawy UNRRA.

W sierpniu do portów polskich przybyło 91 statków z dostawami UNRRA i ładunkiem 176.000 t, z czego do Gdańska weszły 32 jednostki o tonażu 81.000 t, a do Gdyni 59 o tonażu 97.000 t. W stosunku do lipca transporty UNRRA były większe o 20.000 t.

W obu portach wyładowano w sierpniu 178.000 t. Do wnętrza kraju skierowano 1.157 transportów kolejowych i 59 rzecznych z ładunkiem 1.300.000 t. Średnia wyładunków dziennych wyniosła 5.944 t na dobę.

Według przybliżonych danych transporty te obejmowały 67.000 t różnych artykułów żywnościowych (w tym 22.000 t mąki pszennej, 11.000 t mleka, 7.000 t owoców z przetworów owocowych, 5.000 t mięsa i konserw mięsnych, 2.000 t ryb i przetworów rybnych, 1.000 t słoniny i 2.000 t innych tłuszczów jadalnych) oraz 25.000 t zboża i 75.000 t artykułów przemysłowych.

Transporty UNRRY w sierpniu pochodziły z 10-ciu różnych krajów, jak nas o tym przekonuje poniższe zestawienie.

g) Handel morski.

W miesiącu wrześniu rb. nastąpił poważny spadek przeładunku w naszych portach, Gdyni i Gdańsku o około 125.000 t. Powyższe zmniejszenie przeładunków portowych było przewidziane w planie państwowym.

W pierwszym okresie odbudowy portów Gdynia górowała w obrotach morskich nad Gdańskiem, w drugim okresie oba porty miały jednakowe przeładunki, w ostatnim zaś czasie obroty Gdańska przewyższyły obroty Gdyni.

Wiele trudności technicznych naszych portów zostało już pokonanych. Energetyka, poprzednio zawodząca, działa ostatnio bez zarzutów (przerwy w dopływie prądu w lipcu wyniosły 24 minuty, a w sierpniu 28 minut), kradzieże są mniejsze, wagonów kolejowych wystarczająco, a trudności z dźwigami są już mniejsze.

W imporcie wagowo doszliśmy już do dwięćdziesięciu paru % stanu przedwojennego,

**Przywóz towarów UNRRA (w tonach) w/g krajów pochodzenia w sierpniu 1946 r.
(przez porty: Gdynia i Gdańsk)**

Szwecja	ton	Stany Zjedn. Ameryki	ton
konie sztuk 184		wytwory pochodz. roślinnego	43.185.0
bydło „ 264		konie sztuk 6.651	
art. spożywcze	11.0	wytwory pochodz. zwierz.	12.633.3
Anglia		„ „ mineraln.	54.575.2
groch	62.8	tłuszcze i oleje	906.7
kakao	6.8	przetwory spożywcze	27.206.5
przyprawy korzenne	16.8	przetwory chemiczne	348.2
pasza	39.8	wyroby skórzan	246.8
śledzie	632.0	surowce włókiennicze i wyroby	472.6
oleje smarowe i grafit	202.2	wyroby gumowe	36.6
tłuszcze	11.9	papier i wyroby	2.8
przetwory chemiczne i środki opatrunkowe	72.0	wyroby szklane i ceram.	55.9
wyroby konfek.	14.8	wyroby metalowe	536.3
„ gumowe	23.3	maszyny i aparaty	2.330.2
korek	149.0	środki transportowe	394.8
wyroby metalowe	8.3	instrumenty precyzyjne	79.6
maszyny i aparaty	418.7	różne	433.5
środki transp.	504.8	Kanada	
narzędzia i instrum. i różne	44.0	wytwory pochodzenia roślinnego	1.085.5
Dania		konie sztuk 4.045	
konie sztuk 5.129		przetwory spożywcze	1.835.3
ptactwo „ 12.649		przetwory chemiczne	1.839.1
pasza	13.4	wyroby skórzan	29.0
ryby i śledzie	184.8	wyroby konfekcyjne	153.9
ser	463.6	fibra	102.6
Belgia		Argentyna	
przetwory chemiczne	12.730.0	pszenica	8.500.0
samochody	155.2	Holand. Indie Zachodnie	
Francja		ropa naftowa	7.991.6
oleje smarowe	999.7	Tunis	
		fosforyty	800.0

z czego na import dostaw UNRRA przypada 65% przeładunków, na rudę 30%, na drobnicę 5%. Import rud nie daje portom tak wysokich zarobków, co dowóz drobnicy.

W eksporcie osiągnęliśmy zaledwie 30% stanu sprzed wojny i doszliśmy do pewnej równowagi w zakresie wyzyskania taboru, tj. uzyskaliśmy zmniejszenie procentu jałowego biegu wagonów. Dotąd na 10 pełnych wagonów przychodzących do portu wracało 6 załadowanych, gdy przed wojną tylko 2 odchodziły z portów z ładunkiem. Synchronizacja przeładunków portowych obecnie osiągnęła wyższy poziom niż przed wojną.

Być może, nasze porty stały się mniej konkurencyjne i prawdopodobnie mają na razie mniej niż przed wojną przeładunków tranzytowych z Węgier i Czechosłowacji. Nasze porty ponadto znajdują się na styku dwóch systemów obrotów międzynarodowych: z jednej strony clearing, z drugiej — ceny wolnorynkowe.

Przechodząc do szczegółowego omówienia obrotów portowych we wrześniu podajemy poniższą tabelę.

Tabela 20

**Obrót towarowy (w tonach) i ruch statków
w Gdańsku i Gdyni**

Wyszczególnienie	Sierpień	Wrzesień
Ogólny obrót	836.259	707.133
w tym: import	334.246	279.341
„ eksport	502.013	427.792
Obrót towarowy portu Gdyni	416.187	352.488
w tym: import	167.548	151.894
„ eksport	248.639	200.589
Obrót towarowy portu Gdańska	420.072	254.652
w tym: import	166.698	127.446
„ eksport	253.374	227.206
Do portów weszło statków	473	425
Z portów wyszło statków	484	424

W okrągłych liczbach importowano we wrześniu do Gdyni 65.000 t rudy, 24.000 t pszenicy i 51.000 t drobnicy. Przywieziono zaś we wrześniu do Gdańska 63.000 t rudy, 22.000 t pszenicy i 20.000 t drobnicy. Inne pozycje importowe: produktów naftowych, fosforytów, złomu żelaznego, celulozy i papierówki nie przekraczały 10.000 t na każdy z portów.

Ponadto przywieziono do naszych portów 24.810 sztuk koni, 188 szt. bydła, 108 sztuk in-

nego inwentarza żywego oraz 20.920 szt. kurcząt.

W eksporcie oczywiście dominował węgiel, koks i bunkier, wynosząc w ładunkach Gdyni 191.000 t, a Gdańska 220.000 t. Z innych ładunków eksportowych cementu eksportowano około 13.000 t oraz mniejsze transporty cynku, ołowiu, farb, parafiny, szamotu i papieru.

Ogólny spadek przeładunku w obu portach wyniósł, jak już wzmiankowaliśmy, 125.000 t, czyli 15% obrotów sierpniowych, a dotyczył on równomiernie obu portów zarówno w imporcie, jak i w eksporcie. Spadek eksportu węgla wyniósł 13%.

Gdy w 1945 r. granicę przeładunków morskich wyznaczała sprawność kolei, a w 1946 r. sprawność dźwigów, to obecnie wysokość przeładunków zależy od prężności eksportowej upaństwowionego przemysłu.

Przedsiębiorstwa usług portowych we wrześniu klarowały cały szereg statków „Baltica“ w obu portach przez Biura Portowe 42 statki, z własnej akwizycji również 42 statki, w tym: z polecenia „Pagedu“ 10 statków, pozostałe zaś dla Centrali Węglowej. „Polska Bandera“ przeładowała zaś w obu portach 22 statki. Port szczeciński przyjął na zlecenie „Baltici“ 36 statków z ładunkiem 6.900 t soli potasowej, które wywoziły 2.800 t węgla. „Polska Bandera“ zaś przyjęła w Szczecinie 8 statków z 1.674 sztukami keni oraz 9 barek z 2.099 t soli potasowych. Port Szczecina ma być doprowadzony w 1947 r. do przeładunku 250.000 t miesięcznie i otrzyma 30% całości kredytów, poświęconych na odbudowę polskich portów.

Na roboty remontowe w polskich portach wydatkowano 148 mil. zł, a stan zatrudnienia obejmował 5.572 pracowników fizycznych i umysłowych razem.

11. Komunikacja. Charakterystyczną cechą naszej gospodarki kolejowej są wysokie wpływy P.K.P. z ruchu pasażerskiego, który dał dochodu we wrześniu br. 783 mil. zł, podczas gdy przychody z obrotu towarowego w tym samym czasie wyniosły 691 mil. zł.

Ilość czynnych, będących w eksploatacji, lokomotyw we wrześniu wzrosła o 97 sztuk, w większości pochodzących z dostaw UNRRA. Trasa eksploatowanych linii kolejowych wzrosła o 146 km.

We wrześniu zwykle maleje turystyka i okres urlopowy dla pracowników nie jest tak

Tabela 21

Kolejowy ruch pasażerski

Wyszczególnienie	Sierpień	Wrzesień
Stan parowozów	2.984	3.081
Pociągo-kilometry (w tys.)	4.890	4.785
Długość eksploatowanych linii (w km.)	19.150	19.266
Wpływy z biletów i bagaży (w tys. zł.)	852.733	782.721
Przewiezieni pasażerowie	21.629	20.672

intensywnie wyzyskiwany, jak w miesiącach letnich, w rezultacie ilość przewiezionych w tym miesiącu pasażerów spadła prawie o jeden milion osób, a wpływy z biletów i bagaży zmniejszyły się o 80 mil. zł, co należy uważać za normalne zjawisko sezonowe.

Komunikacja towarowa P.K.P. we wrześniu wykazała dalszy wzrost intensyfikacji przewozów. Ogólny stan wagonów towarowych wzrósł o 705 sztuk, zaś przyrost wagonów roboczych wyniósł 3.587 sztuk. We wrześniu powiększyła się ilość uruchomionych pociągów o 3.015, jak również wzrosła ilość załadowanych wagonów w kraju oraz przejętych od obcych kolei. Nieznacznie wzrosły wpływy pieniężne z tytułu eksploatacji ruchu towarowego.

Dane liczbowe dotyczące powyższych spraw przedstawia tabela 22.

Tabela 22

Kolejowy ruch towarowy

Wyszczególnienie	Sierpień	Wrzesień
Stan wagonów ogólny	139.046	140.751
„ „ „ roboczy	95.080	99.667
Uruchomione pociągi	68.070	65.095
Załadowane wagony	340.242	355.810
Wagony przyjęte od obcych kolei	17.137	17.658
Pociągo-kilometry	5.800.141	5.227.944
Tono-kilometry brutto (w tys.)	4.497.218	4.596.514
Tono-kilometry netto (w tys.)	2.398.003	2.419.093
Wpływy z przewozu towarów (w tys. zł.)	685.488	691.225

Jeśli chodzi o ogólną charakterystykę gospodarki kolejowej, to we wrześniu pokryto w 100% zapotrzebowanie na wagony towarowe w dyrekcjach kolejowych: gdańskiej i poznańskiej. Ze wszystkich okręgów Polski napływają wiadomości o dalszym usprawnieniu komunikacji kolejowej. Największą poprawę stwierdzono w woj. olsztyńskim, co pociągnie za sobą również pośrednio i ulepszenie komunikacji w woj. białostockim, dotychczas dość upośledzonym pod tym względem.

W Poznańskim we wrześniu odbudowano 3 duże mosty kolejowe.

Sfery kupieckie szczególnie są zadowolone z wprowadzenia towarowych pociągów ekspresowych i posyłek pośpiesznych.

Komunikacja samochodowa w miesiącu sprawozdawczym wykazała dalszy rozwój. Wprawdzie nowych linii samochodowych przybyło tylko 6, jednak przyrost długości linii będących w eksploatacji wyniósł 1.518 km. O dalszym udoskonaleniu tej komunikacji świadczy też między innymi wzrost liczby wozów o 144 sztuki.

Bliższe szczegóły rozwoju przedsiębiorstwa Państw. Komunikacja Samochodowa podaje tabela 23.

Tabela 23

Państwowa Komunikacja Samochodowa

Wyszczególnienie	Sierpień	Wrzesień
Ilość linii	325	331
Długość linii w kilometrach	34.936	36.454
Ilość samochodów w szt	1.983	2.031
Przewóz pasażerów w tys.	871	903
Pasażero-kilometry w tys.	42.883	43.856
Tono-kilometry w tys.	2.138	2.286

Z ważniejszych linii, uruchomionych we wrześniu, należy wymienić m. in. Wrocław — Łódź oraz Warszawa — Zwoleń.

Stan taboru PLL „Lot” nie uległ zmianom i wynosi nadal 37 samolotów. Długość eksploatowanych linii wzrosła o 293 km, gdyż uruchomiono 6-tą nową krajową linię lotniczą na trasie Łódź — Warszawa — Gdańsk.

Dla usprawnienia obsługi lotnisk zainstalowano 18 radiostacji i 2 goniometry. Kwestia przewozu poczty krajowej samolotami nie jest jeszcze ostatecznie uregulowana — ma to nastąpić w końcu grudnia br. Przewóz poczty zagranicznej odbywa się na podstawie tymczasowego porozumienia w Buenos-Aires i taryfa wynosi 6 fr złotych od 1 tonu-kilometra.

Tabela 24

Polskie Linie Lotnicze „Lot”

Wyszczególnienie	Sierpień	Wrzesień
Długość linii w km.	4.797	5.090
Liczba lotów	424	472
Przebyta droga w km.	131.327	140.294
Przewóz pasażerów	8.277	7.210
Przewieziono bagażu kg.	35.882	26.991
„ towaru kg.	7.781	10.886
„ poczty kg.	106	148

Miesiąc sierpień był miesiącem rekordowych przewozów w naszej żegludze śródlądowej. W miesiącu sprawozdawczym przejęto w Gdyni z okrętów na barki Polskiej żeglugi Państwowej 6.270 t drobnicy (w lipcu 3.656 t), z czego 65% stanowiły ładunki UNRRA, 25% papierówka ze Szwecji, resztę zaś głównie paczki amerykańskie dla adresatów w Polsce. W tym samym czasie w Gdańsku załadowano i przewieziono 4.603 t drobnicy (w lipcu 1.626 t).

Ładunki z obu portów kierowane są głównie na Warszawę, Bydgoszcz i Poznań. Mankament naszej żeglugi śródlądowej jest fakt, że barki po wyładowaniu towaru w określonych portach w głębi kraju powracają do Gdańska przeważnie próżne.

Frekwencja w ruchu pasażerskim na liniach Gdańsk — Elbląg i Gdańsk — Rybakowo pozostała na dawnym poziomie.

Poniżej załączamy tabelę 25, która unaczynia obroty towarowe żeglugi śródlądowej. Dane zawarte w tej tabeli są nieco wyższe od powyżej podanych, gdyż obejmują one również dowóz towaru z głębi kraju do naszych portów.

Tabela 25

Obroty towarowe żeglugi śródlądowej w sierpniu (w tonach)

Wyszczególnienie	Weszło i wyszło barek		Załadowano i wyładowano t towarów
	sztuk	ładowność w tonach	
Obrót towarowy z portami:			
Gdańsk i Gdynia	292	92.090	11.817
Szczecin	46	18.814	5.604

Parokrotnie poruszaliśmy już kwestię żeglugi na Odrze. Sprawa ta ma kapitalne znaczenie, więc musimy jej poświęcić trochę więcej uwagi. Duża ilość śluz na Odrze wymaga znacznej umiejętności w żegludze. Daje się odczuwać brak odpowiedniej ilości szyprów, których ściąga się z Wisły i Dźwiny. Z załogami są również kłopoty, gdyż dawniej obsadę stanowili Niemcy.

Jeśli chodzi o tabor pływający, to w korycie Odry znajduje się około 1.000 barek zatopionych. Prawdopodobnie 50% z nich nadawać się będzie do użytku po przeprowadzonym remencie. Stocznie dla taboru śródlądowego istnieją w Dobrzyniu, Opolu, Odrowążu i w Rogach koło Koźla. Wydobywanie zatopionych barek postępuje szybko naprzód. Jedynie barki drewniane po wydobywaniu w większości wypadków nie będą nadawać się do użytku, gdyż na po-

wietrze butwieją. Intensywniejsze remonty będą przeprowadzane w miesiącach zimowych, gdy żegluga na rzece ustaje.

Obecnie na górnej Odrze kursuje 60 barek, a zapewne uda się do końca sezonu nawigacyjnego oddać do użytku dalszych 40 barek.

Przez służę pod Opolem w sierpniu przeszło 109 holowników oraz 145 barek z ładunkiem 7.074 t węgla, we wrześniu zaś 173 holowników i 456 barek z 37.041 t węgla. Z zestawienia tych liczb wynika znaczna intensyfikacja przewozów węglowych Odrą, ale jesteśmy zaledwie u progu wielkiego rozwoju tej drogi wodnej.

Przedsiębiorstwo żeglugi na Odrze posiada 9 holowników o mocy motorów 150—280 KM i 40 barek o tonażu 17.500 t. Państwowy Zarząd Wodny w Opolu zalicza do swego taboru 3 holowniki o mocy 40, 80 i 220 KM, 39 barek o nośności 13—213 t i 4 pogłębiarki.

Na stocznjach w remoncie w końcu września były 3 holowniki i 14 barek. W sierpniu zaś oddano do użytku po małym remoncie w stocznjach przeszło 50 barek.

Najważniejszym problemem żeglugi na Odrze jest skoordynowanie ładunków węgla idących w dół rzeki aż do Szczecina z ruchem barek załadowanych rudą szwedzką kierowanych z powrotem na teren Śląska, gdyż ełodzi o to, aby z nad morza barki te nie powracały puste do swych portów macierzystych. Zagadnienie zostanie z czasem pomyślnie rozwiązane.

Na średniej Odrze nie prowadzi się na razie robót regulacyjnych z wyjątkiem jednego odcinka, wskutek częściowego zaminowania rzeki. Stan zniszczeń urządzeń wodnych na tej rzece jest poważny. Około 470 ostróg wymaga odbudowy, do czego potrzeba około 10.000 m³ faszyny i 3.000 m³ kamienia.

Roboty nad wydobywaniem zatopionych obiektów częściowo już są prowadzone i dają pewne rezultaty. Zarząd Wodny w Poznaniu, do którego należy administracja nad środkową częścią Odry, wydobył 13 statków zatopionych, z czego 10 oddano do użytku. Zarząd w Gorzowie na 30 zatopionych obiektów większość już odremontował, w tym barki, statki, pogłębiarki. Najwięcej zatopionych obiektów odkryto w dwóch zatokach na 675 km biegu Odry, a wśród nich barki dużych rozmiarów, 4 pogłębiarki, 2 specjalne maszyny do regulacji rzeki, 5 statków (2 parowe i 3 motorowe), 2 ekskavatory, słowem razem około 50 sztuk taboru pływającego.

Warsztaty reparacyjne znajdują się w Poznaniu, Czarnkowie, Koninie, Gorzowie (4 stocznie) oraz w Kostrzynie, gdzie posiadamy największą stocznję nadodrzańską na której można remontować duże obiekty do 60 m długości.

Opierając się na artykule ob. Eug. Dun. Marc'a (Nr 19 z 1946 r. Przeglądu Technicznego) podajemy następujące szczegóły o Odrze, jako arterii naszego obrotu towarowego. Bieg Odry na całej długości wynosi 912 km. Bieg źródłkowy wynosi 130 km i ciągnie się do Opawy, bieg górny rozciąga się od ujścia Widawy do Wrocławia (266 km), bieg środkowy — do ujścia Warty pod Kostrzyniem (617 km), wreszcie bieg dolny — do Świnoujścia (782 km).

Rzeka jest żeglowna poczynając od Raciborza na 50 km swego biegu. Od Raciborza do Koźla mogą kursować statki 170-tonowe, dalej zaś 650-tonowe, które są normalnym typem barek na Odrze. Wspomniany odcinek rzeki jest uregulowany i posiada 22 śluzy o długości 187 km każda i o szerokości około 10 m.

Na środkowym odcinku Odry głębokość koryta rzeki spada latem do 0,9 m i duże barki mogą być ociążone tylko 200-tonowym ładunkiem, co jest przedsięwzięciem deficytowym. Zbiornik wodny w Odmuchowie pozwala powiększyć ładowność barek do 350 t.

Dolny bieg Odry pozwala w obecnym stanie na żeglugę barek 600-tonowych.

Przed wojną tabor barek na Odrze wynosił ponad 2.000 sztuk o tonażu ponad 1 mil. t, a zdolność przewozowa w jedną stronę dochodziła do 12 mil. t.

Urządzenia przeładunkowe i 2 dźwigi w porcie Gliwickim pozwalają rocznie na przeładunek 720.000 t węgla, zdolność zaś przeładunkowa portu w Koźlu obecnie wynosi około 1½ mil. ton rocznie, ale łatwo jest ją podwyższyć do 2 mil. t rocznie.

Basen węglowy w Szczecinie ma głębokość 7 m i ma tylko 5 dźwigów mostowych. Przy obrocie 5 mil. ton w porcie szczecińskim należałoby zainstalować 25 dźwigów o wydajności 50 ton na godzinę — kosztem 1,25 mil. dolarów.

Przyjmując pod uwagę, że barka może przewozić ładunek 600 t i na 4 barki będzie przypadał jeden holownik, to na przewiezienie Odry na eksport 3 milionów t węgla przy ośmiokrotnym rocznym obrocie barki potrzeba 600 barek i 150 holowników. Brakujące barki i holowniki znajdują się zatopione w Odrze. Pod-

niesienie i wyremontowanie zatopionego taboru szacowane jest na zł 100 mil., rozszerzenie portów w Koźlu i Gliwicach — 60 mil. zł, oczyszczenie zaś koryta Odry z resztek wysadzonych 72 mostów drogowych i 15 kolejowych — dalších 300 mil. zł. Reasumując, ogólne wydatki oceniane są na zł 460 mil. i 1,25 mil. dolarów. Wydatki te można, zdaniem fachowców, zamortyzować w ciągu 5 lat. Przewozy towarów importowych w górę rzeki preliminować można na około 2 mil. t rocznie.

Obliczają, iż koszt własny przewozu tonokilometra w dół rzeki wynosić będzie od 1,32 do 1,50 zł, zaś w górę rzeki koszty te obniżyć można do 0,55 zł za tonokilometr — bez kosztów węgla i smarów.

12. Praca, płace i ceny. a) Podobnie jak w poprzednich miesiącach zapotrzebowanie na pracowników wykwalifikowanych istnieje nadal. Odnosi się to zwłaszcza do personelu technicznego. Zauważono dużą płynność wśród personelu kierowniczego. Brak stabilizacji na rynku pracy w dużej mierze należy przypisać często nieuzasadnionej rozpiętości

płac pomiędzy poszczególnymi gałęziami gospodarki narodowej. Zaobserwowano również pewne trudności w uzyskiwaniu pracy przez pracowników starszych nie posiadających specjalnych kwalifikacji. Przeprowadzona selekcja wśród pracowników umysłowych, o czym pisaliśmy w Nr 9 Wiadomości, zwłaszcza selekcja na stanowiskach kierowniczych, przyczyniła się do zwiększenia produkcji i rentowności poszczególnych zakładów pracy.

Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej powierzyło Urzędowi Zatrudnienia przeprowadzenie w całym kraju spisów zawodowych. Celem spisu jest ustalenie stanu liczebnego fachowców w poszczególnych obwodach oraz zdobycie danych dla opracowania planów gospodarczych kraju.

Urzędy Zatrudnienia zapośredniczyły w październiku br. 53.050 osób, przyjęły zgłoszeń wolnych miejsc 68.495, zarejestrowały 69.349 poszukujących pracy. Poniższa tabela przedstawia działalność Urzędów Zatrudnienia w poszczególnych obwodach na dzień 1 października 1946 r.

Tabela 26

Stan rynku pracy na dzień 1.X. 1946 r.

O b w ó d	Zarejestrowano poszukujących pracy		Zgłoszono wolnych miejsc		Zapośredniczono		Pozostało wolnych miejsc łącznie z poprz. mies.	
	mężczyzn	kobiet	mężczyzn	kobiet	mężczyzn	kobiet	mężczyzn	kobiet
Bydgoszcz . .	2628	1661	2848	1453	2346	1155	1522	269
Gdańsk . . .	2957	1316	4189	1087	3354	991	1402	265
Katowice . .	12891	7273	12620	6208	12100	5043	6251	1307
Kraków . . .	1889	968	2483	1367	1788	771	4454	1044
Lublin . . .	462	437	441	159	187	94	594	333
Łódź	6094	6560	5526	4157	3959	3903	1691	796
Olsztyn . . .	240	130	411	78	67	23	884	156
Poznań . . .	2634	2498	2604	3671	1820	1240	1302	399
Radom . . .	2744	1202	913	433	1371	526	118	5
Rzeszów . .	234	56	500	36	268	46	262	1
Szczecin . .	1285	492	3516	485	1237	420	2310	65
Warszawa . .	3866	1859	4584	725	2963	779	537	1110
Wrocław . .	4462	2511	5108	2893	4444	2135	1961	583

Poważny odsetek poszukujących pracy stanowią kobiety. Rekrutują się one przeważnie spośród repatriantek oraz żon, których mężowie dotychczas jeszcze nie powrócili zza granicy, względnie poginęli w obozach. Znaczne zapotrzebowanie na pracę kobiet wykazuje przemysł konfekcyjny, spożywczy i częściowo przemysł włókienniczy.

Wydajność pracy w przemyśle węglowym wzrasta z każdym miesiącem. We wrześniu br.

wyniosła ona dla całego przemysłu węglowego 1.041 t na robotniko-dniówkę, wobec 1.027 t w miesiącu sierpniu i 1.006 t w lipcu. Na pierwszym miejscu pod względem wydajności utrzymuje się nadal Zjednoczenie Chorzowskie z 1.285 t na robotniko-dniówkę. Jedną z przyczyn hamujących wzrost wydobywania węgla jest znaczna absencja górników, dochodząca w niektórych kopalniach nawet do 30% załogi. Po ustanowieniu w układzie zbiorowym, że pierwsze

3 dni choroby pracowników są płatne przez przedsiębiorstwo, doprowadza do tego, że górnicy, którzy posiadają w okolicy kopalń małe gospodarstwa rolne, z reguły pod pozorem choroby zużywają po 2—3 dni na pracę w swych gospodarstwach. Opuszczanie pracy powtarzają co parę dni, nie tracąc przez to ze swych zarobków. Wzrost wydajności w przemyśle węglowym należy raczej przypisać ciągłym ulepszeniom organizacyjnym pracy i wprowadzeniu coraz większej mechanizacji. Tempo wzrostu zatrudnienia w przemyśle węglowym jest jednak niewystarczające. Akcję werbowania nowych pracowników poważnie hamuje brak mieszkań. Sytuacja mieszkaniowa górników w przeludnionych miastach Śląska jest trudna. Od 1 października w okręgach górniczych rozpoczęła działalność Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa, działająca w porozumieniu z Centralnym Zarządem Przemysłu Węglowego. Władze i urzędy zajmujące budynki, należące do przemysłu węglowego, mają być przeniesione do innych pomieszczeń. Akcja ta ma dać ponad 25.000 lokali dla pracowników przemysłu węglowego. Na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników węglowych czynniki rządowe przeznaczyły do końca br. 100 milionów złotych, a w przyszłym roku przeszło 2 miliardy złotych, co pozwoli zapewnić mieszkania dla 20 tys. ludzi. Scentralizowany przemysł węglowy rozwija usilnie działalność w kierunku zabezpieczenia ochrony pracy oraz poprawy warunków zdrowotnych i higienicznych górników. Między Centralnym Zarządem Przemysłu Węglowego a Związkiem Zaw. Lekarzy woj. śląsko-dąbrowskiego zawarta została umowa zbiorowa, na podstawie której zostaną zaangażowani do kopalń węgla lekarze zakładowi. Zadaniem ich będzie opieka nad górnikami i ich rodzinami, zwalczanie chorób zawodowych i ochrona pracy. Ponadto dział społeczny Instytutu Naukowo-Badawczego w Katowicach podjął już szereg prac badawczych w dziedzinie higieny ogólnej, higieny pracy i chorób zawodowych, analizy zatrudnienia w górnictwie oraz psychotechniki i poradnictwa zawodowego. W trosce o poprawę bytu pracowników Fundusz Apropowizacyjny wyasygnował w ubiegłym miesiącu na uzupełnienie apropowizacji dotacje w produktach żywnościowych wartości zł 929.649.780 — i w gotówce złotych 611.538.168, czyli łącznie złotych 1.541.187.948. Z dotacyj korzystali pracownicy przemysłów o podstawowym znaczeniu dla Pań-

stwa oraz pracownicy Ministerstw: Komunikacji, Oświaty, Pracy i Opieki Społecznej, Poczty i Telegrafów itp.

W dziedzinie ustawodawstwa społecznego ukazał się dekret z dnia 19.9.1946 r. o zmianie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu. Czas pracy wszystkich pracowników zatrudnionych na mocy umowy w przemyśle, handlu, górnictwie, komunikacji i przewozie oraz w innych zakładach pracy niezależnie od tego, czy te zakłady są własnością prywatną, państwową czy samorządową, wynosi najwyżej 8 godzin na dobę, w sobotę 6 godzin na dobę i nie może przekraczać 46 godzin na tydzień. W zakładach o ruchu ciągłym dozwolona jest nieprzerwana praca 8 godzin na zmianę, jednak za dwie dodatkowe godziny w sobotę, które należy traktować jako nadliczbowe, pracownicy mają otrzymywać osobną zapłatę.

Według danych K. C. Zw. Zawodowych z akcji Funduszu Wczasów Pracowniczych korzystało w pierwszym półroczu 1946 r. — 154.940 osób, w tym 91.460 mężczyzn, tj. 58,5% ogólnej liczby osób korzystających z wczasów i 63.480 kobiet, co stanowi 41,5% liczby ogólnej. Poniższa tabelka przedstawia akcję wczasów pracowniczych za I półroczne br.

Województwo	Ilość domów wypoczynkowych	Ilość wczasowiczów	
		w I turnusie	w I półr. 1946
Ogółem	425	20.180	154.940
w tym: Wrocławskie . .	175	7.720	76.500
Śl.-Dąbrowskie . .	96	3.200	16.220
Krakowskie	83	4.350	21.750
Szczecińskie	28	1.370	18.750
Gdańskie	12	1.050	4.600
Łódzkie	8	560	4.200
Warszawskie	7	710	6.100
Kieleckie	5	520	3.700
Pomorskie	5	310	1.600
Poznańskie	4	250	1.200
Olsztyńskie	2	140	320

Według prowizorycznych obliczeń do 1-go września br. skorzystało z akcji wczasów przeszło 300 tys. osób.

Tegoroczna akcja F.W.P. mimo licznych niedociągnięć i braków (trudności apropowizacyjne, braki w urządzeniach wewnętrznych domów wypoczynkowych, chaotyczne wysyłanie wczasowiczów do domów przepełnionych itp.) może poszczycić się znacznymi sukcesami. W ubiegłym np. roku przez domy wypoczynko-

we przeszło zaledwie 12.662 osób. Rok bieżący dał wiele materiału doświadczalnego, który niewątpliwie zostanie w pełni wykorzystany przy organizowaniu wczasów robotniczych w roku przyszłym.

Stan zatrudnienia w przemyśle włókienniczym we wrześniu br. zwiększył się o 4,1% i wynosił 225.225 osób wobec 216.306 osób w sierpniu br. Przemysł włókienniczy w trosce o stałe i fachowe uzupełnianie kadr pracowniczych przystąpił od zarania odzyskania niepodległości do szkolenia zawodowego swych pracowników. Do chwili obecnej przeszkolił on 43.099 pracowników. Szkolenie odbywa się na wszystkich szczeblach i we wszystkich specjalnościach włókienniczych. Przede wszystkim położono nacisk na tzw. szkolenie masowe w warsztatach pracy, tj. na przygotowanie do pracy w włókiennictwie pracowników nieposiadających żadnych wiadomości fachowych. W ten sposób doszkolono w zawodzie włókienniczym 37.869 pracowników fabrycznych. Równocześnie na terenach fabryk prowadzone są w 45 ośrodkach fabrycznych kursy przysposobienia przemysłowego. W całym kraju istnieje 20 szkół przemysłowo-włókienniczych oraz 3 szkoły wyższe: liceum jedwabnicze w Milanówku, techniczno-włókiennicze w Łodzi i sekcja włókiennicza przy Politechnice Łódzkiej. Ta ostatnia ma być przekształcona na wydział Politechniki. Planuje się również szkolenie polskich studentów w zakresie włókiennictwa w uczelniach zagranicznych.

Poważne osiągnięcia, jakie przemysł państwowy uzyskał w zakresie szkolenia zawodowego swych pracowników, zezwoliły na szybką repolonizację przemysłu na Ziemiach Odzyskanych. W okresie jednego roku wzrost zatrudnienia Polaków w przemyśle włókienniczym na tych terenach wyniósł 758%, a przeciętny przyrost robotników Polaków w przemyśle Ziemi Odzyskanych w ostatnim okresie wynosił 19.000 osób miesięcznie.

b) Zatwierdzone przez czynniki rządowe wnioski Mieszanej Komisji Płac odnośnie uregulowania płac w skali ogólnopństwowej złagodziły rażące dysproporcje płac, jakie istniały do 1 września br. pomiędzy różnymi działami gospodarki narodowej. Poniższa tabela przedstawia wskaźnikowo tabele płac gotówkowych i realnych przed i po podwyżce.

Dla wykazania rozpiętości płac w poszczególnych gałęziach przemysłu zarobki robotni-

cze w przemyśle węglowym przyjęto za 100. Powyższe zestawienie wykazuje, że zarobki go-

Przemysły	Zarobek gotówkowy robotnika		Ogólny zarobek realny robotnika	
	przed podwyżką	po podwyżce	przed podwyżką	po podwyżce
węglowy . . .	100	100	100	100
paliw płynnych . . .	103	95	93	90
hutniczy . . .	113	99	103	97
drzewny . . .	115	98	86	82
chemiczny . . .	116	99	94	88
energetyka . . .	125	108	99	94
papierniczy . . .	127	100	98	89
elektrotechniczny . . .	138	109	96	88
metalowy . . .	140	114	100	92
włókienniczy . . .	170	133	112	103

tówkowe, jak również i realne uległy zmianie. Przeciętne zarobki gotówkowe w przemyśle, podobnie jak ogólne zarobki realne, wykazują znaczne zmniejszenie rozpiętości płac. Istniejące obecnie różnice w płacach nie naruszają normalnej, uzasadnionej rozpiętości płac ze względu na sam charakter pracy, posiadane kwalifikacje zawodowe pracowników itp.

c) W miesiącu sprawozdawczym ogólny wskaźnik cen wolnorynkowych w porównaniu do poprzedniego miesiąca wzrósł o 4,3% na skutek wzrostu cen artykułów żywnościowych, przemysłowych i używek. Ogólne wskaźniki kosztów wyżywienia we wrześniu w stosunku do drugiej połowy sierpnia br. wzrosły: w Warszawie o 0,4%, Łodzi o 4,1%, Lublinie o 18,9%, Rzeszowie o 1,4%, Bydgoszczy o 4,9%, Katowicach o 13,5%, Poznaniu o 9,5%, Olsztynie 11,1%. Natomiast w niektórych miastach jak: Krakowie, Lignicy i Wrocławiu zanotowano spadek wskaźników kosztów wyżywienia dochodzący do 3,5%. Najsilniej zwyżkowały w omawianym okresie ceny tłuszczów, następnie ceny artykułów mącznych. W drugiej połowie miesiąca zaznacza się wyraźny spadek cen warzyw (sezon). Przeciętna w kraju cena chleba we wrześniu w porównaniu do drugiej połowy sierpnia wzrosła ok. 8,3%, mąki pszennej ok. 12,6%, kaszy jęczmiennej ok. 5,9%, fasoli ok. 4,6%, masła ok. 15,2%, słoniny ok. 6,7%, wieprzowiny ok. 4,5%, wołowiny ok. 1,3%, mleka 2%, jaj 41%. Natomiast cena ziemniaków obniżyła się o 3%, cena cukru utrzymała się na poziomie z poprzedniego miesiąca.

Z artykułów nieżywnościowych przeciętna w kraju cena nafty we wrześniu w stosunku do

drugiej połowy sierpnia podniosła się ok. 4,2%, nici ok. 18,8%, kamgaru ok. 10,4%, materiałów włókienniczych produkcji powojennej ok. 25,2%, węgla ok. 7,2%, skóry ok. 36,4%. Cena kretonu obniżyła się ok. 0,2%. Ceny wolno-rynkowe ziemiopłodów w omawianym miesiącu wzrosły i kształtowały się następująco: żyto

za 100 kg od 1.000 — 1.800 zł, pszenica od 1.800 — 3.800 zł, jęczmień kaszowy od 800 — 1.800 i owies od 700 do 1.500 zł.

Tabele 27, 28 przedstawiają ceny artykułów żywnościowych we wrześniu br. oraz wskaźniki kosztów żywienia.

Tabela 27

Ceny artykułów żywnościowych w niektórych większych miastach w złotych

Miasta	Czas- okres 1946 r.	Chleb pytl.	Mąka psz.	Kasza jęczm.	Ziem- niaki	Masło	Ślonina	Wie- przow.	Woło- wina	Jaja	Cukier
		1 kg	1 kg	1 kg	1 kg	1 kg	1 kg	1 kg	1 kg	1 szt.	1 kg
Warszawa	1—15.9	40	52	27	4	420	320	250	200	8	180
	16—30.9	42	60	30	5	450	340	250	200	13	180
Łódź	1—15.9	42,5	90	29	4,54	400	280	280	195	9,8	177,5
	16—30.9	42,5	90	29	4,75	447	333	280	195	11,78	177,5
Kraków	1—15.9	30	45	30	8	420	320	260	200	9	185
	16—30.9	30	55	30	6	440	320	260	200	12	185
Katowice	1—15.9	32	55	38	5	460	290	280	220	9	180
	16—30.9	33	60	38	5	550	290	280	220	15	180
Poznań	1—15.9		71	22	4	400	320	300	240	11	180
	16—30.9		53	22	4	460	360	300	240	14	180
Lublin	1—15.9	16	50	45	6	420	300	220	150	9	175
	16—30.9	22	57	50	7	450	320	210	150	11	175

Tabela 28

**Wskaźniki kosztów żywienia w niektórych miastach
(12.5. — 9.6. 1945 = 100)**

Czasokres	Warszawa	Łódź	Kraków	Białystok	Lublin	Bydgoszcz	Gdynia	Katowice	Poznań
1 — 15. 9. 46	93	103	127	90	127	114	94	94	128
16 — 30. 9. 46	99	107	122	93	137	117	95	93	128

Koszty żywienia w okresie od 12.5—9.6.45 przyjęto za 100 oddzielnie dla każdego miasta. Stąd porównywalność co do wysokości wskaźników pomiędzy poszczególnymi miastami nie istnieje. Można porównywać tylko stopień wzrostu względnie spadku.

13. Rynek pieniężny. a) *Sytuacja ogólna.* W ostatnich miesiącach, a szczególnie w miesiącu sprawozdawczym, na rynku pieniężnym widoczne były objawy większej płynności. Przyczyny wzmożonej płynności wiążą się zarówno ze zjawiskami o charakterze pieniężnym jak i towarowym, przy czym rynek towarowy, jak wynika z obserwacji, wywiera nawet większy wpływ na skutek zmian w ogólnym wolumenie podaży niż momenty natury pieniężnej.

Z jednej strony istnieje stosunkowo niezbyt znaczny wzrost siły nabywczej, z drugiej strony strumień dóbr i usług nie wykazuje tenden-

cji proporcjonalnego rozszerzania się. W niektórych branżach widoczny jest brak artykułów, a szczególnie odczuwa się brak wyrobów przemysłu skórzanego, tekstylnego, materiałów budowlanych i różnych środków chemicznych.

Dopływ najróżnorodniejszych artykułów z ziem zachodnich, dostarczanych na skutek nielegalnego handlu z wysiedlanymi Niemcami i absorbujący pewien procent siły nabywczej na rynku, znacznie zmniejszył się w ostatnich miesiącach. Nielegalny rynek towarowy praktycznie nie gra już większej roli.

Obserwowana w ostatnich miesiącach zwyżka cen artykułów przemysłowych i usług, wyż-

sza stosunkowo niż artykułów spożywczych, pogłębiająca istniejące już rozwarcie nożyc cen produktów przemysłowych i rolnych, powoduje zmniejszenie się podaży produktów rolnych, gdyż gospodarstwa wiejskie nie spieszą się z realizacją plonów, ograniczając sprzedaż własną do ilości niezbędnej na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb. W konsekwencji, na skutek zmniejszenia podaży, ceny produktów rolnych wykazują obecnie tendencję zwyżkową.

W miesiącu sprawozdawczym ponadto widoczna była większa ruchliwość pieniądza. Szybkość obiegu środków płatniczych wzrosła przyczyniając się tym samym do powiększenia płynności rynku.

b) *Wkłady.* Stan wkładów w bankach pośredniczących i komunalnych kasach oszczędności powiększył się we wrześniu o ca 869 mil. do kwoty 24.331 mil. zł¹⁾.

Wkłady terminowe i oszczędnościowe wynosiły łącznie 2.938 mil. zł tj. 12,1% ogólnej sumy kapitałów obcych wobec 9,9% na koniec sierpnia, 8,9% na koniec lipca i 5,9% na koniec czerwca.

Kapitały o charakterze lokacyjnym zostały zgrupowane głównie w Banku Gospodarstwa Krajowego. Instytucja ta z uwagi na charakter własnych operacji czynnych, w których przeważają obecnie operacje średnioterminowe, koncentruje u siebie również gros kapitałów terminowych regenerowanych z rynku. Analizie kapitałów obcych w B.G.K. poświęcimy więcej uwagi, gdyż struktura ich jest ciekawa i różni się od struktury kapitałów koncentrowanych w innych instytucjach kredytowych, w niektórych absolutną większość stanowią deponowane zapasy kasowe.

Bank Gospodarstwa Krajowego posiadał na koniec września 9.992 mil. zł obcych środków. W kwocie tej rachunki czekowe, bieżące i loruwe, a więc kapitały natychmiast płatne wynosiły 7.384 mil. zł oraz rachunki terminowe 2.608 mil. zł.

Praktycznie nie wszystkie kapitały natychmiast płatne mają ściśle taki charakter. Część sald na rachunkach *à vista* pochodzi z tytułu udzielonych kredytów średnioterminowych i podniesienie gotówki czy też dyspozycja bezgotówkowa musi być uprzednio uzasadniona

przez właściciela konta i zaakceptowana przez Bank. Stąd też poważna część rachunków bieżących traci swoją właściwość natychmiastowej wymagalności i staje się pokrewna rachunkom terminowym, rzecz naturalna abstrahując całkowicie od funkcji ekonomicznej tego rodzaju kapitałów, a jedynie w sensie stopnia wymagalności i związanej z nią polityki rezerw Banku.

Wkłady pochodne wynosiły w B.G.K. na ultimo września 15% ogólnej sumy kapitałów obcych. Wkłady o charakterze lokacyjnym 26%. Łącznie środki obce, które nie mają charakteru *à vista*, czy to z natury wkładu, czy też siłą faktu stanowiły 41% kapitałów obcych, a środki obce płatne rzeczywiście *à vista* 59%.

Należy liczyć się z dalszym wzrostem lokat terminowych z uwagi na rozbudowę funduszków państwowych, a mianowicie: Państwowe-go Funduszu Inwestycyjnego i Funduszy Amortyzacyjnych Przedsiębiorstw Państwowych. Na razie fundusze powyższe, akumulujące część zysków i kwoty amortyzacyjne z tytułu zużycia aparatu wytwórczego i majątku stałego przemysłu Państwa, nie są wysokie, gdyż obowiązek uiszczenia określonych wpłat datuje się od maja, a w niektórych wypadkach od czerwca i lipca rb., a poza tym nie wszystkie przedsiębiorstwa stosują się ściśle do uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 25.6. rb. określającej obowiązek i wysokość wpłat dla poszczególnych przemysłów.

Przemysł węglowy, włókienniczy, skórzany i zbrojeniowy, jak już podawaliśmy poprzednio, jest obecnie zwolniony z obowiązku tworzenia wspomnianych funduszy.

Łącznie na ultimo września wpływy z przedsiębiorstw na Fundusz Inwestycyjny stanowiły około 121 mil. a na Fundusz Amortyzacyjny około 320 mil. zł.

c) *Kredyty.* W miesiącu wrześniu ogólna suma udzielonych kredytów wzrosła o 6.860 mil. do kwoty 57.534 mil. zł²⁾. W stosunku procentowym akcja kredytowa powiększyła się o 12%.

Średnioterminowe kredyty na cele inwestycyjne stanowiły 26% sumy kredytów wobec 27% w sierpniu i 19% w lipcu.

Większą część kredytów banki udzieliły z własnych środków. Średnia refinansowania

¹⁾ Bez wzrostu operacji biernych Banku Gosp. Spółdz. i K. K. O.

²⁾ Bez wzrostu działalności kredytowej Banku Gosp. Spółdz. i K. K. O.

wszystkich operacji kredytowych banków pośredniczących i komunalnych kas oszczędności wyniosła na koniec września ca 43%¹⁾ wobec 43,9% w sierpniu i 48,7% w lipcu.

W stosunku procentowym udział emisji w kredytach bankowych wykazuje od dłuższego już czasu stałą tendencję zmniejszania się. Na ultimo grudnia 1945 r. udział ten wynosił jeszcze 66,8%, obecnie w czasie 3 kwartałów stosunek procentowy kredytów refinansowanych N.B.P. spadł o 23,8%.

Jeśli podamy analizie wyłącznie źródła kredytów średnioterminowych, to okaże się, że na ultimo września z własnych środków banki udzieliły 40%, a z kredytów refinansowych 60% ogólnej sumy akcji średnioterminowej. Stosunek ten uległ w ostatnich miesiącach bardzo wybitnej zmianie.

Jak z kolei przedstawiają się własne środki banków zaangażowane w operacjach średnioterminowych?

Z proporcji podanej wyżej wynika, że z własnych środków banki udzieliły ca 5.500 mil. zł kredytów średnioterminowych. Wkłady o charakterze lokacyjnym wyniosły łącznie 2.938 mil. zł, tj. ca 53% ogólnej akcji średnioterminowej. Dość duży zatem procent kapitałów *à vista* jest zaangażowany w operacjach na dłuższy termin. Przyjmując jednak, że poważna część kapitałów *à vista* nie jest *de facto* wymagalna natychmiast, o czym mówiliśmy już wyżej przy analizie wkładów, można twierdzić, że dotychczasowy stopień finansowania operacji średnioterminowych z własnych środków banków nie przekracza możliwości instytucji i kapitały ściśle płatne natychmiast są zaangażowane w kredytach na dłuższy termin w sposób umiarkowany.

d) *Żyro*. Obroty na rachunkach żyrowych w Narodowym Banku Polskim wzrosły we wrześniu o 34.506 mil. do kwoty 208.752 mil. zł. W stosunku procentowym wzrost wynosił 16,3%.

Obroty bezgotówkowe wynosiły 89,1% obrotów ogólnych, a w cyfrach absolutnych 187.174 mil. złotych. Miesiąc wrzesień wykazuje najwyższy dotychczas stosunek procentowy obro-

tów bezgotówkowych, który w porównaniu z miesiącem poprzednim powiększył się o 0,6%.

Stan pozostałości na rachunkach żyrowych wynosił na ultimo września 15.243 mil. wobec 12.989 mil. zł. na koniec sierpnia i 11.774 mil. zł. na koniec lipca. W stosunku procentowym pozostałości wzrosły we wrześniu o 15,1% wobec 10,3% w sierpniu i 8,1% w lipcu.

e) Bilety skarbowe.

Premiowa Pożyczka Odbudowy Kraju.

Sprzedaż biletów skarbowych I Em. po uwzględnieniu wymiany na gotówkę wyniosła na koniec sierpnia 927 mil., II Em. 1.437 mil. zł. Łącznie sprzedaż wyniosła 2.364 mil. zł. W porównaniu ze stanem z końca miesiąca sierpnia sprzedaż wzrosła o 126 mil., przy czym sprzedaż I Em. spadła o 14 mil., a II Em. wzrosła o 140 mil.

Stan przedpłat i wpłat na Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju osiągnął na ultimo września 4.156 mil. zł. W porównaniu ze stanem z końca miesiąca poprzedniego wpływy wzrosły o 753 mil. zł.

Udział w subskrypcji poszczególnych grup gospodarczych i ludności przedstawiał się następująco (wg stanu na ultimo lipca 1946 r.): w %/0

Przemysł	5,07	
Handel	22,67	
Rolnictwo	7,46	
Rzemiosło	8,58	
Banki	25,47	
Spółdzielczość	6,27	
Wolne zawody	1,04	
Pracownicy fizyczni	5,96	
Pracown. umysłowi		
a) państwowi	7,94	11,66
b) samorządowi	0,95	
c) prywatni	1,43	
d) spółdzielczy	1,34	
Wojsko	0,84	
Różni	4,89	

Łącznie wpływy Skarbu z tytułu pożyczek wewnętrznych wyniosły we wrześniu 879 mil. zł. i w porównaniu z wpływami z miesiąca sierpnia zmniejszyły się o 173 mil. zł.

¹⁾ Nie podajemy ściśle z uwagi na brak niektórych danych cyfrowych za miesiąc wrzesień.

Z BIEŻĄCYCH ZAGADNIEN GOSPODARCZYCH

PROBLEM WĘGLA W NIEMCZACH POWOJENNYCH

Produkcja węgla w Niemczech powojennych rozwija się dość nierównomiernie. Najlepszy stan obserwujemy w strefie amerykańskiej, gdzie w związku ze znacznie lepszą sytuacją żywnościową, wydobycie węgla dochodzi już do 90 a nawet do 100% stanu przedwojennego. Z uwagi wszakże na drugorzędny charakter i małą wydajność kopalń strefy U.S.A., obraz powyższy nie jest charakterystyczny dla całości niemieckiego przemysłu węglowego. W najważniejszym zagłębiu, w okręgu Rzeszy, a więc w strefie angielskiej wydobycie nie osiąga 40% produkcji z 1938 r. Przyczyną tego stanu rzeczy jest brak górników (około 100.000, z czego ca 40.000 jest w niewoli). Wydobycie węgla w brytyjskiej strefie wyniosło w pierwszej połowie 1946 r. około 25,5 milionów ton, z czego na samo Zagłębie Ruhry przypada 23,7 mil. ton, co wynosi około 37% wydobycia przedwojennego.

Produkcja węgla brunatnego w Niemczech wynosząca mniej więcej 88% produkcji przedwojennej nie jest w stanie wyrównać luki powstałej z odpadnięcia kopalń śląskich i niedoboru produkcji węgla z Zagłębia Ruhry. Ponieważ na 120 szybów w powyższym Zagłębiu zniszczonych było zaledwie 15, tak poważny spadek produkcji, jak wyżej przedstawiliśmy, wytłumaczyć można jedynie brakiem robotników i zmniejszeniem wydajności pracy górników niemieckich. Wspominane zmniejszenie

wydajności powoduje i dalsze konsekwencje w postaci pogłębiania się deficytowości kopalń węgla. Przy ustalonej cenie 15—16 Rmk. za tonę, faktyczne koszty wydobycia dochodziły w niektórych kopalniach do 32—35 Rmk. za tonę.

Brak węgla jest tak dotkliwy, iż strefa amerykańska importowała ostatnio 15.000 t węgla i koksu z Czechosłowacji za 113.000 \$ co daje przeciętną cenę około 7,53 \$ za tonę. W związku z tym istnieje w Niemczech, zwłaszcza w Angielskim Zarządzie Wojskowym zainteresowanie węglem polskim, a mianowicie możliwością jego importu do Niemiec.

Podział dawnego terytorium b. Rzeszy Niemieckiej¹⁾ z punktu widzenia wartości produkcji z 1939 r.

Strefy i ziemie polskie	Wartość produkcji w miliard. RM	% ogólnej produkcji Rzeszy
Strefa radziecka	11.—	32.5%
Strefa angielska	6.21	18.2%
Strefa amerykańska	4.40	12.9%
Nadrenia { część francuska	5.18	15.2%
{ „ angielska		
Badenia { część amerykańska	3.13	9.2%
{ „ francuska		
Zagl. Saary—strefa francuska	0.45	1.3%
Dolny i Górny Śląsk, Pomorze Zachodnie	1.82	5.3%
Prusy Wschodnie	0.35	1 %
Inne		4.4%
Razem:		100 %

M. O.

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

T. Dietrich

ELEMENTY POLITYKI FINANSOWEJ POLSKI WSPÓŁCZESNEJ

(zakończenie)

7. Stosunek systemu podatkowego do sektorów gospodarczych.

W odniesieniu do odcinka gospodarki prywatnej podatek w zasadzie nie przestał być tym, czym był przed wojną: daniną przymusową na rzecz Państwa.

Jeżeli może być mowa o zmianach, jakie na tym odcinku zaszły, to tylko o zmianach natury faktycznej. Podatek ma być od chwili objęcia władzy w Polsce przez lud elementem utrwalenia

władzy ludu w przeciwieństwie do podatków w ustroju np. feudalnym, gdzie służył on do utrzymania władzy szlachty i panów feudalnych. Ma też skutek tego podatek chronić klasy pracujące, produktywnie, a zwracać się przeciw klasom spekulacyjnym, nieproduktywnym.

Z punktu widzenia systemu podatkowego ochroną objęte są wszystkie placówki życia gospodarczego, mieszczące się w planie gospodarczym Państwa, zatem także placówki prywatne.

¹⁾ „Der Kurier“ z 8. VIII. 1946 r.

Ostrze podatku zwrócone jest przeciwko komórkom gospodarki nielegalnej lub unikającej lojalnej współpracy gospodarczej, albo też oddziaływującej szkodliwie na aparat gospodarczy kraju, na plan gospodarczy Państwa.

Nie znaczy to, by w obrębie gospodarki chronionej Państwo zrzekało się prawa wpływania na przebieg procesów gospodarczych, ewoluując je ku gospodarce uspołecznionej, popierając wspólnotę pracy narodowej w formie zrzeszeń o charakterze spółdzielczym samorządu gospodarczego czy wzajemnej pomocy jednostek gospodarujących.

W odniesieniu natomiast do odcinka gospodarki znacjonalizowanej podatek przybrał charakter odmienny. Pod względem podatkowym całość tej gospodarki musi być traktowana jako jednolity podmiot podatkowy.

Ten fakt stał się przyczyną wysuwania niejednokrotnie też o zbędności instytucji podatku w odniesieniu do tego odcinka gospodarki narodowej. Jednakże pogląd tego rodzaju, pryncypialnie być może słuszny, zapoznaje zasady porządku finansowego i jego nieodzownych wymagań.

Jak nieodzownym wymogiem prawidłowej księgowości jest zapisywanie transakcji po dwóch stronach ksiąg handlowych, jak nieodzownym wymogiem dyscypliny finansowej w przedsiębiorstwie prywatnym jest bilans otwarcia i zamknięcia, rachunek strat i zysków, traktowanie kapitału właściciela, choćby pochodzącego z pozostawionych w przedsiębiorstwie zysków, jako kapitału obcego, tak samo nieodzownym wymogiem dyscypliny finansowej Państwa jest podatek, choćby pobierany od przedsiębiorstw, stanowiących własność tego Państwa.

Pod nazwą podatku bowiem tworzy się w budżecie Państwa ta część jego dochodów, skądkolwiek one pochodzą, która przeznaczona jest na ogólne potrzeby zarządu państwowego w przeciwieństwie do dochodu, konsumowanego bezpośrednio przez gospodarkę narodową a przeznaczonego na jej rozwój i konserwację.

O ile jednak w przedsiębiorstwie prywatnym Państwo ogranicza się do poboru części dochodu, pozostawiając resztę — po opodatkowaniu — do swobodnej dyspozycji przedsiębiorcy, o tyle w przedsiębiorstwie państwowym Państwo zabiera cały zysk pozostały po zaspokojeniu funduszy w nim partycypujących, jak fundusz amortyzacyjny i inwestycyjny.

Zagadnienie to staje się szczególnie wyraźne na tle podatku dochodowego.

Podatek dochodowy ciąży na tej części zysku przedsiębiorcy, która pozostaje po opłaceniu podatku obrotowego. Ta część dzieli się z kolei na dwie: część kapitalizowaną i część konsumowaną.

Obciążając omawianą resztę progresywnym podatkiem dochodowym, Państwo ogranicza przedsiębiorcy możliwości bądź kapitalizowania bądź konsumowania zysku. Podatek dochodowy daje więc Państwu najsilniejszy oręż wpływania na rozmiar procesów kapitalizacyjnych bądź konsumcyjnych. O ile zamiarem Państwa dawnego było wpływanie raczej na rozmiar konsumcji prywatnej, przenosząc jej część na konsumcję Państwa, zmieniając zatem podmiot konsumcji, o tyle zamiarem Państwa demokratycznego może być przejęcie części nadwartości celem rozszerzenia własnej kapitalizacji, co jest istotnie możliwe w ustroju demokratycznym; w tym ustroju bowiem Państwo samo bierze udział w procesie kapitalizacji.

O ile o podziale dochodu na dwie części: konsumowaną i kapitalizowaną decyduje w gospodarce prywatnej przedsiębiorca, o tyle w gospodarce publicznej decyduje Państwo.

Z punktu widzenia budżetowego jest to tym ważniejsze, że gospodarstwu prywatnemu pozostawia się tę decyzję dopiero po oddaniu części dochodu w formie podatku dochodowego, podczas gdy w gospodarce publicznej odbywa się to przedtem.

O ile dalej pozostawiona przedsiębiorcy prywatnemu część dochodu po opłaceniu podatku dochodowego służy i celom kapitalizacyjnym i celom konsumcyjnym, o tyle w przedsiębiorstwie państwowym pozostawia się w zasadzie tylko tę część dochodu która ma służyć celom kapitalizacyjnym. Wreszcie o ile dla przedsiębiorstwa prywatnego rozmiary kapitalizacji określone są rozmiarami pozostawionego mu przez Państwo dochodu, o tyle w przedsiębiorstwie państwowym odwrotnie: rozmiary dochodu pozostawionego w przedsiębiorstwie są określone rozmiarami planowej kapitalizacji.

Z tych powodów podatek dochodowy od przedsiębiorstw państwowych nie może być pobierany według skali progresywnej. Gdybyśmy pobierali od tych przedsiębiorstw podatek dochodowy według tej skali, mogłoby się zdarzyć, że przedsiębiorstwo po zapłaceniu podatku w wysokości np. 65% całości dochodu nie było-

by w stanie zrealizować przewidzianych w planie gospodarczym inwestycji. Z drugiej strony mogłoby się zdarzyć, że przedsiębiorstwo nawet po opłaceniu podatku rozporządzałoby zbyt wielką ilością środków obrotowych, a to z tego prostego względu, że podatek pozostawiałby jeszcze tę część dochodu, która u prywatnego przedsiębiorcy przeznaczona jest na cele konsumcyjne.

Podatek dochodowy więc, jeśli chodzi o przedsiębiorstwa państwowe, musi zastępować po prostu przelew nadwyżek środków pieniężnych do budżetu Państwa ponad środki planowane. Nie może być pobierany progresywnie od sumy dochodów, lecz tylko w takiej stopie procentowej, która ma na celu przelanie nadmiaru planowanych środków pieniężnych. Obojętne przy tym, czy ten nadmiar tworzony jest przez kapitał zmienny, czy też przez kapitał stały. Stąd podatek dochodowy łącznie z obrotowym, preliminowany na podstawie planu gospodarczego, ujmuje kontrolę wykonania planu od strony produkcji oraz zbytu i od strony zysku oraz majątku.

Tak więc polityka podatkowa istnieje nadal i nie traci swej aktualności na odcinku przedsiębiorstw znacjonalizowanych. Jej wyrazem na tym odcinku jest kontrola produkcji i zbytu pod formą podatku obrotowego oraz kontrola zysków i ich tworzenia się pod formą podatku dochodowego.

Państwo przejmuje zyski swych przedsiębiorstw w dwojakiej formie: a) wstępnie — do czasu rozliczenia szczegółowego — pod tytułem podatku obrotowego, b) pozostałą resztę — po rozliczeniu na podstawie bilansu — pod tytułem podatku dochodowego.

Podobnie jak podatek dochodowy dopiero po takiej przebudowie znajduje logiczne powiązanie z zasadami podziału zysków w przedsiębiorstwach państwowych, tak samo podatek obrotowy wymaga ściślejszego powiązania z tymi zasadami.

Z punktu widzenia kalkulacji kosztu własnego podatek obrotowy jest zawsze przerzucany na odbiorcę, gdyż stanowi element tej kalkulacji. Nie jest przy tym istotne, czy w konkretnym przypadku podatek został istotnie przerzucony czy nie, kiedy przerzucenie bywa łatwiejsze a kiedy trudniejsze, w szczególności czy w okresie spadku czy wzrostu cen, gdyż podatek nieprzerzucony obniży ogólny zysk, może nawet przyczynić się do strat, nie przestaje jednak

być składnikiem kosztu własnego na równi z innymi składnikami. Trwałe ponoszenie go przeło przez przedsiębiorcę jest z tego powodu niemożliwe.

Mylny byłby jednak pogląd, że wobec tego podatek obrotowy może być ustalony w dowolnej wysokości. Nadwartość jest przecież w poszczególnym przedsiębiorstwie wielkością określoną i to nie tylko w jednej fazie obrotu, lecz we wszystkich fazach na szlaku od producenta do konsumenta.

Podatek obrotowy pobierany w każdej fazie obrotu mógłby hamować rozwój gospodarczy sektora znacjonalizowanego. W miarę bowiem tworzenia nowych placówek gospodarczych, występujących pomocniczo względem placówek głównych, podatek wzrastałby, utrudniając rozwój i powstanie tych placówek.

Byłoby to odwróceniem zasady, według której nie podatek ma decydować o rozbudowie rynku lecz rynek o rozbudowie podatku.

Z tego względu konieczne stało się scalanie podatku obrotowego i pobór jego w jednych punktach za wszystkie dalsze fazy obrotu.

Wysokość scalonego podatku będzie wyrazem polityki gospodarczej Państwa. Stawki podatku mogą być ustalane w zależności od ciężaru gatunkowego branży nim obejmowanej, jej przynależności gospodarczej i stopnia zorganizowania.

Rozbudowując instytucje scalonego podatku obrotowego nie można zapoznawać faktu, iż w takim ujęciu scalony podatek obrotowy przeznaczony być może jedynie na użytek gospodarki państwowej, nie może zatem swym działaniem obejmować innych grup podatników, oznaczałoby to bowiem zwolnienie tych grup od obciążenia podatkowego i przerzucenie niemal całego ciężaru podatku obrotowego na przedsiębiorstwa państwowe. Stąd konieczność uchylecia przedwojennych rozporządzeń o podatkach scalonych.

Tak więc narzędziami polityki finansowej Państwa w odniesieniu do wszystkich trzech sektorów uczyniono podatki: obrotowy i dochodowy.

Widzimy w tych stawkach preferencje dla ruchu uspołeczniania form wymiany towarowej. Jednakże w odniesieniu do sektora spółdzielczego trzeba wziąć pod uwagę, że na tym sektorze nie spotykamy zjawiska nieprowadzenia ksiąg handlowych, że nad rzetelnością tych ksiąg czuwa Związek Rewizyjny Spółdzielni, którego utrzymanie obciąża ruch spółdzielczy, konstruk-

cja zatem stawek podatkowych udziela wprawdzie pewnej preferencji ruchowi spółdzielczemu, jednak nie takiej jaka wynikałaby z rozpiętości stawek podatkowych.

W odniesieniu od przemysłu i rzemiosła spółdzielczego podatek obrotowy preferuje drobny i średni ruch spółdzielczy skupiający nie więcej niż 50 robotników przy danym warsztacie pracy. Większe zakłady pracy w obrębie sektora spółdzielczego zrównane są w ciężarach podatkowych z sektorem państwowym i prywatnym.

W podatku dochodowym każdy z omawianych sektorów posiadał samoistne, właściwe dla siebie rozwiązanie. Naczelną intencją podatku dochodowego stało się związanie wszystkich sektorów w ogólny plan gospodarczy Państwa.

Tak więc opodatkowanie podatkiem dochodowym sektora państwowego połączone zostało ściśle z zasadami podziału zysków w przedsiębiorstwach państwowych. Zyski tych przedsiębiorstw mają być dzielone między rezerwę gospodarczą i podatek dochodowy.

Na rezerwę gospodarczą składają się: premia samodzielności, premia załogowa oraz odpisy na Fundusz Amortyzacyjny i Inwestycyjny.

Wszystkie powyższe składniki są ruchome, zależne od zysków, od rozmiarów planu inwestycyjnego, od stopy amortyzacyjnej. Wskutek tego także i to co pozostaje po wyłączeniu z zysku rezerwy gospodarczej tj. podatek dochodowy jest także zmienne, jest różne w zależności od branży, od rodzaju przedsiębiorstwa. Zagwarantowane jednak jest, iż podatek dochodowy nie może być w każdym razie mniejszy niż 10% zysku.

Równocześnie podatek dochodowy wywiera nacisk na przedsiębiorstwo w kierunku wypracowania zysku planowanego. Nacisk ten zresztą będzie szedł ze strony wszystkich zainteresowanych czynników: Funduszu Amortyzacyjnego, Inwestycyjnego oraz Skarbu Państwa. Także dyrekcja przedsiębiorstwa i załoga zainteresowane są w zyskach.

Sektor spółdzielczy zobowiązany został do wpłat sztywnych ze swych zysków według odpowiedniej tabeli o stopie rosnącej ze wzrostem dochodu.

Najwyższy podatek dla tego sektora nie może przekroczyć trzeciej części całości zysków spółdzielni. Pozostałą resztą zysków sektor spółdzielczy rozporządza swobodnie.

Tego rodzaju jakby umowa w odniesieniu do sektora prywatnego nie była możliwa wobec o wiele mniejszego zdyscyplinowania społecznego gospodarki prywatnej.

Podatek na tym sektorze jest dwustopniowy; być może, że w przyszłości okaże się on trzystopniowym.

Najsurowiej traktowane są na tym sektorze duże przedsiębiorstwa prywatne o zyskach przekraczających po opodatkowaniu 400.000 zł rocznie, odmawiające jakiegokolwiek współpracy w ramach planu gospodarczego Państwa. Tutaj opodatkowanie dojść może nawet do 80% dochodu przez obciążenie podatkiem zasadniczym o skali do 65% i dodatkowym do 80%.

Skala dodatkowa przestaje działać, podatek spada do maximum 65%, jeśli przedsiębiorca bierze udział w jednej choćby części planu gospodarczego Państwa, a mianowicie w planie inwestycyjnym.

Ujawnia się w tym tendencja zejścia w stosunku do sektora prywatnego nawet poniżej skali podstawowej w odniesieniu do tych przedsiębiorstw, które godzą się dzielić swój zysk stosownie do zasad jego podziału obowiązującego na sektorze państwowym i przyjąć ciężary wynikające z planu gospodarczego Państwa.

Zarazem ujawnia się tendencja niedopuszczenia do zwyrodnienia gospodarczego sektora prywatnego, które mogłoby zajść w przypadku kapitalizowania na tym rynku nadwyżki środków obrotowych w walutach lub precjozach miast w inwestycjach.

Opis stosunku systemu podatkowego do poszczególnych sektorów gospodarczych byłby niepełny gdybyśmy go nie uzupełnili opisem stosunku do dwu podstawowych warstw społecznych: robotników i chłopów.

System podatkowy posiadał w odniesieniu do tych warstw samodzielne narzędzia podatkowe: podatek od wynagrodzeń oraz podatek gruntowy.

Podatek od wynagrodzeń powstał przez wyłączenie podatku od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę z dawnej ustawy o podatku dochodowym i gruntowne przebudowanie przedwojennych przepisów.

Jedną z najistotniejszych zmian w tym podatku stało się obniżenie skali opodatkowania oraz podniesienie minimum egzystencji do 36.000 zł rocznie.

Operacja była ryzykowna.

Z trudności udało się wyjść przez wprowadzenie tak zwanej opłaty stałej.

Opłata stała zmniejsza się w miarę wzrostu płacy danego pracownika. Przy określonej sumie dochodu znika zupełnie.

Podatek gruntowy w nowym ujęciu stał się jedyną daniną wsi zarówno na rzecz Państwa jak i samorządu. Wkalkulowano weń wszystkie dawne dodatki i samoistne podatki, jak również to co dawniej przypadało Państwu ze wsi tytułem podatku dochodowego.

Nowy podatek gruntowy jest podatkiem typu mieszanego. Nie tracąc charakteru podatku rzeczowego, obciążającego grunt, uzależnia wysokość ciężaru podatkowego od przychodu z gruntu, jest więc zarazem i powszechny i elastyczny i dostosowany do zamożności podatnika oraz jego siły podatkowej.

Przez połączenie zasad przychodu szacunkowego z normami przychodowości gruntów i upraw specjalnych z kombinacją cen oraz rozkładem według grup gospodarstw i stref ekonomicznych podatek zbliża się do podatku katastralnego aczkolwiek bez katastru obywateli.

Z drugiej strony połączenie tych elementów gospodarczych wyznacza górną granicę obciążenia wsi, nie wyznacza natomiast dolnej. Wskutek tego w polityce finansowej do wsi podatek jest narzędziem elastycznym, chroniąc wieś przed działaniem podatku sztywnego, niedostosowanego do sytuacji ekonomicznej rolnictwa w przebiegu koniunktury gospodarczej.

Struktura tego podatku jest jedną z najciekawszych nie tylko z punktu widzenia polityki finansowej Państwa ale także z punktu widzenia nauki skarbowości.

Z rozważań naszych wynika, że zarówno podatek dochodowy jak i obrotowy są podatkami typowo państwowymi. One to dają Państwu możliwość wpływania na politykę gospodarczą kraju, one są związane ściśle z gospodarką przedsiębiorstw państwowych, pozwalają wpływać na rozmiar nadwartości i zysku przedsiębiorcy, popierać rozbudowę gospodarczą i regulować szereg innych zagadnień z dziedziny polityki gospodarczej w skali całego kraju.

Jeśli przeto w zagadnieniu demokratyzacji instytucji podatkowych mieścił się między innymi postulat podbudowy finansowej Rad Narodowych jako podstawowego czynnika demokratyzacji ustroju społecznego kraju, zapewnienia tym radom możliwości uprawiania samodzielnej terenowej polityki podatkowej i finan-

sowej, to samo przez się narzucał się podział podatków według następującego układu:

Państwo:

a) podatek obrotowy, b) podatek dochodowy, c) podatek od wynagrodzeń, d) podatek od spadków i darowizn, e) opłaty stemplowe, czyli ogólna polityka podatkowa międzysektorowa plus podatki ograniczające narastanie kapitałów oraz opodatkowanie klas pracujących miast.

Samorząd:

a) podatek od nieruchomości, b) podatek od lokali, c) podatek gruntowy, d) podatek od widowisk, e) podatek od kopalń, f) samoistne podatki samorządowe, czyli lokalna polityka podatkowa plus opodatkowanie chłopów.

Wszystkie wymienione podatki samorządowe są podatkami typu lokalnego, dają samorządowi możliwość wyżycia się pod względem finansowym i synchronizacji tych źródeł z potrzebami finansowymi samorządu.

Ponieważ jednak Państwo nie może być obojętne nawet w odniesieniu do lokalnej polityki finansowej choćby tylko z punktu widzenia wykorzystania źródeł dochodowych przyznanych samorządom, w szczególności w odniesieniu do wsi — stąd zastrzeżenia i wpływ władz skarbowych zastrzeżony w dekretach o podatkach i finansach komunalnych. Największy wpływ z natury rzeczy zastrzeżony jest w podatku gruntowym.

Godzi się nadmienić, że przedwojenny system udziałów i dodatków samorządowych do podatków państwowych stał się w nowych warunkach gospodarczych także technicznie zbyt trudny do zrealizowania.

Ustanawiając np. domicyl podatkowy dla scalonego podatku obrotowego, nie może Państwo liczyć się z tym, że z domicylu tego przypadkowo wyniesie korzyść pewien związek samorządowy, inne zaś poniosą uszczerbek.

Podobnie jeśli chodzi o podatek dochodowy. W tym przypadku udział samorządu we wpływach podatkowych byłby jednocześnie udziałem w dochodach Państwa z jego przedsiębiorstw.

Znaczenie podatku od nieruchomości w finansach miejskich powinno wzrastać i przywrócić w końcu pierwotny stosunek tego podatku do podatku od lokali. Z tą chwilą sytuacja samorządu miejskiego będzie mogła być uważana za uzdrowioną.

Reforma finansów miejskich oznacza blisko dziesięciokrotne zwiększenie dotychczasowych dochodów miast z podatków.

Nawet i takie jednak podwyższenie dochodów może się okazać przejściowo niewystarczające.

Z tego względu dekretem o finansach komunalnych Skarb Państwa zrzekł się na rzecz samorządów wpływów z kart rejestracyjnych oraz 20%-ego udziału w podatku gruntowym na okres najbliższych dwóch lat, nadto zaś przyznał stałą dotację w wysokości 8% wpływów państwowych z podatku obrotowego.

Dla samorządu ziemskiego reforma podatkowa oznacza również wielką poprawę zwłaszcza, jeśli chodzi o samorząd powiatowy, pozbawiony dotychczas niemal środków budżetowych.

Jednocześnie Państwo zapewniło podstawy materialne egzystencji samorządowi gospodarczemu, w szczególności izmom przemysłowo-handlowym i rzemieślniczemu, wyznaczając im po 1% od swych dochodów z całości podatku obrotowego.

Zdekoncentrowano także postępowanie egzekucyjne upoważniając samorząd do samodzielniego ściągania swych podatków.

Całość procesu dekoncentracyjnego przeprowadzono w ten sposób, iż dając swobodę wymiaru i ściągania należności samorządowych tym samorządom zachowano równocześnie jednolitość naczelnego kierownictwa finansowego w rękach aparatu skarbowego.

Widzimy to na przykładzie podatku gruntowego, gdzie Skarb zastrzegł sobie udział w komisjach powiatowych tego podatku a mianowicie miejsce sekretarza komisji dla naczelnika urzędu skarbowego, w finansach komunalnych gdzie uchwalanie jakichkolwiek podatków samolistnych musi być opiniowane przez aparat skarbowy (naczelników urzędów, bądź dyrektorów izb skarbowych), w egzekucji gdzie władzami nadzorczymi i odwoławczymi są władze skarbowe.

8. Zadania polityki finansowej.

Artykuł ten jest pewnego rodzaju streszczeniem poprzednich naszych wywodów, dotyczących horoskopów polityki pieniężnej i jej elementów.

1. Współczynnik narastania emisji, który po pewnej stabilizacji w okresie wrzesień — grudzień 1945, spadał w styczniu i w lutym r.b., począł od tej chwili kształtować się ponownie zwykłowo, oscylując w ostatnich trzech miesiącach około poziomu bardzo zbliżonego do okresu wrzesień — grudzień 1945.

Pomimo tej zbieżności, charakter obu zjawisk, jeżeli idzie o ich wpływ na kształtowanie się cen rynkowych, uważać należy za różny.

2. Pierwszym powodem tego wniosku jest okoliczność, iż wpływ, wywierany caeteris paribus na ceny przez obieg pieniężny, zależy nie tylko od absolutnego narastania masy siły kupna, lecz również od postępu, w którym to zjawisko ma miejsce. Teza ta, do której wypadnie odwołać się jeszcze w dalszym ciągu tych wywodów, nie będzie tu przedmiotem bliższego uzasadnienia.

Stopień podnieśliwego działania na ceny ze strony obiegu banknotów, który osiągnął najwyższe nasilenie w sierpniu i wrześniu 1945 r. i spadał do stycznia 1946 r. włącznie, narasta co prawda, począwszy od lutego, ponownie, ale najpierw narasta powoli i wahliwie, a ponadto — utrzymuje się w tym tempie w granicach znacznie skromniejszych nie tylko od okresu sierpień — wrzesień, ale również od okresu październik — grudzień roku ubiegłego.

Dla pełniejszego zobrazowania wagi, którą w kształtowaniu się stosunku strumienia dóbr do strumienia siły nabywczej grają środki, koncentrujące się w Narodowym Banku Polskim, jako głównym i miarodajnym punkcie naszej gospodarki walutowej, dobrze będzie zbadać ponadto kształtowanie się pozycji „natychmiast płatne zobowiązania“, która również reprezentuje potencjalnie siłę nabywczą. Wprawdzie w obecnym układzie bilansu Narodowego Banku Polskiego pozycja powyższa zawiera elementy, pozbawione tego znaczenia, jak r-ki B. Rozrach. Międzynarodowych i UNRRA, które w tej chwili byłoby trudno wyeliminować, jednakże, z tym zastrzeżeniem, obraz nie przestaje być wysoce instruktywnym.

Obraz ten w swych ogólnych liniach rozwojowych nie odbiega od obrazu, który daje analiza poprzednia, ujmująca stosunkowe narastanie obiegu biletów. Dlatego też wolno uznać, że wyprowadzone wnioski nie wymagają jakiegokolwiek istotnej korekty. Ogólna tedy konkluzja da się ująć w ten sposób, iż podnieśliwa wartość obiegu pieniężnego w stosunku do obiegu dóbr i usług, z zastrzeżeniami, jak dalej, inaczej: potencjalna zdolność do prowokowania zjawisk zwykłych w obszarze cen, nie występuje obecnie ostro, a w każdym razie jest niewątpliwie słabsza, niż w roku 1945.

3. Drugą okolicznością są zmiany, zachodzące w samym charakterze emisji. Stwierdza-

liśmy poprzednio zdecydowaną rozbieżność kształtowania się udziału kredytów skarbowych i kredytów gospodarczych jako źródeł emisji i to na wyraźną korzyść kredytów gospodarczych. Nie umniejszając wagi zastrzeżeń, nasuwających się w tym związku, a w szczególności konsekwencji powstających na tle finansowania deficytów produkcji, trzeba jednakże powiedzieć, że zjawisko to musi ponad wszelką wątpliwość przeciwdziałać podmiotliwemu działaniu emisji w obszarze cen. Jest to słuszne nawet przy kredytach inwestycyjnych, gdzie w przeciwstawieniu do emisji skarbowej, li tylko część antycypacyjnie kreowanej siły nabywczej, a mianowicie równoważnik płac, występuje bezpośrednio na rynku dóbr konsumcyjnych.

Dlatego też i tu, podobnie jak przy badaniu narastania obiegu, należy orzec, iż z punktu widzenia oddziaływania obiegu na rynek cen jako takiego, bez uwzględnienia innych elementów, jak np. szybkość, istnieją raczej uzasadnione powody do optymistycznej oceny stanu rzeczy.

4. Przy traktowaniu zagadnienia w rzucie perspektywicznym zwrócić należy uwagę na trzy momenty, których działanie już obecnie, a tymbardziej w bezpośredniej przyszłości wchodzi w rachubę skali, odbiegającej od dotychczasowego stanu rzeczy.

Pierwszym z tych momentów jest emisja, związana z wykonywaniem planu inwestycyjnego. Gdybyśmy — optymalnie — założyli, iż uruchomienie źródeł pokrycia gospodarczego utrzyma się w ramach wykonania planu i w szczególności całą masę kredytów inwestycyjnych, uruchomionych po koniec czerwca r.h., uznali za pokrytą w ten właśnie sposób, wzrost emisji, spowodowany przez wykonanie planu inwestycyjnego, równałby się na koniec roku bieżącego sumie, preliminarzowej w planie do pokrycia o charakterze antycypacyjnym.

Drugim momentem jest narastanie kredytów na finansowanie bieżących obrotów gospodarczych. Mamy tu do czynienia z dwoma źródłami narastania. Najpierw z finansowaniem obrotów dokonanych, których masa będzie ex definitione narastała w miarę zdolności produkcyjnej gospodarstwa narodowego. Następnie — z kredytowym uzupełnieniem trwale związanych kapitałów obrotowych, nie wystarczających przedsiębiorstwom na utrzymanie ruchu.

Rozporządzalny materiał nie pozwala, szczególnie w tym ostatnim zakresie, na budowanie

konstrukcji, mogących pretendować do ścisłości. Kredyty na uzupełnianie trwale związanych kapitałów obrotowych oraz kredyty, mające za punkt wyjścia finansowanie obrotów dokonanych, występują łącznie, nadmiar niejednokrotnie w kumulacji z kredytami inwestycyjnymi oraz z kredytami, będącymi finansowaniem deficytów operacyjnych. Dopiero inauguracja gospodarki, opartej na planie inwestycyjnym, wyodrębniając ściśle kredyty na ten cel przeznaczone, daje lepsze perspektywy orientacyjne. Zresztą w okresie wstępnym, który trwa jeszcze ciągle, kumulacja występuje częstokroć nadal.

W nadchodzącym okresie będziemy mieli do czynienia ponadto z konsekwencjami emisyjnymi, powstającymi na tle zniesienia kontyngentów rolniczych i przejścia do wolnego obrotu artykułami tej dziedziny gospodarki.

Wreszcie, dla całości obrazu trzeba wziąć pod uwagę ewentualność wzrostu emisji skarbowej. Dotychczasowa pomyślna pozycja budżetu może w drugiej połowie roku bieżącego ulec pogorszeniu. Wpływy z pożyczki przestaną działać poza wrześniem. Konsekwencje wzrostu poborów oraz świadczeń z tytułu ubezpieczeń społecznych wystąpią na jaw. Spowodowane przez podwyżkę mnożników zmniejszenie rozpiętości pomiędzy cenami sztywnymi a cenami komercyjnymi na niekorzyść tych ostatnich wpłynie redukująco na zasobność Funduszu Apropowizacyjnego i może spowodować konieczność dopłat ze strony Skarbu Państwa. Nie można przewidzieć, czy znajdzie to pokrycie w oczekiwanym wzroście świadczeń podatkowych ze strony rolnictwa i wzmożonej produkcji zysków oraz zasobów (fundusz amortyzacyjny) przez przemysł, a w każdym razie, czy konsekwencje te wystąpią już w omawianym okresie. Liczyć się raczej wypada tedy z pewnym, trudnym w tej chwili do określenia deficytem budżetowym tym bardziej, iż wchodzi w grę ultimo roku, stawiające zawsze skarb przed szczególnymi zadaniami.

5. Intensywny wzrost obiegu sam przez się nie może być uważany za zjawisko nastroczające zastrzeżenia. Przeciwnie, w pewnych warunkach może on być zjawiskiem nie tylko gospodarczo uzasadnionym, lecz rozwojowo pożytecznym. Takie właśnie warunki zachodzą obecnie niewątpliwie u nas. Idzie tylko o to, jaki stosunek powstaje pomiędzy wzrostem emisji a oczekiwanym wzrostem drugostronnego stru-

mienia dóbr i usług, tzn. zagadnienie wymaga zbadania od strony synchronizacji obydwu tych elementów kształtowania się poziomu cen. Jest to szczególnie ważne właśnie u nas i właśnie dzisiaj z tej racji, iż siła nabywcza, kreowana obecnie w Polsce w drodze kredytów gospodarczych, ma za źródło w poważnej mierze inwestycje i stale związane kapitały obrotowe, będące z gospodarczego punktu widzenia do pewnego stopnia również inwestycją. W obydwu tych wypadkach współczynnik automatycznej likwidacji emisji jest niższy i to b. poważnie niższy, niż przy finansowaniu obrotów dokonanych, i tensja emisji trwa odpowiednio dłużej tzn. występuje silniej.

Przed przystąpieniem do rozważań na temat synchronizacji należy jednak wprowadzić pewną poprawkę do wartości cyfry suponowanego obiegu, obliczonej na zasadzie dotychczasowego traktowania. Jak wiadomo, powiększenie emisji, a w szczególności powiększenie emisji, kreowanej na podstawie gospodarczej, powoduje wzrost rachunków żyrowych.

Rola pieniądza żyrowego w kształtowaniu się procesu cen nie polega wprawdzie na totalnej sterylizacji dotyczącej masy obiegu. Niemniej przeto jest faktem, że działanie tego pieniądza jest różne od działania efektywnego obiegu i to w znaczeniu łagodzącym.

W dotychczasowym przebiegu wypadków stosunek rachunków żyrowych do masy obiegu banknotów przedstawia się w ten sposób, iż traktując rzecz ze wszystkimi możliwymi zastrzeżeniami, wynikać się zdaje, że przy notorycznym wzroście absolutnym, możemy mieć do czynienia z ewentualnością zjawiska dyferencjalnego wzrostu stosunkowego. Manifestuje się on tu w ten sposób, iż bez względu równie na wzrost absolutny, jak na wzrost stosunkowy tempo wzrostu od dłuższego już czasu, szczególnie w miarę silniejszego narastania obiegu, kształtuje się wahań i raczej niżkowo.

Wniosek, który z tego stanu rzeczy, gdyby miał się on utrzymać, wypływa, brzmiałby tedy tak, iż nacisk efektywnej masy obiegu banknotów jako element kształtowania się cen mogły być z punktu widzenia sterylizacyjnej roli rachunków żyrowych w działaniu swym stosunkowo silniejszym niż to ma miejsce dzisiaj.

W odwrotnym natomiast kierunku działać będzie zjawisko, które ujawnia uważniejsza obserwacja naszego rynku pieniężnego. Chodzi mianowicie o stosunek, który zachodzi pomię-

dzy kształtowaniem się sumy obiegu banknotów i sumy wkładów posiadanych przez instytucje kredytowe. Ze stosunku tego wynika, iż sterylizujące działanie wkładów, szczególnie ważne dlatego, że po wyeliminowaniu z nich wkładów o charakterze żyrowym koncentrujących się w Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowym Banku Rolnym, reprezentują one element stosunkowo bardziej stały, nie tylko systematycznie rośnie, ale ponadto dochodzi do zupełnie już poważnego odsetka obiegu.

Momentem ograniczającym, jeżeli idzie o tendencję, jest natomiast okoliczność, że tempo rozwoju obserwowanego procesu ulega i tutaj zwolnieniu.

6. Dopiero na tym tle należy rozpatrywać perspektywy układania się stosunku masy obiegu do strumienia dóbr. Z góry zaznaczyć trzeba, że materiał, o ile idzie o ten ostatni element rozważań, jest bardzo fragmentarycznej natury. Obejmuje on li tylko pewne grupy wytwórczości i, wewnątrz nich, pewne grupy artykułów.

Dla ustalenia istotnej wartości cyfr końcowych, reprezentujących wartości suponowane, uwzględnić należy momenty następujące:

Oczekiwany wzrost obiegu reprezentuje, *caeteris paribus*, wzrost nacisku masy siły nabywczej na masę rozporządzalnych dóbr (i usług). Przez masę rozporządzalnych dóbr należy rozumieć masę, znajdującą się w gospodarstwie społecznym w punkcie wyjściowym procesu, powiększoną o masę wzrostu produktu wytworzonego w okresie, będącym przedmiotem traktowania. Nie ma powodu przypuszczać, że drugie półrocze wykonywania planu produkcyjnego nie osiągnie wyników pierwszego. Raczej, licząc się z narastaniem zdolności produkcji, można uważać, że masa dóbr, wytworzona w drugim półroczu, przekroczy odpowiednią pozycję pierwszego półrocza. Znaczy to, iż przekroczy 100% dotyczącej wartości. Nie wiemy natomiast, jak przedstawiają się zapasy na ulimio czerwca. Pewne jest tylko, że zarówno na składach fabrycznych, jak w aparacie rozdzielczym mamy do czynienia z masą poważną. O tyle podnosi się podstawa, z której porównanie wyjść musi, — i o tyle zmniejsza się odpowiednio pewność uzyskania wzrostu masy dóbr, korespondującego do wzrostu masy obiegu. Ocena jest w naszych warunkach sprawą wyczucia. Należy wnosić, iż istnieją podstawy do przypuszczenia, że wyrównanie nie może być uważane za pewne.

Podnieść należy, iż najslabiej przedstawia się wykonanie planu w grupie produktów, bądź stanowiących artykuły konsumpcji bezpośredniej (węgiel, brykiety, ropa, tkaniny, skóry i obuwie, papier, meble gięte), bądź bardzo silnie z nią związanej (parowozy, wagony). Artykuły te z natury rzeczy wpływają na kształtowanie się stosunków w obszarze cen bardziej bezpośrednio. Okoliczność, iż plan w odniesieniu do tych artykułów wykonywany jest najmniej sprawnie, pozwala wnioskować, że oczekiwanie szczególnie silnego wzrostu produkcji jest tu właśnie stosunkowo mniej prawdopodobne. Z drugiej strony — masa produktu, znajdującego się potencjonalnie czy faktycznie na rynku w chwili wyjściowej, jest tu niewątpliwie stosunkowo najpoważniejsza, to znaczy, iż szczególnie poważny wzrost produkcji jest tu wybitnie niezbędny dla utrzymania równi z narastaniem emisji.

Tak przedstawia się stan rzeczy ze strony towarów, co do których mamy materiał. Jest to oczywiście jedynie fragment całokształtu produkcji narodowej. Czy mamy i jakie mamy możliwości sądu w dziedzinach pozostałych dóbr?

W gruncie rzeczy możemy tu mówić jedynie i wyłącznie o rolnictwie. Drugie półrocze stanowi okres późniwny, a więc z natury rzeczy okres łatwiejszego zaopatrywania rynku. Jeśli się zważy, że w dziedzinie zbóż w pierwszym półroczu poważniejszych perturbacji nie było i uwzględni rolę importu oczekiwanego obecnie z UNRRY-y oraz z ZSRR, wolno wnioskować, iż podaż zbóż w drugim półroczu powinna przewyższyć podaż, miarodajną w pierwszym półroczu. Ubocznie wskazywałaby na to obserwowana obecnie niższa cen ziemiopłodów. Równie pomyślnie zapowiada się zaopatrzenie w wieprzowinę, tak, iż sądzić wolno, że przynajmniej te obydwa dziedziny dadzą zwiększenie podaży, korespondujące z wyliczonym zwiększeniem obiegu.

7. Z wywodów dotychczasowych wynika, iż nie można by ryzykować twierdzenia, ażeby w ogólnym obrazie położenie miało rysować się jednoznacznie, i to w sposób nie nastroczający powodów do niepokoju.

Nie ma mianowicie zgola pewności, iż nasilenie narastania strumienia dóbr i to w szczególności dóbr, przeznaczonych do konsumpcji bezpośredniej znajdzie się w odpowiedniej relacji do wzrostu obiegu. Ponadto w kształtowaniu się wewnętrznej struktury obiegu,

a w szczególności w dziedzinie czynników neutralizujących oddziaływanie masy emisji na obszar cen, zaznaczają się zjawiska, które mogą powodować osłabienie czynnej tzn. dodatniej roli tych czynników.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że tempo wzrostu o dużej amplitudzie nawet przy zastosowaniu w zasadzie warunku zrównoważenia go przez tempo wzrostu nasilenia strumienia dóbr, niesie w sobie poważne niebezpieczeństwo już przez same zaburzenia w synchronizacji ruchu obu strumieni, występujące in minus po stronie towarowej.

Wreszcie nie wolno przeoczyć jeszcze jednego momentu, który w danym układzie stosunków może przyczynić się do skomplikowania stanu rzeczy. Mamy tu na myśli fakty przeceńniania zasobności materiałowej naszego gospodarstwa narodowego, jako podstawy do akcji inwestycyjnej.

Gdyby przyjąć, iż przy rozwijaniu się wypadków będziemy mieli do czynienia z realizowaniem się hipotez pesymistyczniejszych, moglibyśmy mieć do czynienia z wychyleniem się stosunku pomiędzy masą obiegu i masą dóbr, kulminującym w wyższe cen rynkowych.

Jak wyglądają jej perspektywy?

Zwyzka cen nie może być oczywiście traktowana jako groźna sama przez się. W pewnych wypadkach, przy pewnym układzie stosunków raczej ona właśnie może być drogą do utrzymania równowagi gospodarczej. Nie wydaje się atoli, ażeby w naszych konkretnych warunkach można było traktować zwyzkę spokojnie i w szczególności rozpatrywać ją pod tym właśnie ostatnio wspomnianym kątem widzenia.

Położenie nasze kształtuje się specyficznie. Punktem wyjścia zwyzki byłby obszar dóbr przemysłowych. Nie potrzebuje to dowodzenia. Natomiast w obszarze cen rolniczych możemy liczyć się z takim układem stosunków, które będą prowadzić do niżki. Ogólny ruch poziomu cen może wpływać nominalnie na kształtowanie się cen rolniczych ale nie zmieni tendencji zasadniczej, którą byłaby wzrastająca rozbieżność pomiędzy kształtowaniem się cen w obszarze obydwu głównych dziedzin naszego gospodarstwa narodowego („nożyce“). O skutkach tego w naszej konstrukcji gospodarczej mówić byłoby zbędnym i właśnie dlatego wszelkie tendencje zwykłe w kształtowaniu się cen należy w chwili obecnej uznać u nas za gospodarczo szkodliwe. Inaczej: trzeba im przeciwdziałać.

W takim stanie rzeczy zupełnie równorzędnie z realizacją planu inwestycyjnego wysuwa się zagadnienie stworzenia wzgl. puszczenia w ruch hamulców, które byłyby zdolne zneutralizować ew. osłabić działalność momentów ujemnych, tkwiących w położeniu tak, jak je tu zarysowano. Ścisłejszym będzie zresztą użycie nie określenia „zagadnienie“, lecz traktowanie rzeczy w płaszczyźnie kompleksu zagadnień, ile że wchodzi w grę czynniki liczne i różnorodne.

Przede wszystkim tedy należy wyteńczyć wszelkie siły dla uruchomienia poza-emisyjnych środków pokrycia, przewidzianych w planie inwestycyjnym. W pierwszym rzędzie powinno znaleźć się to, co leży bezpośrednio w zasięgu naszych możliwości. Tak tedy szybkie rozprowadzanie zapasów UNRR-y połączone z jak najintensywniejszym ściąganiem należności, z załącznymi włącznie.

Następnie: sprzedaż mienia ponemieckiego. Dalej — ściąganie środków inwestowanych obrotowo w akcji skupu kontyngentów. Nacisk na spłacanie wszelkich kredytów płynnych. Osobną i szczególną uwagę należy tu poświęcić likwidacji zapasów towarów, których magazynowanie w oczekiwaniu zwyżki cen staje się ostatnio groźną chorobą w pewnych gałęziach przemysłu. Wszystko to powinno działać deflacyjnie na obieg, a skumulowany wpływ dotyczących akcji może i powinien dać rezultaty poważne.

Następną grupę środków o tym samym działaniu należy znaleźć w zabiegach, zdążających do lepszej organizacji rynku pieniężnego. Wchodzi tu w grę położenie jeszcze większego, niż dotąd nacisku na stosowanie obrotu bezgotówkowego, wydatne, oczywiście w dopuszczalnych gospodarczo granicach, obniżenie pogołowia kasowego przedsiębiorstw na rzecz lokat w instytucjach finansowych, nacisk w tym samym kierunku, nawet na gospodarstwa indywidualne, przez propagowanie książeczek oszczędnościowych, względnie rachunków bankowych, skłanianie rynku do inwestowania się w bonach, a wreszcie — przygotowania do ponowienia operacji pożyczkowej na rynku wewnętrznym.

Z punktu widzenia rozwoju części tych zabiegów w przyszłości należy położyć zwiększony nacisk na akcje, zdążające do przywrócenia względnie ugruntowania i wzmożenia zaufania rynku przez likwidację depozytów wymiany, rachunków przedwojennych i okupacyjnych w in-

stytucjach kredytowych, uporządkowania zagadnienia papierów wartościowych.

Trzecią grupę zabiegów stanowić powinna akcja w kierunku osiągnięcia jedności budżetu. Ma to szczególne znaczenie dzisiaj, gdy zysk, powstający z produkcji, staje się własnością skarbu i ma stanowić jeden z filarów gospodarki budżetowej. Rozdysponowywanie tych środków w perspektywie nie całości gospodarczej, lecz z punktu widzenia potrzeb, ich ocen i poglądów poszczególnej komórki równa się nawrotowi do feudalnych ekscypcji i immunitetów, których zwalczenie stało się ostoją współczesnej gospodarki skarbowej.

Dalszą grupą środków musi być usprawnienie naszych rozliczeń eksportowych i przyspieszenie realizacji dotyczących należności. Na akcję tę należy położyć nacisk nie mniejszy, niż na zlikwidowanie ew. deficytów, które mogą się pojawić w niektórych transakcjach kompensacyjnych.

Przechodząc do czynników, związanych z wykonaniem planu inwestycyjnego, należy stwierdzić, iż w położeniu tak, jak się ono obecnie kształtuje, wskazanym winno być koncentrowanie wysiłków i nakładów na jak najszybszym wykonywaniu inwestycji, będących w toku, z pierwszeństwem dla tych, które mają dać w rezultacie dobra, zdolne działać na rynek bezpośrednio deflacyjnie. Poza tym trzeba by brać pod uwagę odstąpienie od inwestycji ew. nawet wstrzymywanie inwestycji rozpoczętych w tych wypadkach, gdy wymagają one materiałów, znajdujących się na rynku w ilości niedostatecznej w związku z tym szczególnie wydatnie reagujących na popyt zwyżkowo. Najbezwzględniej też należałoby przeciwdziałać przedsięwzięciu inwestycji poza planowych, również jak finansowaniu inwestycji środkami, nie przeznaczonymi na ten cel przez władze planujące.

Osobną grupę środków, wagi zresztą niesłychanie doniosłej, stanowić muszą zabiegi dla osiągnięcia przez produkcję istotnej rentowności.

Jest rzeczą oczywistą, że pewne z postulowanych tu zabiegów mogą dać rezultat wcześnie, inne później, może już nawet po upływie roku bieżącego. Nie powinno to wpływać na ich wartościowanie. Wprawdzie musi nam iść o jak najrychlejsze i w jak najszerszej mierze wystąpienie sił przeciwdziałających tendencjom, które rysują się przed nami bezpośrednio, Pa-

miętać jednak trzeba, że akcja inwestycyjna musi być kontynuowana, że uruchomienie czynników zabezpieczających jest tym ważniejsze, iż wiele z nich dać może pełne rezultaty dopiero po upływie pewnego czasu.

Reasumując można, jak sądzę, ująć wynik ogólny w formie następującej:

Położenie obecne można by porównać do wielkiej bitwy, toczącej się w warunkach bardzo trudnych. Niebezpieczeństwa, tkwiące w sytuacji gdyby nie zostały opanowane i miały się rozwinąć, mogą doprowadzić do klęski, którą byłoby dojście do głosu zjawisk inflacyjnych, przekreślających osiągnięte dotychczas wyniki w zakresie polityki pieniężnej. Trzeba by, po utracie tych pozycji wyjściowych, rozpoczynać akcję na nowo od początku, w warunkach gospodarczo i politycznie niewątpliwie bez porównania trudniejszych.

Jeżeli natomiast, poprzez skuteczne opanowanie wspomnianych elementów uda się niebezpieczeństw uniknąć, powstanie możliwość fraktyfikowania właściwości pozytywnych, które tkwią w obecnym układzie stosunków. Utrwalenie oparcia emisji na operacjach gospodarczych definitywnie stworzy przesłanki dla stabilizacji waluty i włączenia się w gospodarkę światową w ogóle, a kredytową w szczególności. Oparcie to nie musi być przy tym zgoła totalne; wystarczy, jeżeli przybierze ono realnie rozmiary poważne przy tendencji wzrastającej.

Zarazem stosunkowo pomyślny stan produkcji rolnej, ułatwiający, wskutek oczekiwanych zbiorów, perspektywy pokrycia konsumpcji, gdyby, przy należytych ujęciu rzeczy, stworzył ponadto możliwość utworzenia zapasu (rezerwy manewrowej), dałby punkt wyjścia dla regulującego, stabilizacyjnego wkroczenia w dziedzinę problemu płac, jako jednego z najistotniejszych zagadnień naszej gospodarki. Opanowanie tego zagadnienia stworzyłoby warunki dla rozwiązania problemu rentowności przemysłu i, zabezpieczając z kolei z tej strony stałość pieniądza, otworzyło perspektywy wzmoczenia realnego dochodu narodowego i założenia trwałych podwalin pod procesy kapitalizacji.

Dlatego też, wydaje się, że akcja powinna być prowadzona nie tylko z myślą opanowania niebezpieczeństw.

Wytężając w tym kierunku wszelkie siły, powinna ona zarazem koncentrować elementy do wielkiej akcji ofensywnej, którą należałoby wszcząć natychmiast, gdy tylko opanowanie nie-

bezpieczeństwa i wyjaśnienie przesłanek materialnych operacji ofensywnej (stan zasobów żywnościowych) nastąpi.

9. Złoty w świetle systemów walutowych:

Funkcje społeczne pieniądza. Zasadniczymi postulatami, których spełnienia domagamy się od pieniądza są wymogi by:

1. pieniądz był dobrym środkiem wymiany towarów,
2. pieniądz był dobrym środkiem kapitalizacji,
3. pieniądz był dobrym miernikiem wartości.

Przed pierwszą wojną światową uważano, że tym postulatом najlepiej stosunkowo odpowiadał pieniądz stabilizowany w oparciu o złoto, za ideał zaś tego systemu uważano tzw. system waluty złotej.

System waluty złotej. Istotą systemu waluty złotej jest degradacja roli monetarnej wszelkich metali poza złotem.

Wprawdzie w obiegu pieniężnym nadal znajdujemy srebro, nikiel, miedź itp. metale szlachetne i półszlachetne, walutą jednak jest tylko złoto.

Odtąd srebro, miedź, nikiel i inne metale pełnią rolę monet zdawkowych mających moc prawną umarzania długów tylko do pewnej sumy. Zamiast tych monet lub obok nich Państwo może emitować także bilety skarbowe, które jednak również mają ograniczoną zdolność umarzania długów (z wyjątkiem długów względem Skarbu Państwa).

Ilość pieniądza zdawkowego była ustawowo ograniczana. Ograniczenie polegało na wypuszczaniu jedynie pewnego quantum tych pieniędzy na głowę ludności.

Wymienialność tych jednostek na złoto, przyjmowanie w nieograniczonych ilościach w kasach państwowych oraz niezbędna potrzeba posiadania monet drobnych w obiegu, powodowały, iż były one przyjmowane na równi ze złotem.

Również banknoty były przyjmowane na równi ze złotem, ponieważ były wymieniane na żądanie bez ograniczenia sumy na złoto w Banku emisyjnym.

W ten sposób cały system pieniężny opiewał na złoto, był uzależniony od niego i z niego czerpał swą wartość.

Pomimo, iż w obiegu znajdowały się różne monety, banknoty i bilety skarbowe całość tego

systemu wiązało i nadawało mu wartość tylko złoto.

Stąd pochodziła nazwa systemu waluty złotej.

Złoto miało niewątpliwie wiele zalet zarówno jako metal, jak i jako towar powszechnie na świecie pożądaný i chętnie przyjmowany.

Stabilizacja pieniądza w systemie waluty złotej. Jeżeli kilogram złota podzielono na tysiąc części i tę część nazwano koroną, to nazwa korona oznaczała pieniądz o ciężarze jednego grama złota. Jeżeli w innym kraju postanowiono podzielić kilogram złota na pięćset części i tę część nazwano złotym, to nazwa „złoty“ oznaczała pieniądz o zawartości dwu gramów złota. Jasną jest rzeczą, że w tych warunkach złoty musiał kosztować dwie korony a korona 50 groszy.

Ten stosunek nazwano parytetem. Pieniądz, który stale przyjmowany był w wymianie na inne waluty według parytetu nazywano stabilizowanym, czyli pieniądzem o stałej wartości w stosunku do innych walut.

Aby osiągnąć ten ideał posługiwano się mechanizmem polegającym na tzw. wolności bicia i wymienialności.

Mennica obowiązana była każdemu kto zgłosił się np. z kilogramem złota wybić, za zwrotem kosztów bicia — 1000 koron, bank emisyjny obowiązany był każdemu, kto zgłaszał się z 1000 koron w banknotach natychmiast wypłacić 1000 koron w złocie czyli kilogram złota.

W ten sposób gram złota nie mógł kosztować drożej, niż 1 kr, ponieważ kupujący zawsze właśnie za tę cenę mógł go kupić w banku, nie mógł też kosztować taniej, ponieważ posiadacz złota mógł zawsze otrzymać w mennicy odpowiednią ilość monet.

Wobec tego waluta musiała być stabilizowana.

By jednak mechanizm ten funkcjonował bez zarzutu musiały być spełnione dwa warunki:

1) bank biletowy musiał posiadać pewien zapas złota, wystarczający do stałego wywiązywania się z natychmiast płatnych w złocie zobowiązań,

2) Państwo musiało posiadać zrównoważone finanse.

Przez zrównoważone finanse sensu largo należy rozumieć zrównoważony budżet i zrównoważony bilans płatniczy.

Trwałe deficyty w budżecie musiałyby doprowadzić bądź do zadłużania się Rządu w banku, co równoznaczne byłoby z emitowaniem banknotów o cechach inflacyjnych, bądź do emitowania ponad miarę monet zdawkowych, co równoznaczne byłoby ze spadkiem wartości pieniądza zdawkowego.

Ujemny przez dłuższy czas bilans płatniczy musiałby doprowadzić do zaniku złota, które — w braku kredytów — odpłynęłoby za granicę.

Teoretycznie co prawda do zaniku takiego nie dochodziłoby z uwagi na grę cen, w praktyce jednak zjawiska ujemnych bilansów płatniczych byłyby zdolne podkopać walutę.

Twierdzenia teoretyczne opierają się na założeniu zupełnej swobody międzynarodowej wymiany towarowej i nieingerencji państw w dziedzinie środków służących do popierania rozwoju eksportu.

Przy takich założeniach, istotnie, kraj posiadający stałe nadwyżki eksportowe (kraj o saldzie kredytowym) jest narażony na inflację złota, a tym samym pieniądza. Powoduje to wzrost cen, ten zaś daje marżę na korzyść państwa posiadającego debetowe saldo bilansu płatniczego. Kraj importujący staje się bardziej konkurencyjny od swego dotychczasowego dostawcy i role zmieniają się.

Te warunki nigdy w praktyce nie były zrealizowane dlatego też kraj, który nie doceniałby zjawiska ujemnego salda bilansu płatniczego mógłby podkopać swą walutę. Dewizy zagraniczne byłyby zbyt silnie poszukiwane, to zaś mogłoby spowodować wzrost ich cen, a to z kolei równałoby się zachwianiu parytetu.

Czy waluta złota zapewniała spełnienie trzech podstawowych warunków, o których była mowa poprzednio. Na pytanie to wypada odpowiedzieć negatywnie.

Idealnym miernikiem wartości towarów złoto być nie mogło, ponieważ było ono samo zarazem towarem.

Stać cena na nie wywoływała w systemie waluty złotej wrażenie jak gdyby ceny wszystkich towarów zmieniały się z wyjątkiem ceny złota.

Tymczasem tak nie jest, złoto zmienia swą cenę, podobnie jak inne towary. Ponieważ ceny wszystkich towarów są w nim wyrażone, przeto ogólny spadek lub ogólny wzrost cen oznacza

nie co innego, jak spadek lub wzrost wartości złota.

Ten fakt staje się brzemienny w skutki specjalnie w okresie depresji gospodarczej. Długi wyrażone w jednostkach pieniężnych oznaczają zupełnie inną, mianowicie daleko większą masę towarową obecnie, niż w chwili ich zaciągania i stają się dla dłużnika zbyt wielkim ciężarem. Pod naciskiem tego ciężaru dochodzi do niewypłacalności, upadłości i głębokich zaburzeń gospodarczych.

Tym samym złoto źle spełnia swe funkcje w procesie wymiany.

Istotą jego roli w tym procesie jest to, iż towar nie wymienia się na towar bezpośrednio lecz pośrednio tzn. poprzez pieniądź. Ponieważ cena tego ostatniego ulega wahaniu, daje to z jednej strony możliwość spekulowania z drugiej zaś nie odpowiada warunkowi stałych wartości wymiennych.

Z tych samych powodów złoto nie daje całkowicie pewnych podstaw kapitalizacyjnych, podobnie jak nie daje ich żaden towar.

Pomijając, iż złoto nie zabezpiecza kapitalizacji wskutek zmian jego wartości, należy podnieść także, że samo ono jest towarem o stosunkowo bardzo ograniczonej użyteczności i gdyby nie zakupy na cele monetarne niewątpliwie bardzo straciłoby na cenie.

System waluty pozłacanej. Rozważania na temat systemu waluty złotej należą dziś niemal że do rozważań historycznych.

Olbrzymi odpływ złota z Europy do Ameryki spowodowany pierwszą wojną światową oraz tendencje autarkiczne były przyczyną, iż kraje europejskie w międzyokresie lat 1919 — 1939 zmuszone były przejść na system waluty pozłacanej.

Odbudowa systemu walutowego nawet na tej płaszczyźnie wymagała wielu ofiar i poprzedzona była niezwykle ostrą w wielu krajach inflacją.

Istotnie różnice między systemem waluty złotej a systemem waluty pozłacanej polegają na tym, że w systemie waluty pozłacanej ogranicza się wymienialność. Wymienialność mianowicie nie polega odtąd na wymianie banknotów na złoto, lecz jedynie na pokrywaniu zagranicznych zobowiązań kupieckich w walutach krajów wierzycielskich i to w zasadzie nie do rąk dłużnika, lecz przelewem bankowym na zagranicę.

W ten sposób zapas złota służy tylko do wyrównywania wahań salda bilansu płatniczego.

System zależny jest przeto w dalszym ciągu od poprawnego bilansu płatniczego i od równowagi budżetowej kraju.

Parytet utrzymuje się przez sprzedaż i zakup walut obcych. Nikt nie chce płacić np. za dolara ponad parytet skoro można dostać tę walutę w cenie parytetowej w banku, nikt nie zechce sprzedać taniej z tych samych powodów.

Banknot nie jest wymienialny, waluta jednak stabilizowana.

Fikcja waluty złotej. Zarówno w systemie waluty złotej jak i pozłacanej złoto jest w gruncie rzeczy tylko mitem. Zarówno w jednym jak w drugim systemie stabilizacja waluty poprzedzona być musi tzw. odbudową zaufania. Odbudowa zaufania polega na zachęceniu ludności do lokowania swych oszczędności wyłącznie w walucie krajowej, nieskupowania w tym celu złota, ani walut obcych, ponieważ własna waluta jest równie dobra.

Podbudowa tzw. zaufania jest niezbędna, gdyż ilość banknotów obiegających w kraju jest zazwyczaj wielokrotnie wyższa niż odpowiadający jej równoważnik złota. Jeśli wziąć pod uwagę, że równocześnie suma czeków obiegających na rynku jest często kilkakrotnie większa od sumy banknotów, łatwo zrozumieć, że całość obiegu pieniężnego układa się w kształt trójkąta, którego podstawą są weksle, чеки i banknoty, a wierzchołek stanowi złoto. Gdy się zdarzy run na bank biletowy (np. w pierwszych dniach wojny 1914—1918) okazuje się wówczas, że pokrywa złota jest cienka, że nie wystarcza na częściową nawet wymianę a posiadacze banknotów muszą się pogodzić z faktem, iż pieniądź, którym operowali czerpał swą wartość w istocie rzeczy jedynie z umowy społecznej.

Nie trzeba dodawać, że największy niepokój walutowej grozi od strony tych, którzy operują dużymi środkami pieniężnymi. Nie zaprzestaną oni spekulacji walutowej dopóki nie mają zaufania do Rządu, do jego polityki, dopóki ten Rząd nie jest ich Rządem.

Stąd trudności przeprowadzenia takiej operacji rządowi ludowemu w Państwie o gospodarce kapitalistycznej i łatwiejsza jego rola w państwie demokratycznym.

W gospodarce demokratycznej nacisk na rynek gospodarczy warstwy posiadającej jest o tyle słabszy, iż nie może spowodować zaburzeń

gospodarczych, natomiast warstwa ta może sama łatwo narazić się na pozycję graniczącą ze spekulacją w najprostszym tego słowa znaczeniu i postawić się w roli wobec której Państwo zmuszone jest zająć wrogą postawę.

Całość obiegu pieniężnego zależy w dużym stopniu zarówno w systemie waluty złotej, jak i połączonej od zapasów złota. Zarówno w jednym jak i w drugim systemie, jeśli towarzyszy im swoboda międzynarodowa ruchów złota i walut, ilość obiegających banknotów nie może przekroczyć w stosunku do posiadanego zapasu pewnej sensownej relacji.

Zmuszało to banki do stałego skupu złota na cele monetarne. Olbrzymie kapitały spoczywały w piwnicach nieczynnie, nieproduktywnie, obciążając gospodarstwo narodowe odsetkami i kosztami przechowania.

Stosunek pomiędzy całością obiegu pieniężnego zbudowaną na tej masie, a masą towarową zmieniał się od czasu do czasu na korzyść tej masy, która rosła szybciej w miarę postępów produkcji, niż zapas złota, co doprowadzało do zaburzeń w cenach, a tym samym w całości gospodarki narodowej.

Pieniądz dobry. Mylnym więc jest pogląd utarty szeroko w opinii publicznej, iż dobry jest tylko pieniądz oparty o złoto ewentualnie inny kruszec.

Dobrym jest pieniądz, który nie utrudnia rozwoju gospodarczego kraju.

Nie gospodarka dla pieniądza, lecz pieniądz dla gospodarki istnieje. Pieniądz nie może być celem, gdyż jest tylko narzędziem gospodarczym. Narzędziem bardzo czułym i skomplikowanym, tym nie mniej tylko narzędziem.

Dobrym jest pieniądz elastyczny, dopasowujący się do zmian w układzie gospodarczym kraju, gdyż taki pieniądz łatwiej się daje uplasować na poziomie niezmiennej wartości — snadniej może być dobrym miernikiem wartości.

Złoto jako waluta manipulowana. Widzieliśmy, że złoty jest walutą, którą manipulujemy w miarę zmian zachodzących w układzie gospodarczym kraju, starając się wielkość jego emisji i obieg dostosowywać do aktualnych potrzeb.

Podstawą waluty jest praca, jej wyniki, masa pojawiającego się na rynku towaru. Pieniądz emitowany jest poto, by spełnić zadanie środka wymiany, środka przy użyciu którego

ma dokonać się wymiana towarów i podział dochodu społecznego, ma być doprowadzony do skutku plan gospodarczy Państwa i przeprowadzona kontrola przebiegu jego wykonania. Po spełnieniu tej roli pieniądz wraca tam skąd wyszedł, tzn. do banku emisyjnego.

Zachowanie jego trwałości w najcięższym, początkowym okresie zawdzięczamy nie złotu, lecz wyrzeczeniom klasy pracującej, obecnie zaś wzrostowi wydajności jej pracy. Zawdzięczamy ostrożnej polityce budżetowej i możliwie oszczędnej gospodarce groszem publicznym, jednym słowem tym elementom finansowym, których wzrost musi być dopasowywany do rozwoju sił produkcyjnych mas pracujących kraju.

Pieniądz światowy. Państwowy plan gospodarczy, unarodowienia wielkiego przemysłu, uspołecznienie handlu, monopolizacja handlu zagranicznego, szybkość poboru podatków, wszystko to pozwala nam na wspomnianą wyżej elastyczność gry finansowej bez potrzeby oglądania się na wahania kursu walut obcych na czarnej giełdzie. Kurs ten w naszych warunkach nie jest kursem wynikającym z porównania poziomu cen między Polską i zagranicą. Podaż i popyt na waluty zagraniczne ze strony elementów spekulacyjnych nie wynika z potrzeby regulowania należności zagranicznych za import bądź eksport. Skok kursu to zwykle wynik jakiejś plotki, alarmu politycznego lub nadmiaru środków pieniężnych kierujących złotówkę wolnorynkową do wymiany na dolara z przeznaczeniem na stezauryzowanie.

Pieniądz nasz jednak nie jest pieniądzem światowym. Nasze umowy handlowe zawieramy w dolarach, gdyż złoty jest walutą wewnętrzną.

Utrudnia to nam rozrachunki z krajowymi i zagranicznymi kontrahentami, jak również zaciemnia buchalterię narodową. Odbić to się może bardzo ujemnie także na budżecie jako na ultimo remedio wszystkich niedociągnięć gospodarczych. Dla poszczególnych transakcji handlowych międzynarodowych przyjmujemy dla rozmaitych towarów rozmaite kursy. Nasza polityka walutowa związana jest z polityką cen, która ze swej strony zastępuje politykę celną.

Bretton Woods. Za ograniczenie tej swobody ruchów otrzymaliśmy pewne korzyści przystępując do układów w Bretton Woods i stając się członkiem międzynarodowego funduszu walutowego oraz banku odbudowy i rekonstrukcji.

System walutowy, który zapoczątkowany ma być układami w Bretton Woods nie uzyskał jeszcze nazwy naukowej. Jest to w każdym razie coś w rodzaju światowej waluty połączanej.

Bezpośrednią przyczyną powstania tego systemu stał się, ujmując rzecz od strony walutowej, fakt, iż po drugiej wojnie światowej zabrakło we wszystkich niemal krajach poza Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi nawet tej ilości złota, jaka potrzebna jest w systemie waluty połączanej, gdyż złoto z obszarów europejskich niemal w całości spłynęło do Stanów Zjednoczonych. Obok tego przyczyną istotną była chęć powrotu do swobód w wymianie międzynarodowej i zapewnienia walutom ich stałości.

Według propozycji anglo-amerykańskich tworzy się dwa banki międzynarodowe. Jeden pod nazwą Międzynarodowego Funduszu Monetarnego ma za zadanie stać się bankiem banków emisyjnych, drugi zaś pod nazwą Banku dla Odbudowy i Renkonstrukcji udzielanie długoterminowych pożyczek krajom będącym członkami pierwszego banku. Istnieje więc możliwość otrzymania pożyczki pod warunkiem nagięcia się do wymagań, jakie walutom krajowym stawia statut banku monetarnego.

Kapitał zakładowy obu banków wynosi po ca 10 miliardów dolarów i podzielony jest na udziały. Udziały wyrażone są w dolarach złotych według wagi z dnia 1.7.1944 r.

Głównymi udziałowcami są Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Anglia (Związek Radziecki na razie nie ratyfikował umowy), jednakże wysokość udziału Stanów Zjednoczonych jest taka, że żadne z istotnych decyzji, do powzięcia których potrzebna jest większość 3/4 reprezentowanego kapitału nie może zapasć bez ich zgody. W tej samej pozycji jest Anglia wraz z dominiami.

System światowej waluty połączanej. Krajowe banki emisyjne mogą prowadzić swą działalność emisyjną bez złota i bez zapasu dewiz.

Każde państwo obowiązane jest podać bankowi walutowemu parytet swej waluty.

Stabilizacja waluty zależy w dalszym ciągu od zrównoważonego budżetu oraz zrównoważonego bilansu płatniczego.

Jeżeli saldo bilansu płatniczego jest w pewnym okresie ujemne, zrównoważenie go może nastąpić drogą sprzedaży danej waluty przez bank za złoto lub walutę kraju kupującego.

W ten sposób wzrost zapasu waluty danego kraju w banku oznacza wzrost salda debetowego, zanikanie zaś zapasu walutowego w banku wzrost salda kredytowego.

Pierwszy przypadek oznacza zarazem zadłużanie się danego kraju w banku, a pośrednio w kraju eksportującym.

Taki stan rzeczy nie może trwać oczywiście bez końca, oznaczałoby to bowiem nieograniczone finansowanie kraju importującego przez kraje eksportujące.

Dlatego umowa przewiduje, że maksymalny stan zapasu walut danego kraju w banku nie może przekraczać 200% jego udziału.

Ponieważ udział Polski w banku opiewa na sumę dolarów 125 milionów, przeto Polska może posiadać zapas swej waluty w banku do kwoty 250 milionów dolarów.

Maksymalne zadłużenie Polski w istocie może być jednak daleko mniejsze. Jeśli się zważy, że 75% udziału musi być wpłacone z góry w walucie własnej, to najwyższe zadłużenie bieżące może wynosić 250 minus 75% od kwoty 125 milionów, czyli 156,25 mil. dolarów.

Ta suma jednak jest jedynie granicą górną zadłużenia. Nie można takiego długu zaciągnąć jednorazowo, ani pozostawiać go w tej wysokości bez końca.

Stopa zadłużenia zależy od wielkości udziału. W ciągu dwunastu miesięcy zadłużenie może wzrosnąć najwyżej o 25% tego udziału, czyli dla Polski jedynie o 31,25 mil. dolarów rocznie.

Stabilizacja waluty oparta jest podobnie jak w systemie waluty połączanej na skupie i sprzedaży dewiz według parytetu.

Parytet opiewa na złoto lub dolary pośrednio więc na wszystkie pozostałe waluty krajów członkowskich.

Zapasy złota w bankach krajowych nie są w zasadzie konieczne. Zastępuje je bowiem międzynarodowy fundusz monetarny. Jeżeli kraj importujący posiada złoto lub waluty krajów doń importujących gra ekonomiczna jest ta sama, co w systemie waluty złotej.

Jeżeli kraj importujący tych wartości nie posiada i zadłuża się w banku, nacisk na jego saldo debetowe odbywa się w formie zwiększającego się oprocentowania zadłużenia. W zależności od wielkości tego zadłużenia i długości okresu jego trwania oprocentowanie rośnie do 4%.

W tym ostatnim przypadku kraj zadłużający się obowiązany jest rozpatrzyć swe położenie gospodarcze wspólnie z bankiem.

Jeżeli drogi poprawy nie okażą się skuteczne i oprocentowanie dojdzie do 5%, bank może nałożyć opłaty w dowolnej wysokości. Poza tym z końcem każdego roku należy wykupić odpowiednią część swych walut narosłych ponad udział.

Wreszcie kupowanie walut obcych w funduszu oznacza zmniejszenie własnego obiegu pieniężnego, a więc deflację i nacisk na ceny podobnie jak w systemie waluty złotej.

Bretton Woods a kurs złotego. Na wstępie należałoby zaznaczyć, że dzięki gospodarce planowej oraz upaństwowieniu handlu zagranicznego prawidła gry Bretton Woods nie wiążą nas do tego stopnia, co państwa o systemie gospodarki wolno-konkurencyjnej.

W ogólności Bretton Woods nie wiąże nas w okresie doprowadzania gospodarki narodowej do równowagi. W tym celu w umowie przewidziana jest pięcioletnia karencja.

Fundusz wezwie państwa członkowskie krótko przed rozpoczęciem transakcji wymiennych do notyfikacji parytetów walut. Parytety te winny być oparte na kursach danych walut obowiązujących 60 dni przed wejściem w życie układów w Bretton Woods. Państwa członkowskie muszą notyfikować kurs w ciągu 30 dni po wezwaniu. Kraje jednak, które były podczas wojny okupowane mogą notyfikować kurs swej waluty jak powiedzieliśmy w terminie późniejszym. Do takich krajów należy Polska.

Członek wezwany do zgłoszenia parytetu może zawiadomić bank, że parytet określony według podanych wyżej zasad uważa za niewłaściwy. To samo może uczynić bank.

W przypadku różnicy zdań co do parytetu między krajem a bankiem walutowym następują negocjacje. Jeżeli w ich toku nie dojdzie do porozumienia członek opuszcza zarówno bank walutowy jak i bank odbudowy.

Oznacza to w pewnym stopniu izolację gospodarczą. Izolacja oznacza, że musielibyśmy zrezygnować z pomocy zarówno przy wyrównywaniu sald bilansu płatniczego, jak i przy ewentualnych pożyczkach w banku odbudowy.

Co oznacza ta walka o parytet?

Dla państwa o ustroju gospodarki wolno-konkurencyjnej oznacza ona prawidłowe funkcjonowanie eksportu i importu, oznacza konkurencyjność, a więc niemal całą stawkę gry ekonomicznej. Przypomnijmy sobie u nas rok 1924 i ustalenie kursu złotego na poziomie 5,18,5

w stosunku do dolara. Złoty stał się walutą nadwartościową, jego poziom był nie do zniesienia dla gospodarki narodowej. Towar zaofiarowany przez kupca zagranicznego był w przeliczeniu z dolarów na złote tani, zaofiarowany zaś przez kupca polskiego w przeliczeniu ze złotych na dolary zbyt drogi.

Taki parytet daje ujemny bilans płatniczy. ten dopływ złota, to zaś podkopuje walutę.

Co decyduje o parytecie właściwym? Decyduje o tym porównanie cen krajowych z zagranicznymi.

Mozna by powiedzieć, że dla typu gospodarczego reprezentowanego przez Polskę po wojnie przy upaństwowionym handlu zagadnienie parytetu nie wygląda tak groźnie. Ceny eksportowe mogą być przecież ustalone w eksporcie odpowiednio do parytetu, a więc różnić się od cen wewnętrznych, zaś co do importu, to zależny on jest w tych warunkach od naszej woli i możliwości.

Tkwi w tym część prawdy, jednak tylko część.

Primo na takim wywozie traciliby nasi eksporterzy. Dla uniknięcia tej straty trzeba by było stworzyć fundusz składający się z wpłat importerów, którzy zyskali na imporcie. Fundusz tego rodzaju komplikowałby całą buchalterię narodową, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że import z eksportem rzadko bilansuje się.

Secundo poza umowami walutowymi w Bretton Woods czeka nas ustosunkowanie się do umowy międzynarodowej o wymianie towarowej i zatrudnieniu. W tej umowie czytamy w odniesieniu do importu: członkowie, którzy stosują handel państwowy winni traktować wszystkich innych członków równorzędnie. Winni oni zobowiązać się, że zagraniczne zakupy będą dokonywane wyłącznie pod wpływem względów handlowych, jak ceny, jakości i warunków zakupu. Członkowie ci powinni zakupywać rocznie od innych członków produkty ocenione na nie mniej niż pewną sumę ogólną. Ta suma podlegać będzie periodycznym przystosowaniom do zmiany sytuacji.

W odniesieniu zaś do eksportu: członkowie, którzy utrzymują monopol państwowy powinni ustalić przez rokowania przewidziane dla taryf celnych maksymalną marżę ochronną pomiędzy ceną produktu i ceną, po której sprzedawany on jest na rynku wewnętrznym.

Ponieważ nasz krajowy poziom cen zdąży dopiero do równowagi i to zarówno wewnątrz

sektorów, jak i między nimi, ponieważ ogólny poziom cen zmieniać się będzie w miarę ruchu dopasowującego cen i płac jak również odbudowy gospodarczej kraju, ponieważ jednym słowem dzieli nas jeszcze pewien okres od momentu osiągnięcia równowagi gospodarczej, przeto musimy powiedzieć, że w obecnej chwili brak nam jeszcze elementów do oceny wartości złotego. Parytet 1 do 100 w stosunku do dolara wprowadziliśmy unilateralnie, parytet ten nie jest ściśle biorąc parytetem, gdyż właściwy parytet nie został zmieniony od roku 1927. Stosujemy tylko przy wypłatach dopłaty kursowe do 100 zł za \$.

W każdym razie mamy prawo i powody bronić się przed przedwczesnym ustaleniem multilateralnego kursu złotego.

Trzeba jednakowoż zdawać sobie sprawę, że zbytne ociąganie się z tym ustaleniem pociąga za sobą w zasadzie niemożność zakupywania walut w banku a także utrudnia kontakt z bankiem odbudowy.

Powstaje więc zagadnienie, co dla nas jest ważniejsze: obrona przed przedwczesnym ustaleniem kursu złotego, czy też zakup dolarów z funduszu i pożyczki z banku przy wczesnym ustaleniu kursu. Jeżeli wychodząc ze złotym na zewnątrz w stosunku do danego państwa np. Anglii bądź USA moglibyśmy liczyć na kredyty dolarowe w wielkości istotnej dla całości naszej gospodarki, warto byłoby parytet ustalać wcześniej. W przeciwnym razie wskazane jest raczej odczekanie. Również na wezwanie funduszu o notyfikowanie złotego powinniśmy

zwlekać, jeśli rozmiar korzyści kredytowych będzie nieproporcjonalny do szkodliwości przedwczesnego ustalenia kursu. Jeżeli natomiast rozpoczęcie transakcji z funduszem pójdzie od razu w parze z kredytami w banku odbudowy i to kredytami odpowiednich rozmiarów, wówczas należałoby nie ociągać się z parytetem.

Ponieważ jesteśmy krajem zniszczonym i chcemy korzystać z kredytów zagranicznych musimy dążyć, aby za jak najmniejszą ilość złotych otrzymać jak największą ilość obcych walut.

Oczywiście jest to wskazane tak długo, jak długo liczymy się z większym importem niż eksportem. W miarę jak eksport będzie wzrastał słusniejsze jest posiadanie waluty słabszej. Jest więc rzeczą wskazaną, wejść do Funduszu ze złotym nieco nadwartościowym, poczym go lekko dewaluować.

Na pytanie, czy tym zasadom odpowiada parytet dolarowy 1:100 nie można z całą ścisłością odpowiedzieć, wydaje się jednak, że kurs ten nie jest niedaleki od właściwego.

Notyfikowanie złotego w pełni nadwartościowego nasuwa zastrzeżenia.

Dewaluacja pieniądza dopuszczalna jest według umowy w zasadzie tylko w granicach do 10%. Powyżej tej granicy zmiany parytetu zależne są od zgody banku. W przypadku braku takiej zgody zaszłaby konieczność rewidowania cen i płac, a więc przeprowadzenia zmian w całym układzie gospodarczym kraju.

Dr Józef Świdrowski

REGLAMENTACJA ZAPŁAT MIĘDZYPANSTWOWYCH W POLSCE

1. Ogólne uwagi. Tzw. reglamentacja dewizowa jest zagadnieniem wzbudzającym duże zainteresowanie zwłaszcza w tych krajach, w których jest stosowana. Aczkolwiek to zagadnienie jest aktualne zarówno ze względów praktycznych jako też ze względów na swą istotę, nie mniej jednak istnieje duże niezrozumienie tej dziedziny polityki gospodarczej nie tylko ze strony szerokiej publiczności, lecz także ze strony ludzi, którzy w związku ze swą pracą zawodową mają do czynienia z problemami związanymi z tą odmianą polityki gospodarczej i pieniężnej.

Nim przejdę do właściwego tematu artykułu

Jeśli chodzi o tzw. reglamentację dewizową, jako *sui generis* narzędzia polityki gospodarczej w ogólności, a pieniężnej w szczególności.

Przedewszystkim chciałbym ustalić kilka zasadniczych pojęć z tej dziedziny.

Jeśli chodzi o tzw. reglamentację dewizową, nasuwa się kwestia samego terminu i jego treści. W praktyce używane są takie nazwy, jak kontrola dewizowa, reglamentacja dewizowa dla oznaczenia kontroli dokonywania zapłat międzypaństwowych, przy czym na ogół istnieje niezdecydowanie, czy ten lub inny rodzaj kon-

troli obrotów płatniczych z zagranicą należy uważać za reglamentację dewizową, czy też nie. Najwłaściwszą nazwą jest reglamentacja zapłat międzypaństwowych; przez nią należy rozumieć wyznaczanie przez specjalną władzę pieniężną przy pomocy bezpośrednich zarządzeń administracyjnych (często w oparciu o zarządzenia ogólno-gospodarcze) kursów walutowych i rozmiarów oraz sposobów dokonywania zapłat w stosunkach międzypaństwowych.

Przy pomocy reglamentowania zapłat międzypaństwowych chce się osiągnąć trzy bezpośrednie cele:

- 1) wyznaczanie kursów walutowych,
- 2) wyznaczanie rozmiarów dokonywanych zapłat międzypaństwowych, to jest wpływanie na kształtowanie się bilansu płatniczego,
- 3) narzucanie sposobów, przy pomocy których zapłaty międzypaństwowe są dokonywane.

Cele te osiąga się przede wszystkim przy pomocy sposobów administracyjnych, tj. na drodze nakazów i zakazów chce się utrzymać kursy walutowe oraz regulować w określony sposób podaż i popyt na dewizy, waluty i złoto. Na dalszym planie idą zarządzenia administracyjne o charakterze niepieniężnym oraz sposoby ogólno-gospodarcze, to jest wpływanie na drodze posunięć nieadministracyjnych na poszczególne jednostki gospodarcze, by one postępowały zgodnie z zarządzeniami i zamierzeniami administracyjnymi reglamentacji zapłat międzypaństwowych.

Reglamentacja zapłat międzypaństwowych jest stosowana w celu równoważenia bilansu płatniczego; gdy to równoważenie nie następuje automatycznie przy istnieniu swobody dewizowej, albo gdy nasuwa się podejrzenie, że utrzymanie swobody dewizowej na dłuższą metę może spowodować wystąpienie trudności gospodarczych od strony kształtowania się bilansu płatniczego. Czasem wysuwa się jako cel reglamentacji zapłat międzypaństwowych umożliwienie ekspansji kredytowej i gospodarczej w kraju bez równoczesnego podważania podstaw systemu pieniężnego. Skuteczność reglamentacji w odniesieniu do tych zadań jest ograniczona, jako że ekspansja kredytowa i gospodarcza, prowadzona w jednym kraju, musi doprowadzić do niżki cen krajowych, która za sobą pociąga deprecjację pieniądza jawną, albo ukrytą w postaci stosowania premii i obciążeń walutowych importowo-eksportowych.

Po tych ogólnych uwagach przechodzę do przedstawienia obecnie stosowanego systemu reglamentacyjnego zapłat międzypaństwowych w Polsce. System ten oparty jest zasadniczo na dekreście dewizowym, który został wydany w Polsce w chwili wprowadzenia reglamentacji zapłat międzypaństwowych, tj. 26 kwietnia 1936 r., oraz na jego uzupełnieniach i na rozporządzeniach wykonawczych. Polskie powojenne ustawodawstwo dewizowe nie zostało poważnie uzupełnione. Fakt ten tłumaczy się tym, że przed wojną polski system reglamentacyjny zapłat międzypaństwowych pod względem technicznym został szeroko rozbudowany, a pod względem formalno-prawnym był na tyle elastyczny, że stosunkowo łatwo bez poważniejszych zmian mógł być zastosowany w warunkach powojennych.

Ze względu na ciągłość formalno-prawną i techniczną reglamentacji zapłat międzypaństwowych w Polsce, oraz ze względu na utrzymanie tych samych zasadniczych wytycznych, jest wskazane zapoznać się z reglamentacją zapłat międzypaństwowych w Polsce z punktu widzenia jej rozwoju, oczywiście pomijając jej historię o tyle, o ile nie jest ona konieczna dla zrozumienia obecnego stanu faktycznego i prawnego systemu polskiej reglamentacji zapłat międzypaństwowych.

Wprowadzenie reglamentacji zapłat międzypaństwowych w Polsce dnia 26-go kwietnia 1936 r. stanowiło użycie jednego z dwóch sposobów postępowania w dziedzinie pieniężnej i walutowej, zazwyczaj stosowanych w okresach nierównowagi ekonomicznej, znajdującej swe odbicie i w międzypaństwowych stosunkach gospodarczych:

1) deprecjacji pieniądza przy utrzymaniu swobody dokonywania zapłat międzypaństwowych.

2) utrzymania dotychczasowego kursu pieniądza krajowego przy ograniczeniu swobody dokonywania zapłat międzypaństwowych.

Zastosowanie deprecjacji, albo reglamentacji zapłat międzypaństwowych stało się w Polsce konieczne wobec pojawienia się w świecie począwszy od 1930 roku zasadniczej nierównowagi gospodarczej, oraz wobec występowania w Polsce silniejszych i częstszych fal odpływu kapitałów i tezauryzacji. Bank Polski był zmuszony ograniczać swoją działalność kredytową ze względu na kurczenie się rezerw kruszco-

wo-dewizowych, a banki kredytu krótkoterminowego ciągle uciekały się o pomoc do Banku Polskiego w związku z wycofywaniem wkładów, w rezultacie następowało nie tylko kurczenie się ich podstawy działalności kredytowej, ale i zagrożenie ich działalności w ogóle. Ponieważ sytuacja na rynku pieniężnym i lokacyjnym nie doznawała w r. 1936 odprężenia mimo uspokajających wystąpień czynników oficjalnych, w dniu 26 kwietnia 1936 r. wprowadzona została reglamentacja zapłat międzypaństwowych Dekretem Prezydenta R.P. z dnia 26-go kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dziennik Ustaw Nr. 32, poz. 249). Równocześnie tego samego dnia zostało wydane Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 26 kwietnia 1936 r. o obrocie pieniężnym z zagranicą, oraz zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 32, poz. 250).

Wbrew deklaracji rządowej, ogłoszonej równocześnie z wydaniem dekretu dewizowego, że reglamentacja zapłat międzypaństwowych ma na celu jedynie zwalczenie spekulacji, reglamentacja ta stawała się coraz ostrzejsza, co zresztą stanowi zwykły przebieg wydarzeń w tej dziedzinie. I tak 5-go i 7-go maja 1936 r. wprowadzono pełną kontrolę obrotu towarowego, naturalną konsekwencję wprowadzenia reglamentacji zapłat międzypaństwowych, a 25-go czerwca tegoż roku zawieszono dokonywanie przekazów z zagranicą z tytułu obsługi długoterminowych pożyczek.

Dalsze zaostrenie reglamentacji zapłat międzypaństwowych nastąpiło w dniu 6-ym listopada 1938 roku, kiedy to został wydany dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o obowiązku deklarowania i ewentualnej odsprzedaży mienia zagranicznego, posiadanego przez polskich krajowców dewizowych. Poza tym zarządzeniem ogólny charakter reglamentacji zapłat międzypaństwowych pod względem organizacyjno-administracyjnym i technicznym nie uległ zmianie, jedynie uzyskiwała ona coraz wyższy stopień skuteczności.

Zasadnicza zmiana nastąpiła dnia 2-go września 1939 r., gdy został wydany dekret o obowiązku deklarowania i odsprzedaży bankom dewizowym posiadanych w kraju walut, dewiz i złota oraz zagranicznych akcyj, obligacji itp. Dotychczas ten dekret nie nabrał mocy

obowiązującej, gdyż Minister Skarbu nie wydał rozporządzenia wykonawczego.

Ogólnie charakteryzując reglamentację zapłat międzypaństwowych w Polsce przed wojną, należy podkreślić, że pod względem prawnym reglamentacja znalazła swój wyraz w doskonale opracowywanych i wydawanych dekreтах, rozporządzeniach wykonawczych oraz okólnikach i orzeczeniach Komisji Dewizowej, zaś pod względem organizacyjno-administracyjnym i technicznym w biurze Komisji Dewizowej i współpracujących z nią w bankach dewizowych a zwłaszcza w Banku Polskim i w Polskim Instytucie Rozrachunkowym, będącym instytucją, prowadzącą międzypaństwowy clearing reglamentowany oraz kontrolę odprowadzania waluty eksportowej. Poza tym jeszcze inne instytucje i organizacje współpracowały przy prowadzeniu reglamentacji zapłat międzypaństwowych w Polsce, jak Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego (Zahan), organizacje branżowe, izby przemysłowo-handlowe itp. Reglamentacja zapłat międzypaństwowych w Polsce mimo swego formalnego rygoryzmu nie była stosowana z całą bezwzględnością, jeśli chodzi o przekazy na koszty podróży, utrzymania, wsparcia, drobne wydatki za granicą itp., nie mniej jednak przy jej pomocy zdołano prowadzić skuteczną kontrolę nad transferami pieniężnymi z różnych tytułów. Jest rzeczą zrozumiałą, że przy pomocy najlepiej zorganizowanego aparatu reglamentacji zapłat międzypaństwowych nie można całkowicie regulować transferów pieniężnych; w czasie stosowania reglamentacji pojawia się możliwość jej omijania, przy tym nawet najlepiej zorganizowany i funkcjonujący aparat kontrolny nie jest w stanie wykryć różnorodnych sposobów służących dla postępowania niezgodnego z przepisami reglamentacyjnymi transferów pieniężnych za granicą.

Z punktu widzenia ogólnej organizacji reglamentacji zapłat międzypaństwowych należy podkreślić w Polsce przed wojną brak dostatecznego scentralizowania aparatu reglamentacyjnego oraz ośrodków dyspozycji dewizowych. Tak więc w Polsce poza Komisją Dewizową działał Polski Instytut Rozrachunkowy, który był nie tylko instytucją techniczno-rozrachunkową, ale z biegiem czasu stawał się ośrodkiem dyspozycji dewizowej. W rezultacie pod względem polityczno-gospodarczym regla-

mentacja była prowadzona przez dwie instytucje (Komisja Dewizowa, Polski Instytut Rozrachunkowy), również pod względem techniczno-rozrachunkowym występowały dwie naczelné instytucje, a mianowicie Bank Polski, jeśli chodzi o tzw. dewizy wolne i waluty i Polski Instytut Rozrachunkowy w odniesieniu do dewiz reglamentowanych. Taka sytuacja częściowo była wynikiem mentalności polityczno-gospodarczej panującej w Polsce w 1936 roku; istniało przekonanie, że administrowanie dewiz wolnych należy do krajowego banku centralnego i banków dewizowych, natomiast administracja dewiz reglamentowanych (popularnie tzw. clearing) winna być prowadzona przez specjalną instytucję rozrachunkową. Ta dwutorowość administracji dewizowej musiała doprowadzić do powstania dwutorowości ośrodków dyspozycji dewizowej, a gdy Polski Instytut Rozrachunkowy zyskał na znaczeniu, było już trudno usunąć tę dwutorowość, mimo pewnych dążeń objawiających się w tym kierunku.

Po tych ogólnych uwagach przejdę do scharakteryzowania dekretu dewizowego w Polsce. Należy zaznaczyć, że dekret ten jest to prawo, które ustala maksymalne rozmiary reglamentacji zapłat między państwowych Polsce. Czy te rozmiary staną się osiągalne, zależy od ustalenia tych ram przez Ministra Skarbu w drodze rozporządzeń wykonawczych. I tak niektóre przepisy dekretu dewizowego nie obowiązują, jak np. obowiązek odsprzedaży Narodowemu Bankowi Polskiemu oraz bankom dewizowym posiadanych w Polsce przez krajowców dewizowych walut i złota.

Dekret dewizowy wraz z uzupełnieniem został przedstawiony tak, jak on obecnie obowiązuje. Uwzględniłszy tutaj zmiany, wprowadzone po lutym 1945 r., a dotyczące Narodowego Banku Polskiego i Polskiego Instytutu Rozrachunkowego.

2. **Dekret dewizowy.** Polski Dekret Dewizowy zajmuje się przede wszystkim zdefiniowaniem zasadniczych pojęć z dziedziny walutowej. Do tych pojęć należą: środki płatnicze, środki płatnicze zagraniczne, handel zagranicznymi środkami płatniczymi; cudzoziemiec oraz krajowiec dewizowy (Art. I.).

Środki płatnicze są ujęte w dekreście dewizowym bardzo szeroko. Do nich prawodawca włączył zarówno pieniądź gotówkowy, jak rów-

nież różne tytuły do posiadania pieniądza gotówkowego. Natomiast nie wynika z ujęcia Art. I. dekretu dewizowego, że pieniądź bankowy jest środkiem płatniczym, jedynie dyspozycja pieniądzem bankowym w pewnej formie (czeki, polecenia wypłat i przekazy) są uważane za środek płatniczy. Dekret podaje też pojęcie tego, co zazwyczaj rozumie się przez waluty („pieniądze nie mające w kraju obiegu ustawowego“ — pieniądze zagraniczne) oraz dewizy („weksle, czeki, asygnaty kasowe, akredytywy, polecenia wypłat i przekazy; opiewające na waluty zagraniczne i płatne za granicą“) (Art. I p. 1).

Dalej następuje definicja „handlu zagranicznymi środkami płatniczymi i złotem“. Przez handel ten jest rozumiane zawieranie lub wykonywanie wszelkich umów, w których wyniku ma nastąpić lub następuje przeniesienie własności lub posiadanie zagranicznych środków płatniczych lub złota. Tak więc handel zagranicznymi środkami płatniczymi jest bardzo szeroko rozumiany, nie ma on wiele wspólnego z handlem w codziennym użyciu tego wyrazu, raczej chodzi tu o obrót zagranicznymi środkami płatniczymi. (Art. I p. 2).

Wreszcie jest zdefiniowane pojęcie bardzo istotne dla reglamentacji zapłat między państwowych, mianowicie cudzoziemca i krajowca dewizowego. Przez cudzoziemca dewizowego w myśl dekretu dewizowego należy rozumieć osobę fizyczną lub prawną, mającą miejsce zamieszkania lub siedzibę za granicą, między innymi jako cudzoziemca dewizowego należy traktować zagraniczne oddziały (filie, agentury, przedstawicielstwa) przedsiębiorstw i instytucji krajowych (Art. I p. 3).

Natomiast przez krajowców dewizowych rozumie się osoby, mające miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju; jako takie należy również traktować położone na terytorium Polski przedsiębiorstwa i zakłady przemysłowe, handlowe itp., których zarządy lub właściciele mają miejsce zamieszkania lub siedzibę za granicą, oraz znajdujące się w Polsce oddziały (filie, agentury, przedstawicielstwa) przedsiębiorstw i instytucji zagranicznych (Art. I. p. 4).

Zaznaczam, że terminy cudzoziemiec i krajowiec dewizowy nie są użyte w dekreście dewizowym, używam ich zgodnie z przyjętym w tym względzie codziennym językiem.

W dekreście dewizowym wyraźnie jest zaznaczone, że zawarte w nim oraz w wydanych na jego podstawie zarządzeniach wykonawczych zakazy przekazywania, wysyłania i wywozu za granicę lub sprowadzania z za granicy stosują się do wolnego obszaru celnego tak samo jak do terytorium zagranicznego (Art. 1 p. 6).

Dekret dewizowy ustala specjalnie uprzywilejowaną pozycję Narodowego Banku Polskiego, mianowicie zastrzega, że wszelkie zakazy i ograniczenia, zawarte w dekreście oraz wydanych na jego podstawie rozporządzeniach wykonawczych nie mają zastosowania do Narodowego Banku Polskiego, z wyjątkiem zakazów i ograniczeń dotyczących obrotów, dokonywanych na prowadzonych przez Bank rachunkach cudzoziemców (Dekret z dnia 4.12. 1945).

Ta uprzywilejowana pozycja wyraża się jeszcze w tym, że dekretem z dnia 29 maja 1945 r. został zniesiony Polski Instytut Rozrachunkowy, równocześnie Narodowy Bank Polski otrzymał wyłączne prawo wykonywania czynności związanych z wykonywaniem międzynarodowych umów rozrachunkowych. W myśl tego dekretu do uprawnień Ministra Skarbu należy zlecenie Narodowemu Bankowi Polskiemu:

- 1) czynności, związanych z wykonaniem umów rozrachunkowych zawartych przez Państwo lub uprawnione instytucje z państwami lub instytucjami zagranicznymi;
- 2) zawierania umów wykonawczych dotyczących techniki rozrachunkowej z instytucjami zagranicznymi oraz wykonanie tych umów;
- 3) czynności wynikających z przeprowadzania obrotu kompensacyjnego i rozrachunkowego z zagranicą.

Dekret dewizowy zawiera zarządzenia dotyczące czterech dziedzin:

- 1) ustalania kursów walutowych;
- 2) sposobu dysponowania zasobami, które dają możliwość dokonywania rozrachunków międzypaństwowych, niezgodnie z dekretem dewizowym, czy też tworzenia źródła dopływu dewiz lub walut;
- 3) sposobu i wysokości dokonywanych zapłat międzypaństwowych;
- 4) administracji władz i organów reglamentacji zapłat międzypaństwowych.

Jeśli chodzi o kursy walutowe, dekret przewiduje, że dla wszelkich obrotów i rozrachunków w zagranicznych środkach płatniczych obowiązują kursy banknotów zagranicznych lub dewiz notowane w cenie urzędowej Giełdy Pieniężnej w Warszawie. Jeśli takich notowań nie ma (jak to ma miejsce obecnie wobec nieistnienia w Polsce giełdy pieniężnej), obowiązuje kurs zagranicznych środków płatniczych, ustalany i ogłaszany przez Narodowy Bank Polski w dziale urzędowym „Monitora Polskiego“.

Komisja Dewizowa ma w dziedzinie ustalania kursów o tyle specjalne uprawnienia, że może zezwolić na stosowanie do obrotów i rozrachunków w zagranicznych środkach płatniczych kursów innych od notowanych przez Giełdę Pieniężną w Warszawie czy też ustalanych i ogłaszanych przez Narodowy Bank Polski. Tak więc stanowisko Narodowego Banku Polskiego, wobec nieistnienia giełdy pieniężnej w Warszawie, jest faktycznie specjalnie uprzywilejowane w zakresie ustalania kursów walutowych, natomiast Komisja Dewizowa ma prawo ustalać kursy jedynie w specjalnych wypadkach. Jednak wolno jest ogłaszać tylko kursy notowane przez Giełdę Pieniężną w Warszawie albo ustalone przez Narodowy Bank Polski. Zakaz ten nie stosuje się jednak do Narodowego Banku Polskiego, który ma prawo ogłaszać również kursy zagraniczne złotego, oraz nie dotyczy on ustalania i ogłaszania stosunku zagranicznych środków płatniczych lub złota do złotego przez właściwe władze państwowe w przypadkach ustawowo przewidzianych.

Dekret dewizowy zasadniczo zabronił dokonywania szeregu czynności mających związek ze sposobem i wysokością dokonywanych zapłat międzypaństwowych z tym, że Minister Skarbu ma prawo w drodze rozporządzeń pod warunkami przez siebie ustalonymi zezwalać na wykonywanie czynności, dekretem zakazanych lub ograniczonych oraz zwalniać od ustanowionych w tym dekreście obowiązków (Art. 15). Tak więc Minister Skarbu oraz Komisja Dewizowa w praktyce mają wyznaczać ramy reglamentacji zapłat międzypaństwowych.

Wskazany jest wyliczenie czynności zakazanych przez dekret dewizowy, aby zorientować się w zakresie reglamentacji zapłat międzypaństwowych w Polsce.

Do tych czynności należą:

- 1) handel zagranicznymi środkami płatniczymi; o ile jedną ze stron nie jest Narodowy Bank Polski (Art. 5);
- 2) handel złotem, sprowadzanie go z zagranicy i wywóz za granicę, stawianie go do dyspozycji cudzoziemców dewizowych. Przy tym chodzi tu o złoto w monetach zarówno stanowiących w jakimkolwiek kraju ustawowy środek płatniczy, jak i nie mających nigdzie obiegu ustawowego, tudzież w sztabach, w postaci odlewów i przedmiotów, nie posiadających znamion do użytku wyrobów oraz w stanie nieprzerobionym we wszelkiej postaci (Art. 6);
- 3) wysyłanie i wywóz za granicę złota w stanie przerobionym we wszelkiej postaci, platyny w postaci zarówno przerobionej jak i nieprzerobionej oraz kamieni szlachetnych (Art. 6);
- 4) nabywanie zagranicznych papierów procentowych i dywidendowych oraz kuponów do takich papierów, sprowadzanie tych walorów zza granicy, nabywanie od cudzoziemców oraz sprowadzanie zza granicy polskich papierów procentowych i dywidendowych oraz kuponów od tych papierów (Art. 7);
- 5) sprowadzanie do kraju zza granicy środków płatniczych (Art. 7a);
- 6) wszelkiego rodzaju przekazywanie, wysyłanie i wywóz zagranicę środków płatniczych, bez względu na walutę, na jaką one opiewają;
- 7) stawianie przez krajowców dewizowych do dyspozycji cudzoziemców dewizowych wszelkiego rodzaju środków płatniczych, w szczególności zaś dokonywanie z polecenia lub na rzecz cudzoziemców przekazów, przelewów, wpłat i wypłat. Przy tym przez stawianie do dyspozycji cudzoziemca dewizowego środków płatniczych w myśl dekretu należy rozumieć również udzielanie mu pełnomocnictwa do odbioru lub dysponowania środkami płatniczymi (Art. 8);
- 8) przelew wierzytelności, należnej cudzoziemcowi dewizowemu od krajowca dewizowego, jak również wstąpienie osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela - cudzoziemca dewizowego wobec dłużnika-krajowca dewizowego;

- 9) wszelkiego rodzaju dysponowanie przez krajowców dewizowców posiadanymi za granicą środkami płatniczymi, złotem, papierami procentowymi, dywidendowymi i kuponami od tych papierów, książeczkami oszczędnościowymi i wkładowymi, należnościami od zagranicy z wszelkich tytułów, posiadanymi zagranicą nieruchomościami, bez względu na to, czy dysponowanie to następuje w kraju czy też za granicą. Dekret zastrzega, że jeśli przedmiot świadczenia zostaje sprowadzony do kraju, przyjęcia należnego świadczenia nie należy traktować jako dysponowania;
- 10) wysyłanie i wywóz zagranicę papierów procentowych i dywidendowych, kuponów od tych papierów oraz książeczek oszczędnościowych i wkładowych;
- 11) stawianie przez krajowców dewizowych do dyspozycji cudzoziemców dewizowych, papierów procentowych i dywidendowych, kuponów od tych papierów oraz książeczek oszczędnościowych i wkładowych oraz wykonywanie dyspozycji cudzoziemców dewizowych, dotyczących powyższych walorów;
- 12) udzielanie kredytów cudzoziemcom dewizowym lub poręki za zapłatę tych kredytów przez krajowców dewizowych;
- 13) przyjęcie kredytu od cudzoziemca dewizowego oraz udzielanie poręki za zapłatę tego kredytu przez krajowca dewizowego.

Jeśli chodzi o sposób dysponowania zasobami, które dają możliwości dokonywania rozrachunków międzypaństwowych czy też stworzenia źródła dopływu dewiz lub walut, Dekret postanawia:

Krajowcy dewizowi są obowiązani zgłosić oraz zaofiarować do skupu bądź zlecić do sprzedaży lub inkasa instytucjom, które wskażą rozporządzenia wykonawcze:

- 1) posiadane za granicą zagraniczne środki płatnicze i złoto zagraniczne i krajowe, opiewające na walutę zagraniczną papiery procentowe oraz kupony od tych papierów, należności do zagranicy z wszelkich tytułów, posiadane za granicą nieruchomości oraz wszelkiego rodzaju inne prawa majątkowe;
- 2) posiadane w kraju zagraniczne środki płatnicze, złoto, zagraniczne papiery pro-

centowe i dywidendowe oraz kupony od tych papierów; poza tym krajowcy dewizowi są obowiązani udowodnić wobec instytucji, które wskażą rozporządzenia wykonawcze, dopełnianie powyższych obowiązków (Art. 10 i 10a).

Dekret dewizowy ustala przepisy, dotyczące tzw. blokowania należności zagranicznych. Gdy spełnienie świadczenia pieniężnego wymaga zezwolenia w myśl dekretu dewizowego lub odnośnych rozporządzeń wykonawczych, dłużnik ma prawo na żądanie wierzyciela wpłacania równowartości takiego świadczenia w pieniądzu krajowym do Narodowego Banku Polskiego lub do banku dewizowego na rachunek wierzyciela (Art. 12).

Dłużnik, lub organy egzekucyjne, na wniosek wierzyciela, winni tak samo postąpić z zasądzonymi lub wyegzekwowanymi od dłużnika świadczeniami, wymagającymi zezwolenia w myśl dekretu dewizowego lub odnośnych rozporządzeń wykonawczych (Art. 12).

W zakresie administracji władz dewizowych, dekret dewizowy przewiduje sposób utworzenia i uprawnienia Komisji Dewizowej, organu wykonywującego zasadnicze przepisy w reglamentacji zapłat międzypaństwowych oraz warunki i zakres udzielanych przez Ministra Skarbu uprawnień dewizowych, o czym mowa dalej.

Dekret dewizowy upoważnia Ministra Skarbu i Sprawiedliwości do określania w drodze rozporządzeń wykonawczych sposobu stosowania dekretu w postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym.

Ponadto dekretem dewizowym został zlecony Ministrowi Skarbu sposób kontroli nad wykonywaniem dekretu przy przekroczeniu granicy (Art. 146).

Dekret dewizowy zawiera zarządzenia dotyczące obrotu pocztowego w związku z reglamentacją zapłat międzypaństwowych, mianowicie wysyłanie pocztą za granicę środków płatniczych, papierów procentowych i dywidendowych oraz kuponów od tych papierów, jak również książeczek oszczędnościowych i wkładowych może odbywać się, jeśli jest udzielone odpowiednie zezwolenie, wyłącznie w listach lub paczkach wartościowych oraz w listach po-

leconych, nadawanych na pocztę w stanie otwartym. Komisja Dewizowa może zezwolić na wysyłanie pocztą za granicę powyższych walorów także w przesyłkach zamkniętych (Art. 8).

Przesyłki listowe, zwykłe i polceone, paczki pocztowe oraz listy z podaną wartością, nadchodzące zza granicy do kraju mogą być doręczane adresatom dopiero po przeprowadzeniu kontroli dewizowej.

Dochodzenia w sprawach o przestępstwa, przewidziane w dekreście dewizowym, prowadzi prokurator bezpośrednio, bądź za pośrednictwem władz skarbowych i ich organów wykonawczych.

Do prowadzenia dochodzeń stosuje się przepisy postępowania karnego, przy czym władzom skarbowym oraz ich organom wykonawczym służą uprawnienia policji państwowej.

Policja państwowa działa w zakresie przestępstw dewizowych w zastępstwie nieobecnych organów władz skarbowych. O wykryciu przestępstwa i o przedsięwziętych czynnościach policja państwowa winna zawiadamiać niezwłocznie właściwego prokuratora i właściwą władzę skarbową.

Dekret dewizowy upoważnia Ministra Skarbu do określenia w drodze rozporządzenia, które władze skarbowe i ich organy wykonawcze są upoważnione do powyższych czynności.

Za przestępstwa dewizowe, jak już wyżej zaznaczyliśmy, grożą surowe sankcje karne (grzywny, więzienia, lub aresztu), zależnie od rodzaju przestępstwa, przy tym w razie skazania na więzienie, sąd orzeka przepadek, będący przedmiotem przestępstwa: złota, platyny, pieniędzy, kamieni szlachetnych, innych klejnotów, papierów procentowych i dywidendowych, oraz kuponów od tych papierów bez względu na to, czyją stanowią własność. W razie skazania za powyższe przestępstwa na karę aresztu, sąd może orzec przepadek tych przedmiotów.

W razie skazania za przestępstwa dewizowe sąd może orzec przepadek także innych wartości i praw majątkowych, będących przedmiotem przestępstwa, bez względu na to, czyją stanowią własność.

Dr Kazimierz Secomski

ZAGADNIENIA FINANSOWE W TRZYLETNIM PLANIE ODBUDOWY

1. Sfinansowanie Planu Odbudowy. Śmiałe i pełne rozmachu zamierzenia Planu Narodowego wymagają szczególnie starannego opracowania strony wykonawczej całości projektów. Słusznie bowiem żąda się od Planu Odbudowy możliwie wysokiego stopnia realności preliminowanych prac. Niewątpliwie wykonanie Planu wiąże się z szeregiem elementów gospodarczych, jak też poza gospodarczych, specjalnie zaś z koniecznością uwzględnienia w rachunku wagi czynników psychologicznych. Elementy powyższe, a zwłaszcza istotna mobilizacja wysiłku całego społeczeństwa, zadecydują o wysokości odsetka realizacji Planu.

Ograniczając się zasadniczo do rozpatrzenia gospodarczych elementów, warunkujących wykonanie Planu Narodowego, musimy wypuklić wielkie znaczenie czynnika finansowego. Nie można oczywiście pominąć podstawowej roli materiałowego pokrycia Planu Odbudowy. Pokrycie materiałowe stanowi jednak w obecnych warunkach najszerze tło możliwości realizacyjnych Planu. Wprawdzie w wielu wypadkach czynnik materiałowy wyznacza górną granicę dla zamierzonych prac, wpływając ograniczająco na przewidywane projekty. Zasadniczo jednak ostateczne zarysy Planu Odbudowy powstają dopiero na tle ściśle ocenionych możliwości finansowych.

Pieniądz decyduje przeto o wielkości podejmowanych prac gospodarczych, obniżając rozmiary Planu, którego optymalną wielkość ustala się w płaszczyźnie pokrycia materiałowego. Stąd też zagadnienia pieniężno-kredytowe wysuwają się jako podstawowe elementy, określające właściwą wielkość Planu oraz jego wewnętrzne proporcje. Piętno realności przewidywaniom Planu nadaje dopiero trafnie określona skala finansowania oraz ocena wydajności źródeł finansowego pokrycia Planu.

Sprawa sfinansowania Planu Odbudowy obejmuje nie tylko organizację wielkiego wysiłku aparatu skarbowo-bankowego oraz umiejętność zastosowania właściwych metod mobilizacji środków, lecz przede wszystkim konieczność ustalenia zasad polityki pieniężno-kredytowej w okresie najbliższego trzylecia. Rola pieniądza staje się z tego punktu widzenia szczególnie złożona.

O ile bowiem ze stanowiska teoretycznego można oceniać w ramach gospodarki planowej strumień pieniądza, jako formalny i wynikowy objaw kierowanych procesów gospodarczych, to jednak w gruncie rzeczy najbardziej interesującą jest kwestia nie biernej, lecz aktywnej roli pieniądza, jako współrealizatora szeregu doniosłych zamierzeń Planu Odbudowy. Aktywizacja procesów odbudowy przez umiejętną politykę pieniężno-kredytową stanowi obecnie jedną z podstawowych tez, uzasadniających gospodarkę planową.

Jednocześnie trójsektorowy model polskiego gospodarstwa narodowego znacznie komplikuje system polityki pieniężnej. Przenikanie się sektorów i ich wzajemne powiązanie uniemożliwia prowadzenie polityki pieniężno-kredytowej — np. w sektorze państwowym — według prostych wzorów. Pieniądz nie powróci w całości w ramach urządzeń gospodarczych sektora państwowego. Ponadto inną musi być rola pieniądza w sektorze prywatnym, a ponieważ poszczególne sektory nie stanowią odizolowanych od siebie i zamkniętych obwodów, przeto i polityka pieniężna musi mieć charakter mieszany.

Formułka o finansowej równowadze międzysektorowej nie nastręcza wątpliwości teoretycznych, natomiast uzyskanie konkretnych wyników na tym odcinku nie należy do zadań łatwych. Rynki pieniężne: publiczny i prywatny — jako dwa różne zjawiska — wymagają odmiennych metod interwencyjnych ze strony Państwa. W związku z tym sfinansowanie Planu Odbudowy, jako wielkie zadanie gospodarcze, prowadzi do konieczności wyraźnego określenia roli i zasad przyszłej polityki pieniężno-kredytowej.

2) Ześrodkowanie dyspozycji finansowej. Plan Odbudowy jasno formułuje tezę o konieczności skoncentrowania nie tylko polityki finansowej, lecz całokształtu dyspozycji realizacyjnych w dziedzinie finansów. Jest rzeczą oczywistą, że bez tych założeń — realizowanych zresztą obecnie — nie mogłoby być mowy o podejmowaniu wysiłku w większej skali.

W tym leży jednocześnie pełne uzasadnienie decyzji o tworzeniu przez Ministra Skarbu Państwowego Planu Finansowego, stanowiącego integralną część ogólnego planu narodowe-

go. Plan finansowy zawiera w sobie całokształt zagadnień pieniężno - kredytowych i jest zewnętrzną formą wszelkich zamierzeń państwowych na odcinku finansów. Rola planu finansowego, jako narzędzia usystematyzowania i uporządkowania poczynąń finansowych różnych organów rynku pieniężnego staje się szczególnie ważka.

Zakładając centralną dyspozycję pieniężno-kredytową, plan narodowy ma ustalić jednocześnie cztery wyraźnie wyróżniające się ośrodki główne planowania finansowego, mianowicie: budżety publiczne, plan inwestycyjny, kredyt krótkoterminowy i bilans płatniczy. Z natury rzeczy samodzielność tych ośrodków w zakresie planowania musi być ograniczona, a samo planowanie koordynowane przez centralny organ polityki finansowej.

W szczególności zagadnienia budżetowe wymagają na odcinku państwowym dalszego utrzymania osiągniętej równowagi budżetu. Stale wzrastający napór bieżących potrzeb publicznych prowadzi do powiększania strony wydatkowej budżetu, która zwłaszcza na odcinku płac musi mieć charakter wysoce elastyczny. Tym niemniej ogólna teza stopniowej odbudowy poszczególnych dziedzin gospodarczych stosuje się również do budżetu państwowego, którego wzrost winien być powstrzymywany i z pewnym opóźnieniem wielkościowo dostosowywany do rosnącej wartości produkcji w całej gospodarce narodowej. Trzeba również podkreślić, że zbyt szybka odbudowa budżetu państwowego oznacza automatycznie powolniejsze tempo ogólnej regeneracji aparatu wytwórczego, gdyż na ten cel zostałyby wynikowo przeznaczone stosunkowo niższe kwoty.

Z drugiej jednak strony realizacja głównego celu Planu Odbudowy, tj. podniesienia stopy życiowej, nie może pozostawić na uboczu zagadnień budżetowych. Na tym tle powiększanie odnośnych pozycji budżetu państwowego jest nieuniknione. Plan finansowy w swym pierwszym dziale, dążąc konsekwentnie do utrzymania równowagi budżetowej, musi jednak poszukiwać — drogą pośrednich rozstrzygnięć — możliwości:

- a) zaspokojenia najniezbędniejszych postulatów świata pracy;
- b) stworzenia szerszych podstaw finansowych dla akcji odbudowy kraju.

W konsekwencji oznacza to dopuszczenie do umiarkowanego wzrostu, tych pozycji budżetu,

które muszą ulec zmianie w związku z tezą o podnoszeniu stopy życiowej mas pracujących, oraz przeciwstawienie się zwyżce innych pozycji budżetu, których wielkościowe ograniczenie pozwoli na rozszerzenie możliwości finansowych w dziedzinie inwestycji, jako drugiego działu planu finansowego.

Daleko mniej pomyślnie przedstawia się sprawa innych budżetów publicznych, poza budżetem państwowym. Jakkolwiek wysiłki państwa muszą i tu zmierzać do osiągnięcia wyraźnych rezultatów, świadczących o zmniejszeniu rozpiętości pomiędzy stroną rozchodową i dochodową, to jednak końcowy etap tych wysiłków jest nadal jeszcze dość odległy. Nie zwalnia to oczywiście od obowiązku jasnego sprecyzowania tezy, iż uporządkowanie gospodarki pieniężnej nie może odbyć się bez uzyskania równowagi budżetowej zarówno na odcinku budżetu państwowego, jak też innych budżetów publicznych. Specjalnie zaś problem gospodarki budżetowej samorządów staje się trudnym, a jednocześnie pilnym zadaniem realizacyjnym w tym dziale państwowego planu finansowego.

Drugi dział planu finansowego — inwestycje — stanowi o rzeczywistym rozmachu akcji odbudowy kraju. Plan inwestycyjny zazębia się w części o budżety publiczne, w części zaś — o kredyt średnioterminowy, czy w dalszej przyszłości — również długoterminowy. Wydatki bezzwrotne planu inwestycyjnego prowadzą do odpowiednio wzmożonego nacisku na budżety publiczne, gdzie muszą znaleźć swe odbicie. Przeważna jednak część planu inwestycyjnego, to kredyt średnioterminowy.

Rozwijanie operacji kredytu średnioterminowego przez banki jest naturalnym następstwem potęgujących się procesów odbudowy. Zasada jednak maksymalnego rozwoju tych operacji musi być zastąpiona przez tezę rozwoju optymalnego. Zwiększanie bowiem zakresu operacji kredytowych nie może być nadmierne zarówno z punktu widzenia możliwości aparatu bankowego i ewentualnych zakłóceń, jak też z punktu widzenia interesu gospodarczego poszczególnych ośrodków produkcji, czy nawet działów gospodarki, dokonywujących inwestycji.

Kredyt krótkoterminowy i centralne nim dysponowanie — jako trzeci dział planu finansowego — dotyczy najbardziej elastycznych problemów finansowych. Codzienne potrzeby

wszystkich działów produkcji, konieczność natychmiastowej interwencji i regulowania różnych zagadnień podkreśla bieżący i nieprzerwanie pilny wysiłek bankowy na tym odcinku. Jednocześnie jest to szczególnie trudny dział planowania finansowego wobec możliwości znacznych odchyleń w praktyce.

Z drugiej jednak strony krótki okres trwania kredytu umożliwia łatwiejsze korygowanie błędów.

Wybitny wpływ kredytowania krótkoterminowego na niezakończony wykonywanie planów produkcji przemysłowej i usług, częściowo również rolnej, jak również w dziedzinie obrotu towarowego, wymaga szczególnie szerokiego, lecz i elastycznego postępowania się tym instrumentem polityki finansowej. Plan Odbudowy kontynuuje zasadniczo dotychczasowy tryb postępowania, tj. zwracania uwagi — przy finansowaniu krótkotrwałych procesów produkcji — na moment szybkiego wytworzenia nowego produktu, wielką zmienność rynku, obserwowaną dotychczas na tle istniejącego głodu towarowego, będzie stopniowo wypełniana wzrostem produkcji. Stopniowo przeto musi być realizowana — według Planu — zasada finansowania nie tylko szybkiej produkcji, lecz głównie takiej produkcji, która zostanie bezpośrednio wchłonięta przez rynek.

Dopuszczalność kredytów finansowych dla rolnictwa nadal jest przyjęta. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa tej kategorii kredytów w dziedzinie dystrybucji oraz kredytów pozarolniczych, gdzie kredyt winien być oparty na dowodach faktycznie dokonanych obrotów.

Szybkie doprowadzanie wyprodukowanego towaru na rynek wymaga w najbliższych latach zwalczania zjawiska przetrzymywania towaru w magazynach. Stąd też w dziedzinie obrotu towarowego polityka kredytów krótkoterminowych w drodze odpowiedniego nacisku musi zapewnić rozładowywanie zapasów produktów gotowych i kierowanie ich na rynek.

Ostatni dział planu finansowego — bilans płatniczy — odnosi się przede wszystkim do finansowania handlu zewnętrznego. Obecnie jednak charakter tego handlu, głównie kompensacyjnego, stwarza odmienny tryb postępowania. Szczególnym zadaniem polityki finansowej staje się pod tym względem czuwanie nad tym, aby zarówno dopływ, jak i szybka

sprzedaż towarów importowanych na rynku krajowym, nie były opóźnione w porównaniu z eksportem towarów, kryjącym w sobie odpływ określonych wartości gospodarczych i części siły finansowej rynku krajowego.

Odbiór finansowania obrotów kompensacyjnych wysuwa się w tym dziale planu finansowego zagadnienie uzyskiwanych w oparciu o traktaty handlowe kredytów zagranicznych, najczęściej towarowych. Dodatni i wielostronny wpływ tych operacji na rynek wewnętrzny wiąże się jednak z potrzebą dopełniającego finansowania krajowego tak, aby szereg dostaw z zakresu urządzeń produkcyjnych mogło być racjonalnie przez szybkie zainstalowanie wyzyskanych.

Osobnym wreszcie problemem jest planowanie międzynarodowych kredytów zagranicznych. Zagadnienie to będzie omówione oddzielnie. również i szereg drobniejszych pozycji bilansu płatniczego nie może być w tym dziale planu finansowego pominiętych.

3. Ogólne tezy finansowe Planu.
Punktem wyjścia dla polityki finansowej na najbliższe trzy lata jest sprawa pełnego wykorzystania rozporządzalnych czynników produkcji (surowców, maszyn i siły roboczych). Aby to wykorzystanie mogło być realnie osiągnięte i produkcja całkowicie uruchomiona, trzeba konsekwentnie dążyć do tego, aby element finansowy nie stał się przeszkodą w uzyskaniu zamierzonego celu.

Rozszerzanie jednak możliwości finansowych posiada określone prawa. Nie zawsze przeto będzie uzasadnione traktowanie czynnika finansowego, jako pozycji wynikowej na tle istniejących możliwości materiałowych. Celem głównym Planu jest niewątpliwie doprowadzenie do optymalnej wielkości i szybkości odbudowy, a więc wciągnięcie drogą wysokich nakładów finansowych do procesów regeneracyjnych elementu materiałowego w pełnym zakresie.

Zmienne kształtowanie się zakresu omawianych możliwości materiałowych w poszczególnych terminach nakazuje nam liczyć się z przejściowymi zjawiskami „napięcia” na rynku finansowym. Na tym tle stosowanie zasady pewnej rezerwy ostrożnościowej przy określaniu wielkościowym elementu finansowego uniemożliwia osiągnięcie optimum; jednakże nie budzi wątpliwości konieczność dążenia do ogra-

niczenia poziomu strat gospodarczych, nieuniknionych przy nieco ostrożniejszym traktowaniu w zasadzie liberanych tez polityki finansowej Planu Odbudowy.

Wiąże się to z przyjętym w Planie przestrzeganiem zasady utrzymywania stałej siły nabywczej pieniądza.

O ile bowiem głównym założeniem Planu Odbudowy jako całości jest pełne wykorzystanie rozporządzalnych czynników produkcji, o tyle naczelnym hasłem państwowego planu finansowego stało się: wyeliminowanie niebezpieczeństwa inflacji i utrzymywanie niezmiennej siły nabywczej pieniądza. Jakkolwiek bowiem przy silnie rozwijającym się życiu gospodarczym i ponownie odbudowującej się gospodarce narodowej stają się nieuniknione przejściowe ruchy na rynku płac i cen, to jednak właściwa ich relacja i ograniczanie dopuszczalnych wahań uzasadnia tezę o postępującej stabilizacji w całym organizmie gospodarczym, a w dziedzinie pieniądza w szczególności.

Ogólne tezy finansowe Planu przyjmują zasadę *powszechności* planowania finansowego. Całokształt gospodarki publicznej ma być podporządkowany dyspozycji centralnej. Mniej rygorystycznie został określony zakres polityki finansowej w sektorze spółdzielczym i prywatnym, gdzie zamiast bezpośredniej gestii wprowadza się zasadę oddziaływania pośredniego. Jest to zresztą minimalny warunek ingerencji z punktu widzenia powszechności planu finansowego.

Plan Odbudowy zakłada konieczność istnienia przez cały okres trzyletni równowagi budżetu państwowego. Akcja uzdrawiania gospodarki publicznej, opartej na innych budżetach, w szczególności samorządowych, ma być zakończona w roku 1949. Jest to szczególnie trudne zadanie realizacyjne. Osiągnięcie jednak najważniejszych rezultatów na tej drodze stanowiłoby już wydarzenie gospodarcze o wielkiej doniosłości.

Wielkość zadań, wytyczonych w Planie Odbudowy, wymaga istotnie mobilizacji znacznych środków finansowych, co wiąże się z koniecznością dokonania znowu wielkiego wysiłku aparatu skarbowo-bankowego. Po trudnych i już przebytych dwóch latach wysiłków często doraźnych nadchodzi okres wprawdzie bardziej planowego i uporządkowanego, lecz nadal jeszcze nader trudnego okresu gospodarki finan-

sowej. Znaczne, oczekujące nas nakłady finansowe na cele odbudowy — wobec tezy o stałej sile nabywczej pieniądza — prowadzą do konieczności analizy:

- a) nowych metod drenażu rynku finansowego,
- b) wielkości przewidywanego strumienia dóbr i pieniądza.

Wielkie potrzeby w dziedzinie odbudowy, wymagające wzmoczenia wysiłku finansowego, mogą być zaspokojone tylko wówczas, gdy uda się przeciwstawić rosnącym kredytom na odbudowę nowe metody uprzątania pojawiającej się na rynku nadmiernej siły nabywczej. Pod tym względem szczególnie najbliższy rok Planu Odbudowy wymagać będzie podwojenia wysiłków wobec częściowego odpadnięcia cennej metody regulacyjnej rynku pieniężnego w formie ściąganych należności za bieżąco rozdzielane dostawy UNRRA.

Wielkość i liczbowy zakres przyszłych środków sterylizacyjnych muszą być bardziej rozbudowane, im w wyższym stopniu nastąpi wykonanie, czy przekraczanie Planu Odbudowy. Byłoby przy tym rzeczą przedwczesną szczegółowe omawianie środków finansowania Planu wobec faktu, iż odnośne prace są jeszcze w toku. Zasadniczo jednak mobilizacja zasobów finansowych wymaga — obok zastosowania metod tegorocznych — dodatkowych wysiłków, z których jedne zmieniają dotychczas używane metody drenażu, drugie zaś — będą stanowiły rozszerzenie obecnych możliwości sterylizacyjnych. Wiele również metod sfinansowania Planu Odbudowy, zainicjowanych w bieżącym roku, będzie zintensyfikowanych, lub rozszerzonych — względnie też da właściwy efekt finansowy w roku następnym. Jasną jest przy tym rzeczą, że wydajność finansowa różnych źródeł pozyskiwania obecnych wpływów wydatnie zwiększy się, w miarę coraz bardziej sprawnego funkcjonowania uruchomionego w danym kierunku aparatu skarbowo-financego.

4. Strumień dóbr a strumień pieniądza. Oprócz rozważanych poprzednio nowych środków sterylizacyjnych, jako nader doniosłą możliwość wzrostu strumienia pieniądza, trzeba uwzględnić planowany wzrost produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarczych. Ten bowiem dodatkowy przypływ towarów zapewni w ramach Planu również dodatkowe możliwości finansowe, a tym samym uzasadnia większą swobodę prowadzonej polityki pieniężnej.

Ogólny wzrost strumienia dóbr może być scharakteryzowany na tle przewidywań Planu trzyletniego następującymi cyframi:

W s k a ż n i k i
wzrostu dochodu narodowego i jego części
składowych w latach 1946 — 1949
1938 = 100

Wyszczególnienie	L a t a				
	1938	1946	1947	1948	1949
I. Produkcja przemysłowa . . .	100	66,7	91,8	127,7	151,8
II. Produkcja usług . . .	100	47,1	66,3	91,4	127,3
III. „ rolna . . .	100	38,0	56,8	64,6	80,1
Ogólny dochód narodowy	100	49,8	70,8	92,6	116,5

Produkcja przemysłowa w niektórych ważniejszych gałęziach przemysłu zwiększy według Planu strumień dóbr na rynku w sposób następujący:

W s k a ż n i k i
produkcji niektórych dóbr przemysłowych
1938 = 100

Wyszczególnienie	L a t a				
	1938	1946	1947	1948	1949
Węgiel	100	118	157	184	210
Energia elektryczna . . .	100	137	155	180	206
Stal	100	76	97	121	139
Wyroby walcowane . . .	100	73	103	114	136
Wagony towarowe . . .	100	1.243	1.863	2.425	2.601
Tkaniny bawełniane . . .	100	52	75	85	100
Skóra twarda	100	16	34	42	64

Produkcja usług wykazuje nadal silny wzrost, zwłaszcza na odcinku usług kolejowych, jak to widać z następującej tabeli:

W s k a ż n i k i
produkcji niektórych usług
1938 = 100

Wyszczególnienie	L a t a				
	1938	1946	1947	1948	1949
1. Koleje					
Przewozy towarów . . .	100	121	143	159	177
2. Porty					
Zdolności przeład. . . .	100	58	85	133	168
3. Transport samochod.					
Liczba samochodów ciężarowych	100	382	404	463	610
4. Poczta					
Przesyłki pocztowe . . .	100	39	46	58	76
5. Telekomunikacja					
Usługi telekomun.	100	84	96	122	154
6. Radio					
Liczba radioabon.	100	49	87	133	198

Produkcja rolna może być scharakteryzowana następującym rzędem wskaźników:

W s k a ż n i k i
produkcji niektórych ziemiopłodów i wzrostu
pogłowia
1938 = 100

Wyszczególnienie	L a t a				
	1938	1946	1947	1948	1949
Zbiór ziemiopłodów					
Pszenica	100	27	50	68	91
Żyto	100	45	71	78	85
Ziemiaki	100	48	75	78	82
Buraki cukrowe	100	40	49	58	67
Wzrost pogłowia					
Konie	100	51	57	65	73
Bydło	100	38	44	51	58
Trzoda chlewna	100	41	73	95	107

Nowe lub zintensyfikowane metody drenażu rynku pieniężnego oraz rosnący strumień dóbr nie oznacza jednak wyczerpania wszelkich możliwości sfinansowania zamierzeń Planu Odbudowy. Tak jak i w roku bieżącym, różne formy pomocy zagranicznej oraz kredytów zewnętrznych musiały być wzięte pod uwagę.

Rozmiary kredytów zagranicznych realnie postawionych do dyspozycji w toku wykonywania Planu Narodowego zadecydują w przeważnej mierze o znakomitym przyspieszeniu akcji odbudowy. Jak stwierdził w swym przemówieniu na sesji KRN minister Kłobowski, Prezes CUP, — kredyty zagraniczne „stanowią niewątpliwie jeden z warunków wykonania planu“, tak „jak wzrost produktywności, jak wzrost akumulacji wewnętrznej“.

Doniosłe znaczenie kredytu zagranicznego występuje szczególnie jasno w pierwszym roku Planu Trzyletniego, gdy z jednej strony trzeba się liczyć ze stopniowym zanikaniem pomocy reliefowej, z drugiej zaś — wydajność nowych środków sterylizacyjnych zaznaczy się dopiero po pewnym czasie. Należy jednak sądzić, że dość szybkie uruchomienie działalności Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozwoju Ekonomicznego zapewni we właściwym terminie opanowanie narastających trudności.

Niesłuszne natomiast byłoby przyjmowanie zasady opierania Planu Odbudowy wyłącznie i przede wszystkim o krajowe możliwości finansowe. W każdym bowiem razie trzeba się liczyć z faktem dopływu kapitału zagranicznego i nie ma przyczyny, aby dopływ ten nie był ujęty w rozszerzonych ramach planowanej odbudowy.

Kredyty zewnętrzne w pierwszym rządzie oznaczają wybitne powiększenie planu inwesty-

cyjnego. Pośredni jednak wpływ udzielonych kredytów inwestycyjnych na szereg dziedzin gospodarczych nie może być pominięty. Tak nakłady inwestycyjne ze środków krajowych więc, o ile obciążenie dochodu społecznego przez waha się w ramach Planu od 18% do 15,5%, stopniowo malejąc, to założenie powyższe opiera się na uwzględnieniu znacznego udziału w akcji odbudowy kredytu zagranicznego. Kredyt ten bowiem ma stanowić ok. 20% całości wydatków inwestycyjnych.

Ograniczenie wielkości kredytów zagranicznych spowodowałoby nie tylko odpowiednie zmniejszenie rozmiarów odbudowy, ale również pewien spadek nakładów krajowych. Ponieważ jednocześnie poziom dochodu społecznego obniżyłby się więcej niż proporcjonalnie w stosunku do ubytku w dopływie kapitału zagranicznego, przeto odsetek obciążenia dochodu nakładami ze środków krajowych wykazałby pewien wzrost. Jasną jest również rzeczą, że przy pomniejszonym dochodzie społecznym ciężar świadczeń krajowych na cele odbudowy stałby się bardziej przykry.

W każdym jednak razie zmiana projektów, czy rezygnacja z pewnych zamierzeń, jakkolwiek wysoce niepożądana, nie może pozbawiać Planu Odbudowy jego zasadniczego rozmachu. Ponadto należy sądzić, że dopływ kredytów zagranicznych w pewnych rozmiarach umożliwi realizację podstawowych celów Planu.

5. **U w a g i k o ń c o w e.** Porównując nasze możliwości materiałowe oraz finansowe na tle Planu Trzyletniego, nasuwa się stwierdzenie, iż scharmonizowanie wielkości elementu materiałowego i finansowego wymagać będzie wyjątkowego wysiłku zarówno ze strony całości społeczeństwa, jak też ze strony bezpośrednio odpowiedzialnego aparatu skarbowo-finansowego.

Dr M. Orłowski

GOSPODARKA PLANOWA A SEKTOR PRYWATNO-GOSPODARCZY

Z uwagi na różną treść wkładaną w termin gospodarki planowej, uważamy za konieczne, celem uniknięcia zbędnych nieporozumień terminologicznych — przypomnieć, co rozumiemy przez gospodarkę planową. Pojęcie to bowiem bywa dość dowolnie i różnolicie interpretowane i jak każde pojęcie modne — uży-

W konsekwencji powyższego — na tle poważnych wysiłków w zakresie sfinansowania Planu Odbudowy — wydaje się szczególnie słuszne ustalenie zasady maksymalnego i pełnego udziału wszystkich sektorów w ponoszeniu ciężarów finansowych.

Obok konieczności powszechnego wysiłku całej gospodarki narodowej w zakresie sfinansowania Planu Odbudowy trzeba podkreślić ważki moment opanowania szeregu objawów marnotrawstwa. Na odcinku finansowym musi być położony duży nacisk na celowe i umiejętne wyzyskanie przyznawanych kredytów. Jest to niezbędny warunek wykonania istotnych zamierzeń Planu.

Oszczędna i celowa gospodarka pieniądzem nie może opierać się na samej kontroli. Doceniając wprowadzić wagę tej kontroli, musimy jednak zasadniczo traktować ją, jako czynnik korygujący zaniedbania przypadkowe. Wewnętrzna dyscyplina finansowa winna jednak stanowić czynnik rozstrzygający.

Wreszcie nie można pominąć podstawowej roli, która przypadła w ramach Planu aparatowi skarbowo-finansowemu. Zadania tego aparatu są tak wielkie, iż sprostanie im wymaga wyjątkowo sprężystej organizacji systemu finansowego oraz jego sprawnego funkcjonowania.

Reasumując nasze rozważania należy przytoczyć stwierdzenie Ministra Skarbu podczas przemówienia w czasie sesji KRN, ujmujące środki mobilizacyjne w dziedzinie finansowej pod kątem:

- „1) maksymalnego i odpowiedniego udziału wszystkich sektorów w odbudowie kraju;
- 2) najdalej idącej dyscypliny finansowej, połączonej z kontrolą użycia środków pieniężnych;
- 3) sprawnej i zdyscyplinowanej organizacji systemu finansowego“.

wane i nadużywane. W rezultacie wydaje się nam, iż przy każdej poważniejszej próbie omawiania jakiegokolwiek problemu z zakresu gospodarki planowej, konieczne jest sprecyzowanie, co przez nią rozumiemy.

Przez gospodarkę planową rozumiemy taki ustrój, w którym całe gospodarstwo społeczne,

albo przynajmniej jego główne, kluczowe gałęzie prowadzone są przez jeden podmiot gospodarowania według jednolitego planu.

Z powyższej definicji wynika, iż w tym sformułowaniu, ustroj gospodarki planowej różni się zasadniczo od dotychczas znanych nam i w drodze ewolucji historycznej wykształconych systemów ekonomicznych, którym może być przeciwstawiony jako niewątpliwie nowy etap rozwoju gospodarstw narodowych.

Z tego, co już powiedzieliśmy, wynika również, że gospodarka planowa jest w swej istocie realizacją tzw. „socjalizmu państwowego“, tzn. jest z reguły nastawiona, zorientowana socjalistycznie, jakkolwiek znane są skądinąd formy gospodarki planowej nieuspołecznionej, jaką była gospodarka wojenna Niemiec hitlerowskich. Ta ostatnia wszakże, jak każda gospodarka wojenna, była patologiczną jedynie odmianą prywatno-kapitalistycznego ustroju hitlerowskiego.

Z drugiej strony, z powyżej podanej przez nas definicji wynika, iż dla zaistnienia omawianego typu ustroju ekonomicznego, nie jest bynajmniej konieczne pełne, całkowite uspołecznienie wszystkich gałęzi życia gospodarczego kraju. Wystarczającym bowiem jest w tym względzie, jak to zaznaczyliśmy, że najważniejsze, kluczowe gałęzie gospodarstwa narodowego prowadzone są przez jeden podmiot gospodarczy według jednolitego planu.

Dotychczasowa zresztą historia gospodarcza nie zna właściwie takiego typu ustroju ekonomicznego, w którym by wszystkie rodzaje działalności gospodarczej były uspołecznione. Znany wprawdzie próby w tym kierunku, mianowicie próbą taką były pierwsze lata ustroju radzieckiego, ale też ten okres nie może być określony mianem gospodarki planowej. Okres gospodarki planowej w Związku Radzieckim zaczyna się dopiero z momentem powstania i realizacji „Gosplanu“¹⁾ i system ten rozwija się i krzepnie w ramach kolejnych czterech „piatiletok“²⁾. Nawet jednak w Związku Radzieckim, klasycznym kraju gospodarki planowej, socjalistycznej, pozostawiony jest sektor

prywatno-gospodarczy. Pomijamy tu przejściowy okres poważnego rozwoju tego sektora, mianowicie okres tzw. „Nepu“, w następnych wszakże okresach, objętych już „piatiletkami“, sektor ten istnieje i rozwija się w wyznaczonych mu ramach, znajdując pole do działania w rolnictwie, drobnym handlu lokalnym, rzemiośle i chałupnictwie.

Oczywistym jest, iż stosunek sektora uspołecznionego i prywatnokapitalistycznego jest w każdym typie gospodarki planowej różny, w zależności od struktury gospodarczej kraju, stopnia jego zamożności, tradycji ekonomicznych a nawet charakteru narodowego mieszkańców danego kraju.

Dlatego też właśnie inaczej przedstawia się ten stosunek np. w Związku Radzieckim, w Polsce i w Czechosłowacji.

Rozmiary pozostawionego sektora prywatnokapitalistycznego przesadzają o strukturze wewnętrznej danego gospodarstwa narodowego. Oba te bowiem sektory: uspołeczniony i prywatnokapitalistyczny muszą żyć w pewnej symbiozie, która wyraża się we wzajemnym powiązaniu. Oba sektory nawzajem zaopatrują się w szereg niezbędnych dóbr ekonomicznych, są nawzajem dostawcami i odbiorcami w przypadku więc istnienia podwójnych cen, sektora uspołecznionego³⁾ i wolnych, zachodzi między obydwojema rynkami uspołecznionym i wolnym zjawisko osmozy, przenikania wzajemnego dóbr, a nawet usług (np. komunikacyjnych — samochód państwowy świadczy usługi transportowe dla sektora prywatnokapitalistycznego).

Istnienie sektora prywatnokapitalistycznego niewątpliwie komplikuje strukturę, a w rezultacie i prowadzenie gospodarki planowej. Komplikacja polega na tym, że koniecznym jest stałe uwzględnianie w każdorazowym rachunku gospodarczym dóbr i usług prywatnokapitalistycznego sektora z ich przewidywanymi cenami. Doniosłość jednak tego dość nieobliczalnego na pozór momentu, jaki w ten sposób wkłada do gospodarki planowej, jest na szczęście znacznie osłabiona przez to, że państwo planowo gospodarujące, z łatwością, w zasadzie, mo-

¹⁾ Skrót Państwowego Urzędu Planowania powstałego 22 lutego 1921 r. Pierwszym planem państwowym był t. zw. „Goerlo“-plan elektryfikacji Rosji.

²⁾ Znane jest powiedzenie Lenina: „Nie bójcie się planów obliczanych na długi okres; bez nich nie odbudujecie gospodarki“.

³⁾ Określenie cen na dobra produkowane przez sektor uspołeczniony jako „sztywnych“ nie uważamy za właściwe. W należytocie prowadzonej gospodarce planowej ceny te mogą i powinny być właśnie nie „sztywne“ a elastyczne, dostosowane do aktualnych potrzeb gospodarstwa narodowego.

że wywierać wpływ na kształtowanie się cen omawianych dóbr i usług. Powyższy moment traci tym bardziej na znaczeniu, im większy staje się sektor uspołeczniiony, a im mniejszy prywatnokapitalistyczny. Z dalszego pozostawiania poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego w rękach prywatnych nie powinny właściwie powstawać poważniejsze trudności dla funkcjonowania gospodarki planowej jako całości tak długo, dopóki między obydwoma sektorami istnieje harmonia i dopóki prywatnokapitalistyczna produkcja zorientowana jest w takim kierunku, jaki jest potrzebny dla realizacji planu gospodarczego państwa. Państwo oczywiście czyni ze swej strony wszystko, ażeby taką harmonię stworzyć i utrzymać.

W przypadku, gdy taka równowaga i harmonia między omawianymi sektorami, obojętne z jakich przyczyn, nie da się osiągnąć lub utrzymać, wówczas mogą powstać pewne zakłócenia np. wtedy, gdyby prywatnokapitalistyczni posiadacze gospodarstw rolnych i przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych zajęli stanowisko negatywne i bojowe w stosunku do państwowej gospodarki planowej nie chcąc się jej poddać. Wtedy naturalnie państwo może zwalczać powyższe zakłócenia, albo im przeszkodzić. Państwo współczesne ma różnorodne środki ku temu. Przede wszystkim, choć może najmniej w tym względzie skuteczne, środki władzy: ustawodawstwo, sądy i środki siły: policja itp. Rozstrzygającą wszakże jest tu skoncentrowana potęga ekonomiczna państwa. Ze starych, dawno znanych nam środków można wymienić podatki, daniny, opłaty i świadczenia. W pierwszym rzędzie jednak trzeba pamiętać, że w gospodarce planowej państwo jest wyłącznym producentem, lub posiadaczem szeregu podstawowych dóbr produkcyjnych i konsumcyjnych, jakie są niezbędne sektorowi prywatnokapitalistycznemu. Może więc ono wyzyskać ten fakt, ażeby sektor prywatnokapitalistyczny uczynić sobie tą lub inną drogą całkowicie powolnym i chętnym do służenia celom planowo-gospodarczym. Podobnie jest z dobrami sprowadzanymi zza granicy, których dostawcą jest państwo, dzięki monopolowi handlu zagranicznego. Z drugiej strony państwo posiada również w całym szeregu artykułów monopol popytu na odpowiednie wytwory sektora prywatnokapitalistycznego, co mu umożliwia pewnego rodzaju dyktat odnośnie ilości wytwarzanych dóbr i odnośnie cen.

Wreszcie państwo może też podjąć próbę uniezależnienia się od sektora prywatnokapitalistycznego. W tym celu może ono albo przejść do uspołecznienia krnąbrnych zakładów prywatnokapitalistycznych, o ile jest to wskazane ekonomicznie i celowe technicznie, albo samo zbudować lub rozbudowywać własne zakłady tej samej branży. Zastosowanie każdego z tych naszkicowanych środków zależy każdorazowo od konkretnych okoliczności i stosunków społeczno-gospodarczych danego kraju.

Powyższe rozważania możemy zobrazować następującym przykładem z naszych polskich stosunków.

Jednym z najpoważniejszych odcinków sektora prywatnokapitalistycznego w Polsce Oddrodzonej jest rolnictwo z wielotysięczną masą indywidualnych gospodarstw prywatnych. Na pozór mogłoby się wydawać, iż stosunek tego sektora do sektora uspołecznionego w polskiej gospodarce planowej może nastęrczać tej gospodarce nieprzewidywane trudności. Tymczasem, gdy uprzytomnimy sobie, że Państwo Polskie jest już obecnie jedynym lub prawie jedynym producentem tak niezbędnych dla rolnictwa dóbr, jak żelazo, węgiel, produkty naftowe, sól, zapalki, nawozy sztuczne, cukier, drzewo, szeregu maszyn, narzędzi i sprzętów, że następnie Państwo może wpływać na ceny artykułów rolnych na rynku wolnym przez regulowanie dopływu tych artykułów w drodze importu, — przekonamy się, że Państwo może również i w tym przypadku decydująco wpływać na kierunek produkcji i poziom cen prywatno-kapitalistycznego sektora rolniczego.

Z powyższych wywodów i przytoczonego przykładu możemy wyciągnąć następujące wnioski i konkluzje.

Istnienie sektora prywatnokapitalistycznego, nawet nie w formie szczątkowej, lecz jako trwałego elementu gospodarki narodowej nie przesądza możliwości pomyślnego prowadzenia gospodarki planowej. Przeciwnie, w razie harmonijnego powiązania sektora uspołecznionego z sektorem prywatnokapitalistycznym, gospodarka planowa doznaje wzmocnienia jej kośćca strukturalnego, staje się bardziej odporną na wstrząsy, gdyż sektor prywatnokapitalistyczny reprezentuje w niej element elastyczności. Ten ostatni zaś sektor sam przez się, z przyczyn powyżej wyliczonych, nie przedstawia współcześnie dla planowej polityki gospodarczej państwa żadnego realnego niebezpieczeństwa.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA

W miesiącu wrześniu 1946 r. ogłoszone zostały następujące ważniejsze dekrety i rozporządzenia z zakresu finansowo-gospodarczego.

1. Dekret z dn. 31 lipca 1946 r. o organizacji statystyki państwowej i o Głównym Urzędzie Statystycznym. —

(Dz.U.R.P. Nr. 41, poz. 239).

W myśl powyższego dekretu władze, urzędy, instytucje państwowe, instytucje prawa publicznego mogą podejmować badania statystyczne jedynie w porozumieniu z Głównym Urzędem Statystycznym oraz według metod i formularzy statystycznych zatwierdzonych przez G.U.S. Wyniki tych badań mają być komunikowane G.U.S. Powyższym postanowieniom nie podlegają zestawienia liczbowe, dokonywane w toku bieżącej działalności władz, urzędów i instytucji, a przeznaczone jedynie dla ich wewnętrznych potrzeb. Podobne badania statystyczne podejmowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej w sprawach związanych z obronnością, następnie — badania statystyczne w sprawie bezpieczeństwa państwa oraz inne, co do których zastrzeżono tajemnicę państwową, nie wymagają porozumienia z G.U.S. Wszystkie władze, urzędy i instytucje obowiązane są na żądanie G.U.S. udzielać mu wszelkich, niezbędnych informacji i umożliwiać zapoznanie się ze znajdującymi się w ich posiadaniu materiałami.

2. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 5 lipca 1946 r. o zmianie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 11 kwietnia 1946 r. w sprawie trybu postępowania przy przejmowaniu przedsiębiorstw na własność państwa. —

(Dz.U.R.P. Nr. 41, poz. 241).

Nowela powyższa zmienia jedynie postanowienia § 7 rozporządzenia z dn. 11 kwietnia 1946 r. w przedmiocie składu wojewódzkiej komisji.

3. Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 7 sierpnia 1946 r. w sprawie

przeciętnych zarobków jako podstawy ubezpieczenia. —

(Dz.U.R.P. Nr. 41, poz. 243).

Rozporządzenie powyższe postanawia, iż osoby zatrudnione w przemyśle węglowym, hutniczym, metalowym, chemicznym, włókienniczym, papierniczym, skórzanym, drzewnym, energetycznym, elektrotechnicznym, paliw płynnych, zbrojeniowym, materiałów budowlanych, cukrowniczym, poligraficznym, budowlanym i spożywczym, jak również w przedsiębiorstwach i zakładach państwowych, Monopolach i Funduszach Państwowych, spółdzielczości, przedsiębiorstwach i zakładach żeglugi i handlu zagranicznego oraz w przedsiębiorstwach usług portowych mogą być ubezpieczone na podstawie przeciętnych zarobków, ustalanych przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z właściwym ministrem po wystąpieniu opinii organizacji zawodowych. —

4. Dekret z dn. 6 września 1946 r. o upoważnieniu Ministra Skarbu do zaciągnięcia kredytu zagranicznego. —

(Dz.U.R.P. Nr. 42, poz. 247).

Wspomniany dekret upoważnia Ministra Skarbu do zaciągnięcia kredytów u rządu Stanów Zjedn. Ameryki do wysokości 50 milion. dolarów i od Export and Import Bank of Washington do wysokości 40 milion. dolarów. W tym celu Minister Skarbu władny jest emitować obligacje, lub inne tytuły dłużne Skarbu Państwa.

Powyższe obligacje i tytuły dłużne oraz dochód z nich wolne będą od wszelkich podatków i opłat państwowych oraz opłat komunalnych.

Ponadto obwieszczeniem Prezydenta K.R.N. z dnia 22 sierpnia 1946 r. dokonano sprostowania błędu w dekreście z dn. 18 grudnia 1945 r.

(Dz.U.R.P. z r. 1946 Nr. 2, poz. 10), a mianowicie w art. 1 pkt. 4 zamiast „komisarza bankowego“ powinno być „komisarza rządowego“. —

(Dz.U.R.P. Nr. 46, poz. 264). —

N a k ł a d e m „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego“ ukazały się następujące wydawnictwa i są do nabycia we wszystkich księgarniach.

I

Dr M. R. WYCZAŁKOWSKI

INSTYTUCJE GOSPODARCZE NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

Rada Gospodarcza i Społeczna Organizacja Narodów Zjednoczonych.
Międzynarodowa Organizacja Żywnościowa i Rolnicza. Międzynarodowy Fundusz Monetarny. Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju.
— Projekty porozumienia w zakresie handlu międzynarodowego. —

1946 r.

Str. 64.

Skład Główny: Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa ul. Marszałkowska nr 51.

II

Dr JOZEF ŚWIDROWSKI

ISTOTA I SPOSOBY DOKONYWANIA ZAPŁAT MIĘDZYPANSTWOWYCH

1946 r.

Str. 146.

Skład Główny: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“ Łódź, Piotrkowska 147.

III

W d r u k u

Dr KAZIMIERZ SECOMSKI

PODSTAWY POLITYKI INWESTYCYJNEJ

ZMIANA SIEDZIBY REDAKCJI WIADOMOŚCI NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO

Z dniem 16.10.1946 r. siedziba redakcji i administracji „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego“ została przeniesiona do Warszawy i mieści się przy ul. Fredry 6.

Cena numeru zł 40.— Prenumerata kwartalna zł 105.—, półroczna zł 210.—, roczna zł 420.—. Wpłaty przekazami pocztowymi, lub w instytucjach bankowych na rachunek żyrowy „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego“ w Wydziale Zagranicznym N. B. P. w Warszawie oraz w Urzędach Pocztowych na P. K. O. na konto N. B. P. Nr VII 3122. W treści przekazu pocztowego, bankowego lub na P. K. O. należy podać: „Wiadomości N. B. P.“, prenumerata (kwartalna, półroczna, roczna) oraz nazwisko i adres prenumeratora.

Wydawca: Narodowy Bank Polski

Redakcja i Administracja: Narodowy Bank Polski, Wydział Ekonomiczny. Warszawa, Fredry 6.